

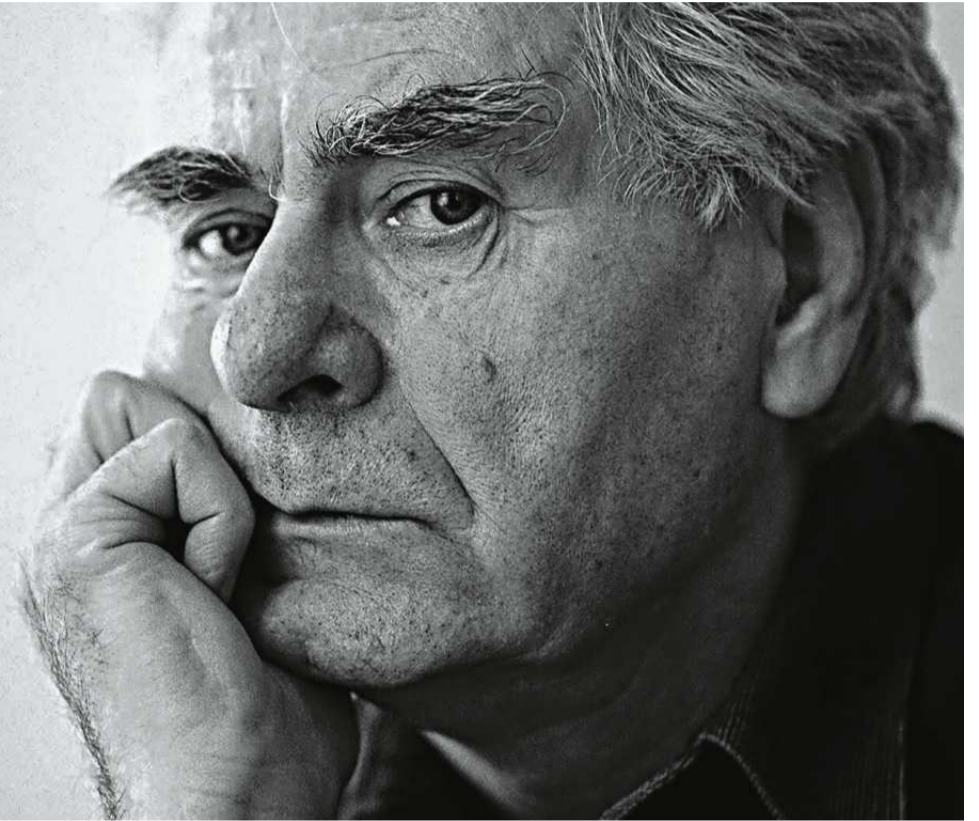


Wiesław Myśliwski (1932-2026)

ODSZEDŁ GIGANT POLSKIEJ LITERATURY

Żegnamy wielkiego pisarza, z pewnością jednego z największych, jakich mieliśmy w polszczyźnie.

► 14-15



FOT. PIOTR WÓJCIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wydarzenie

Szwedzi znów wierzą w piłkarzy

– Najważniejsze pytanie brzmi: kto w tym meczu weźmie piłkę? Szwecja spróbuje ją oddać. Ale czy Polska ją przygarnie? Rozmowa z Markiem Wadasem, twórcą profilu Szwedzka Piłka ► 3

Ekonomia

Od dziś zatankujesz taniej



W ostatni dzień marca weszła w życie obniżka VAT na paliwa, która mocno zbiję ceny. Zaczyna też obowiązywać maksymalne ceny ustalane przez rząd ► 11

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Skandaliczny tekst pisma promowanego przez Czarnka

Atak na kard. Rysia

Czasopismo naukowe „Pedagogika Katolicka” publikuje zdjęcie kard. Grzegorza Rysia z doklejonymi pejsami i gwiazdą Dawida.

Alicja Gardulska

„Pedagogika Katolicka” zrobiła zawrotną karierę za czasów PiS. Pismo, w którego radzie naukowej zasiadają m.in. arcybiskupi Stanisław Wielgus i Andrzej Dzięga, a redaktorem naczelnym jest ks. Jan Zimny, przez lata związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, ówczesny minister nauki Przemysław Czarnek właściwie wydobyl z niebytu. W 2021 r. podniósł jego punktację z 0 do 100 pkt. Dwa lata później dorzucił drugie tyle i wywindował „Pedagogikę Katolicką” do pierwszej ligi czasopism naukowych – czasopismo wylądowało na poziomie „Science” czy „Nature”.

Za ministra Dariusza Wierzbickiego z Lewicy pismo spadło w naukowym rankingu, ale ciągle ma mocne 70 pkt.

Kardynał z pejsami

27 marca redakcja „Pedagogiki Katolickiej” włączyła się w krytykę listu Konferencji Episkopatu Polski z okazji 40. rocznicy wizyty Jana Pawła II w rzymskiej Synagodze Większej. Biskupi zaapelowali o odrzucenie uprzedzeń i reagowanie na przejawy anty-

semityzmu. Podkreślili, że jest to moralny obowiązek wynikający z wiary chrześcijańskiej. I zachęcali, by 13 kwietnia, podążając śladem Jana Pawła II, odwiedzić synagogi.

List przygotował działający przy Episkopacie Komitet ds. Dialogu z Judaizmem, którym kieruje kard. Grzegorz Ryś.

„Pedagogika Katolicka” pisze, że została zasypana listami, komentarzami w tej sprawie. Relacjonuje, że komentujący nazywają kard. Rysia „sprzedawczykiem żydowskim” i „prowokatorem, gorszycielem”.

Redakcja nie chce „wchodzić w głębię tych listów”. Oddaje więc łamy ks. Beniaminowi Sęktasowi z diecezji drohiczyńskiej. Bo to – jak czytamy – jedna z osób, które „mają odwagę uderzyć ręką w stół, a tchórzy, oszustów i głosicieli fałszu, dla opamiętania trzepnąć w potylicę”.

Autor zastanawia się, „komu służy mętny list biskupów z obrazoburczą tezą o antysemityzmie”. Bo „mamy przecież różnych Żydów”. A wśród nich także „miliarderów-filantropów, którzy za pomocą ogromnych nakładów finansują fundacje, instytuty i komitety, aby oddziały-



• Kard. Grzegorz Ryś

FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

wać na globalne procesy polityczne, promując kosmopolityzm i liberalną demokrację”. Nie ma wątpliwości, że kard. Ryś to „wyraziciel interesów środowisk żydowskich”. A Polakom radzi, by zamiast do synagog wybrali się na mszę, uprzętnęli krzyże i kapliczki, wywiesili polską flagę lub odwiedzili pomniki i groby bohaterów.

Redakcja ilustruje tekst przerobionym zdjęciem kardynała, na którym dodano mu pejsy i łańcuch z gwiazdą Dawida.

„Nie” dla nienawiści w nauce

– Czasopisma naukowe powinny zajmować się szczerzeniem nauki, a nie nienawiści i antysemityzmu. Nie ma miejsca na tak skandaliczne zachowania w polskiej nauce – mówi „Wyborczej” wiceministra nauki Karolina Ziolo-Pużuk.

Chce, by sprawie przyjrzała się Komisja ds. Etyki Nauki Polskiej Akademii Nauk, która opiniuje przypadki naruszeń dobrych praktyk w nauce. Zapewnia, że resort ma już gotowe zmiany w przepisach, które pozwolą ministrowi nauki – po zasięgnięciu opinii Komisji Ewaluacji Nauki – usunąć nieetyczne wydawnictwo z listy czasopism naukowych. ●

Czarnek wywindował „Pedagogikę Katolicką” do pierwszej ligi czasopism naukowych

• ► Wyborcza.pl
• Komentarz ► 2

Małgorzata
Skowrońska

Lincz na kardynale

Ist Konferencji Episkopatu Polski o relacjach chrześcijańsko-żydowskich miał być rocznicowym przypomnieniem tego, co w Kościele nie jest żadną nowością: że antysemityzm jest grzechem, a więc chrześcijaństwa z judaizmem ma korzenie głębsze niż wszystkie teologiczne spory ostatnich dekad. Tymczasem tuż po jego publikacji i odczytaniu w kościołach wybuchła hejterska burza, której symbolem stał się atak wymierzony w kardynała Grzegorza Rysia, metropolitę krakowskiego i przewodniczącego działającego przy Episkopacie Komitet ds. Dialogu z Judaizmem.

To właśnie na niego wylał się hejt i gniew środowisk nacjonalistyczno-katolickich. Na stronie „Pedagogiki Katolickiej” pojawił się paszkwil, który wprost oskarża kardynała o „przynależność żydowską” i nazywa go prowokatorem. Tekst powołuje się przy tym na „liczne” głosy „katolików zgorszonych sposobem sprawowania posługi”. To nie jest już tylko krytyka. To język, który ma stygmatyzować, odczłowieczać i zastraszać.

Najbardziej drastyczny przykład to ilustrujące artykuł przerobione zdjęcia kardynała z doklejonymi pejsami i gwiazdą Dawida na piersi.

Ikonografia żywcem wyjęta z antysemickiej propagandy, w której elementy kultury żydowskiej mają służyć jako obelga i coś, co obciąża.

Tymczasem sam list Episkopatu nie zawiera niczego, co mogłoby usprawiedliwiać tę lawinę agresji. Nie ma w nim nic poza przypomnieniem nauczania Soboru Watykańskiego II i Jana Pawła II o duchowej więzi chrześcijaństwa z judaizmem.

Miał być spokojny apel o dialog i pamięć. Jest brutalna kampania przeciw jednemu z biskupów i język, który bardziej przypomina propagandę niż religię

Biskupi jednoznacznie nazwali antysemityzm „śmiertelnym deficytem miłości”, wpisując go w katalog postaw sprzecznych z Ewangelią. Proponują symboliczny gest: odwiedzenie synagogi, by uczyć się szacunku i pamięci. A jednak pravicowi publicyści i politycy uznali, że biskupi odebrali ten dokument jako zamach na katolicką tożsamość i „niszczenie wiary”.

Wniosek jest jeden: w Polsce XXI wieku list wzywający do dialogu i potępienia antysemityzmu część katolików uznała za zagrożenie.

Atak na biskupów i kardynała Grzegorza Rysia pokazuje drastyczne pęknięcie Kościoła w Polsce i wieloletnie zaniedbania edukacyjne, które zaowocowały wybuchem antyjudajizmu. To przerażające, że tego nurtu nie powstrzymują ani teksty soborowe, ani nauczanie Jana Pawła II. To, co powinno być kościelną oczywistością, w Polsce budzi opór i antysemickie demony. Okazuje się, że część katolików żyje w hermetycznym świecie, gdzie tożsamość buduje się na wrogości.

Jeżeli rzeczywiście Episkopat szuka odpowiedzi na pytanie o przyszłość Kościoła w Polsce, to właśnie ta fala hejtu i karykatura Rysia w pejsach jest najbardziej bolesną, ale i najbardziej prawdziwą diagnozą stanu wspólnoty. Hierarcha stał się celem nie dlatego, że zrobił coś radykalnego. Wprost przeciwnie. Duchowny powiedział jedynie rzeczy tak oczywiste, że powinny już dawno stracić potencjał wybuchowy. A jednak wybuchły. Jeśli dziś za stwierdzenie, że antysemityzm jest grzechem, płaci się publicznym linczem, to znaczy, że Kościół w Polsce stoi przed pytaniem fundamentalnym o własną tożsamość. ●

Andrzej rysuje

Ukraina
Rocznica wyzwolenia

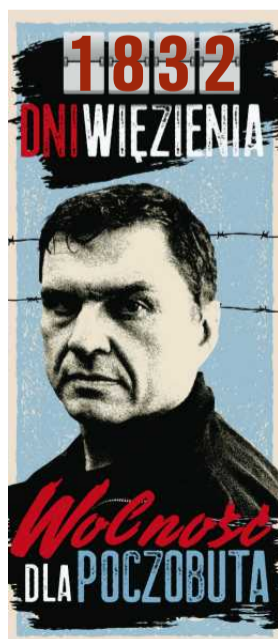
30 marca 2026 r. W czwartą rocznicę wyzwolenia Buczy spod okupacji rosyjskiej ludzie odwiedzają groby swoich zamordowanych krewnych i poległych ukraińskich obrońców miasta. Po zajęciu Buczy Rosjanie dokonali tu masakra ludności cywilnej. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

263

MLN ZŁ
a dokładnie
– 263 477 929,83 zł – tyle zebrała podczas tegorocznego finału Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

► Wyborcza.pl



Marcin Janusz

Lider kończy z kadrą

Nie będzie mnie w kadrze ani w tym roku, ani w kolejnych latach – mówi Marcin Janusz. I zdradza powód takiej decyzji.

31-letni Marcin Janusz, rozgrywający reprezentacji Polski, już w listopadzie ubiegłego roku w rozmowie ze Sport.pl zapowiadał, że przed nim bardzo ważne miesiące z powodu problemów z plecami. – Dużo zależy od tego, jak to będzie wyglądało w najbliższych tygodniach, miesiącach. No i od rozmowy z Nikołą Grbiciem. Pracuję na tyle, na ile mogę, by to wszystko wyciszyć i móc grać w klubie i w reprezentacji. Ale obecnie jest zdecydowanie za wcześnie, by jakkolwiek decyzję podjąć – mówił Marcin Janusz, który już wtedy miał przerwę od kadry, podczas której wciąż odczuwał skutki przyjmowania wielkich dawek leków przeciwbólowych po Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu.

Teraz wiadomo już, że zawodnik nie będzie grał w reprezentacji Polski. O swej decyzji i jej powodach opowiedział w rozmowie z „Przeglądem Sportowym Onet”.

– Teraz mogę opowiedzieć o tym otwarcie, żeby wszyscy lepiej zrozumieli powody, jakimi się kierowałem. Mam zwłóknienie wątroby drugiego stopnia. To stadium wymagające szybkiej reakcji i wyeliminowania czynników, które je powodują. Usłyszałem jasno, że gdybym zignorował problem i dalej funkcjonował w takim samym trybie – przy dużych obciążeniach i konieczności częstego sięgania po leki – doprowadziłoby to do bardziej zaawansowanego stadium zwłóknienia, bo byłem już na granicy. W praktyce oznaczałoby to funkcjonowanie z chorobą przewlekłą przez długie lata, a może nawet do końca życia. Nie tylko moja gra w reprezentacji Polski, ale też dalsza kariera klubowa i funkcjonowanie jako profesjonalnego sportow-



ca, stanęłyby pod dużym znakiem zapytania. Z perspektywy czasu uważam, że miałem dużo szczęścia, że te kłopoty udało się wykryć dość wcześnie i w porę zareagować – dodał Janusz.

– Przez lata gry w klubach i reprezentacji przyjmowałem leki przeciwbólowe czy przeciwzapalne, gdy pojawiały się problemy zdrowotne, a mimo to trzeba było grać. Tak wygląda codzienność każdego sportowca i nie jest to nic nadzwyczajnego. Jednak w Paryżu musiałem przyjąć bardzo dużo środków, by móc rozegrać najważniejsze mecze w życiu. Nie żałuję, bo gdybym jeszcze raz miał podjąć taką decyzję, zrobiłbym to samo. Rozstanie z kadrą było niesamowicie trudną decyzją, ale gdy stawiałem na szali swoje zdrowie i życie po siatkówce, wybór był prosty. A tak nie dałbym rady „dociągnąć” do Los Angeles – przyznał.

Janusz poza srebrnym medalem olimpijskim zdobył wicemistrzostwo świata (2022), mistrzostwo Europy (2023) i wygrał Ligę Narodów (2023). Teraz skupi się na grze w Asseco Resovii Rzeszów. ● **Paweł Mays**

Szwedzi znów wierzą w piłkarzy

– Najważniejsze pytanie brzmi: kto w tym meczu weźmie piłkę? Mam wrażenie, że nie będzie jej chciał nikt. Szwecja spróbuje ją oddać. Ale czy Polska ją przygarnie?

ROZMOWA Z
MARKIEM WADASEM
twórcą profilu Szwedzka Piłka

DAWID SZYMCZAK: Widziałem, że szwedzcy piłkarze wypili piwo po wygranym 3:1 meczu z Ukrainą. I zrobiła się afera.

MAREK WADAS: Ha, ha, no tak. Graham Potter, ich selekcjoner, już na pomeczowej konferencji rzucił, że jest bardzo zadowolony z gry, więc piłkarze mogą sobie wypić jedno albo dwa piwka. Jacyś paparazzi zrobili im zdjęcia i zrobiło się zamieszanie. „Afera” to oczywiście w cudzysłowie, umówmy się, nic wielkiego się nie stało.

Mieli co świętować. Świetnie zagrali z Ukrainą.

– Myślę, że Szwedzi zrealizowali taktykę w jakichś 95 procentach. Wiem, że suche statystyki, jak posiadanie piłki czy liczba podań, mogą sugerować, że Ukraina była stroną dominującą, ale to nieprawda. W ogóle tak nie było.

Szwecja miała ten mecz pod absolutną kontrolą.

– Bardzo szybko ułożyła sobie grę, strzelając gola już w szóstej minucie, po fajnej, kombinacyjnej akcji. Później celowo oddała piłkę Ukraincom, a oni praktycznie przez całe spotkanie nie byli w stanie poważnie zagrozić bramce Kristoffera Nordfeldta. Spokój, kontrola – tak to wyglądało.

A przecież Szwecja nie grała w najmocniejszym składzie. Wciąż brakuje jej kluczowych piłkarzy: Dejana Kulusevskiego i Alexandra Isaka, zawodników od lat grających w Premier League.

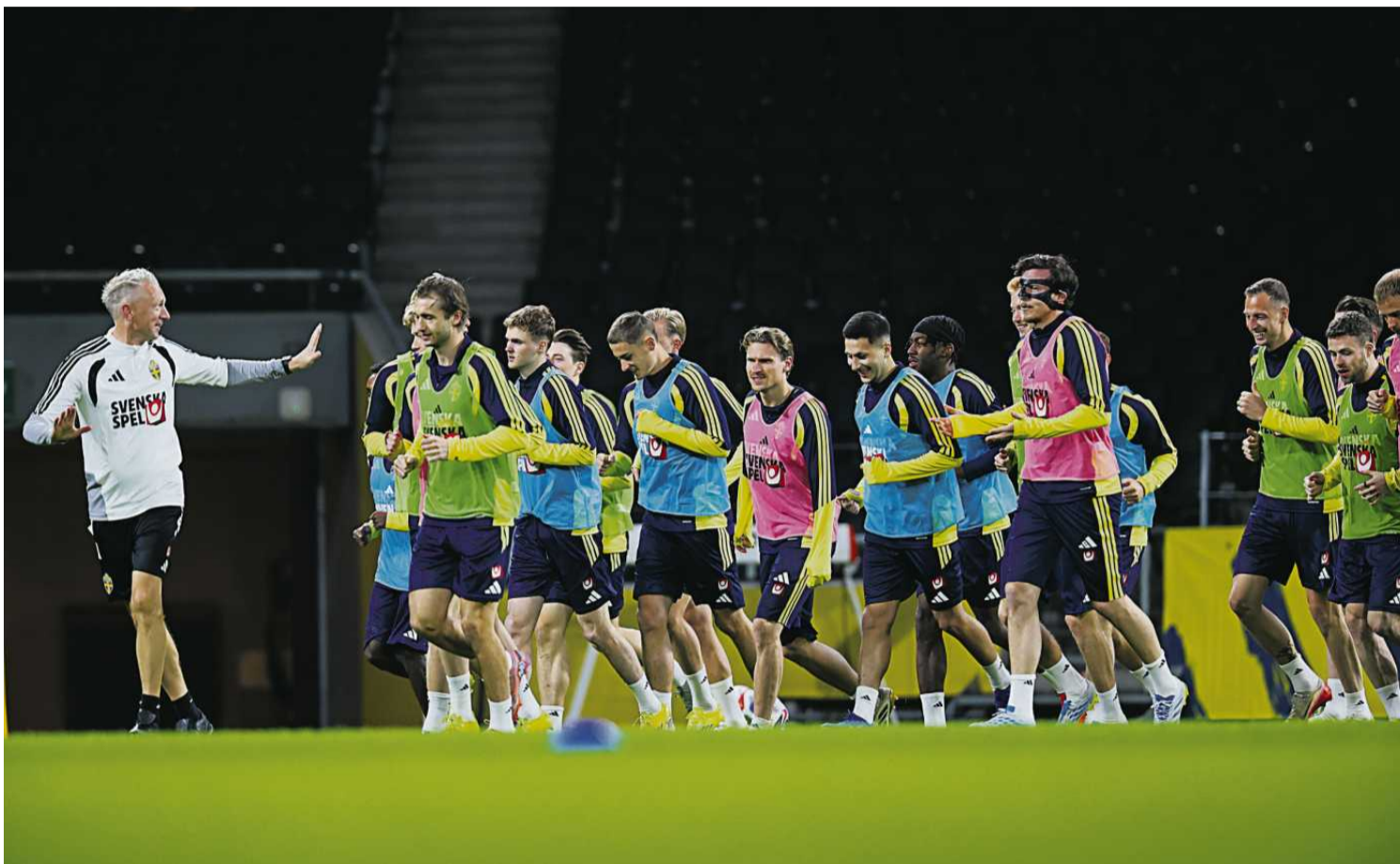
– Częściej ten argument pada w kontekście Ukrainy, że jej brakowało kilku ważnych zawodników, a trochę umyka, że Szwecja też była osłabiona. Kulusevski to jej najważniejszy zawodnik. Poza tym, brakowało też lewego obrońcy, Emil Holm jest kontuzjowany. Emil Kraft też, więc na prawej stronie musiał grać Herman Johansson, który co prawda niedawno zdobył mistrzostwo Szwecji z Mjallby i przeniósł się do MLS, ale to wciąż zawodnik o małym międzynarodowym doświadczeniu. Dał jednak radę i zagrał naprawdę dobrze.

Jak duże zasługi w tym zwycięstwie miał Graham Potter?

– Bardzo duże. Świetnie ustawił zespół, przeszedł na formację 5-2-3, którą modyfikuje w trakcie meczu, dzięki czemu jego drużyna jest dużo lepsza bez piłki, w fazie defensywnej. Wreszcie Szwecja solidnie gra w obronie. Co prawda nie zachowała czystego konta, ale i tak jej defensywę można tylko chwalić. Poza tym, zawodnicy jeszcze przed meczem mówili, że atmosfera w kadrze jest zupełnie inna, że ich osobiste relacje z selekcjonerem układają się o wiele lepiej.

Pamiętam, że już po jego pierwszym zgrupowaniu w listopadzie mówiłeś, że Szwecja zaczyna zmierzać w dobrym kierunku.

– A wtedy jeszcze kompletnie nie świadczyły o tym wyniki, bo przegrali ze Szwajcarią 1:4 i zremisowali 1:1 ze Słowenią. Teraz, w spotkaniu z Ukrainą, na wierzch wyszło przede wszystkim, że Szwecja potrafi solidnie bronić i wcale nie musi popełniać prostych błędów. Czyli



• Wczorajszy trening szwedzkiego zespołu na stadionie w Sztokholmie FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Istotne będzie, kto pierwszy strzeli gola. Wtedy będzie mógł zagrać ten mecz na swoich warunkach

okazało się, że to wszystko, co działo się za poprzedniego selekcjonera, wynikało z naiwnej taktyki. Jon Dahl Tomasson myślał, że wysokim pressingiem i ultraofensywnym nastawieniem wszystko załatwi, jednak kompletnie zapomniał o obronie. Ale nie ma co do tego wracać. Szwedzi też nie chcą tego robić.

Trudny okres reprezentacji Szwecji nie zaczął się od przegranego barażu z Polską w 2022 roku? Skończyliście jej wtedy jakąś erę? Spinaloby się to w ładną klamrę, skoro mówisz, że właśnie się odbudowują.

– I tak, i nie. Tamten mecz był stemplem, że ze Szwecją jest źle. Ale mam wrażenie, że dobry etap reprezentacji zakończył się wcześniej, już podczas dogrywki z Ukrainą na Euro 2020.

Zostaniemy jeszcze chwilę przy selekcjonerze. Przeczytałem kilka artykułów i komentarzy na „Fotbollskanalen”, z których wybrzmiewa, że Szwedom taki futbol „mało sexy i niezbyt rozrywkowy, zimny, ale skuteczny” po prostu się podoba. Graham Potter to Anglik, ale chyba doskonale rozumie szwedzką duszę.

– O nim można powiedzieć, że jest wychowankiem szwedzkiej myśli szkoleniowej. Do wielkiego futbolu wchodził z Oestersund. Przejął ten klub w niższych ligach i wciągnął na najwyższy poziom. Wygrał z nim Puchar Szwecji, awansował do Ligi Europy, tam pokonał m.in. Arsenal w 1/16, napisał piękną historię. Wiadomo, że jego końcówka w Anglii, na poziomie Premier League, była kiepska. Ale w Szwecji nikt na niego nie patrzy przez ten pryzmat. Jest doceniany. I on faktycznie wie, jakie są nastroje w społeczeństwie i wie, jak kadra powinna w tym momencie grać. Szwecja od lat chcia-

ła zmienić styl, bo Janne Andersson grał przesadnie toporny futbol i nowe pokolenie piłkarzy już do tego nie pasowało, a z kolei Jon Dahl Tomasson poszedł w kompletnie drugą stronę i zapomniał, że czasami jeszcze na boisku trzeba się bronić. U Pottera jest zachowany balans – solidna obrona, ale też kilka kombinacyjnych, ciekawych akcji.

I jeszcze przelamał się Viktor Gyokeres, którego obawiamy się teraz najbardziej. Z Ukrainą strzelił trzy gole – pierwsze w meczach reprezentacji od listopada 2024 r.

– Bardzo nie lubię i nie rozumiem robienia z niego nieudacznika. Gdybym nie oglądał jego meczów w Arsenalu i opierał się tylko na tym, co przeczytałem na X, to stwierdziłbym, że chyba poszedł do Premier League i w czterdziestu meczach nie strzelił ani jednego gola, a po drodze zmarnował dwanaście karnych. Taką jest narracja. Niewiele to ma wspólnego z rzeczywistością, bo po trudnym początku wyszedł na prostą. Widziałem statystykę, że oddał w tym sezonie 26 strzałów na bramkę i zdobył z nich 16 bramek. Świetny wynik. Ale wracając do reprezentacji – obudził się w najlepszym momencie. I nie chodzi tylko o trzy gole. Warto dodać, że on sam wywalczył rzut karny, który później wykorzystał. Generalnie w jego grze było widać ogień, walczył niesamowicie, był aktywny w pressingu.

Jak go zatrzymać?

– Nadzieją dla Polski jest to, że Gyokeres bywa nierówny. Przynajmniej w klubie dobre mecze przeplata słabszymi. Oglądałem jednak dwa spotkania na raz i nie zaskoczę podstawowym wnioskiem, że Polska musi w tym meczu zagrać dużo lepiej w defensywie niż w spotkaniu z Albanią. Jeśli będzie zostawiać Szwedom tyle przestrzeni, to źle się to skończy.

Doskonale znasz obie drużyny, więc jak sobie wyobrażasz wtorkowy finał baraży?

– Najważniejsze pytanie brzmi, kto w tym meczu weźmie piłkę. Mam wrażenie, że nikt nie będzie jej chciał. Szwecja spróbuje ją oddać. Ale czy Polska ją przygarnie i będzie chciała nią operować, skoro to dla Szwecji będzie wygod-

niejsze? Może tak. W meczu z Albanią początkowo Polska chciała przecież przejąć inicjatywę i narzucić tempo. I w pierwszych minutach wyglądało to obiecująco. Ale czy teraz nie wolałaby zagrać z kontry? Tym bardziej, że po zawieszeniu wraca Nicola Zalewski, od początku może wyjść Oskar Pietuszewski, więc opcji na bokach będzie sporo.

We wtorek w Sztokholmie nie zagra Isak Hien, środkowy obrońca, który przez kontuzję nie dokończył meczu z Ukrainą. Jak duża to strata?

– Duża. Może w reprezentacji nie grał dotychczas na dobrym poziomie, ale to wciąż obrońca Atalanty, którzy przede wszystkim jest szybki i bardzo dobry fizycznie, więc z nim w składzie obrona mogłaby być ustawiona wyżej. Mógłby dogonić te piłki rzucone na wolne pole. Nie widzę w takiej roli Carla Starfelta, Victora Lindelofa czy Gustafa Lagerbielke. Nie wyobrażam sobie ich w pogoni za Kamińskim, Pietuszewskim czy Zalewskim. Spodziewam się więc, że bez niego Szwecja będzie grała jeszcze bliżej własnej bramki, by zmniejszyć ryzyko bycia wyprzedzonym w bocznych sektorach. Istotne będzie też to, kto pierwszy strzeli gola. Wtedy będzie mógł ten mecz zagrać na swoich warunkach.

To gdzie, poza bocznymi sektorami, Polska może szukać przewagi?

– W środku pola, gdzie grają Yasin Ayari z Brighton i Jesper Karlstroem z Udinese. Jest ich tam tylko dwóch, mają dużo zadań. Ayari częściej rozgrywa, Karlstroem odpowiada za defensywę. W meczu z Ukrainą spisali się bardzo dobrze, ale myślę, że Polacy mogą tam poszukać przewagi i spróbować wrzucić ich na karuzelę. Generalnie uważam, że gdyby wszyscy piłkarze byli zdrowi, to Szwecja miałaby mocniejszą kadrę. Ale przy tych osłabieniach nieco mocniejsza na papierze wydaje mi się Polska. ●

Rozmawiał Dawid Szymczak

Finał baraży o udział w tegorocznych mistrzostwach świata: Szwecja – Polska. Początek dziś o godz. 20.45 w Sztokholmie, transmisja w TVP. Relacja na żywo, a po meczu analizy, wywiady, komentarze – Sport.pl

Geopolityka

Wojna w Iranie na razie sprzyja Rosji



– Wszystko zależy od tego, jaki będzie wynik. Jeśli reżim w Iranie przetrwa, Rosja będzie mogła odtrąbić sukces. Jeśli upadnie lub dojdzie do wojny domowej, będzie miała poważne kłopoty – mówi Hanna Notte.

ROZMOWA Z
HANNA NOTTE
ekspertką ds. polityki Rosji na Bliskim Wschodzie

KACPER MAX LUBIEWSKI: Eksperci i publicyści podzielili się na dwa obozy: wojna w Iranie albo jest dla Rosji dobrą wiadomością, bo rośnie cena ropy i mniej mówi się o Ukrainie, albo złą, bo kolejny sojusznik Rosji w regionie został osłabiony. Do której strony jest pani bliżej?

HANNA NOTTE: Niuans polega na tym, że wojna w Iranie pomaga Rosji w krótkiej perspektywie, ale w dłuższej już niekoniecznie – wszystko zależy od tego, jaki będzie jej wynik. Jeśli w niedługim cza-

sie wojna się skończy, a reżim Islamskiej Republiki przetrwa, Rosja będzie mogła odtrąbić sukces. Zarobiła trochę na brakach ropy na rynku, a osłabiony Iran oznacza większą zależność wojskową i gospodarczą.

Jeśli natomiast izraelsko-amerykański atak w Iranie doprowadzi do obalenia reżimu lub wojny domowej, będzie to oznaczać znaczne kłopoty dla Rosji. Nie wiadomo, kto przyjdzie po obecnych rządzących i jaki będzie miał pogląd na Rosję; Stany Zjednoczone udowodniłyby swoją militarną potęgę; upadek ajatollahów oznacza też silniejsze wpływy Turcji na Kaukazie, bo Rosja od czasu pełnoskalowej inwazji na Ukrainę nie jest w stanie w pełni zaangażować się w politykę tego regionu ani zagwarantować tam stabilności.

• **Portret ajatollaha Alego Chameneiego, który zginął w izraelskich i amerykańskich atakach, postawiony wśród kwiatów i zabawek przed irańską ambasadą w Moskwie**

FOT. REUTERS/RAMIL SITDIKOV

Na razie więc wojna w Iranie sprzyja Rosji, ale w dłuższej perspektywie może ją osłabić. Co ważne, atak na Teheran, który ją rozpoczął, w Moskwie przyjęto z niezadowolaniem.

Dlaczego?

Zabójstwo Chameneiego, a wcześniej porwanie Maduro i upadek reżimu Assada w Syrii oznaczają, że przyszłość przyjaźni Rosji na świecie jest coraz bardziej niepewna, a Moskwa nie jest w stanie skutecznie odstraszać swoich wrogów. Rosjanie wychodzą na pasywnych i bezsilnych popleczników.

Wojna w Iranie podkreśla też różnicę między amerykańskimi a rosyjskimi możliwościami wojskowymi. Rosyjskie wypadają nienajlepiej: Stany Zjednoczone pozbyły się Chameneiego w ciągu pierwszych 24 godzin wojny, Rosja nie potrafi poradzić sobie z Zelenskim od czterech lat.

Co poza zranionym ego oznacza dla Rosjan wojna w Iranie? Jakie wnioski wyciągają z niej dla własnej polityki?

– W Rosji po ataku na Teheran od razu zaczęto mówić, że oto jest ostateczny dowód na to, że amerykańskiej administracji nie można ufać, gdy ta nalega na negocjacje.

Irańczycy przecież negocjowali, a i tak zostali zaatakowani.

Moskwa pewnie jeszcze bardziej usztywni swoją pozycję względem negocjacji dotyczących wojny w Ukrainie.

Na pewno wykorzysta też nową geopolityczną sytuację – dodatkowe wpływy do budżetu z rosnących cen ropy i przekierowanie pocisków antybalistycznych Patriot z Ukrainy na Bliski Wschód. Kreml ma też po cichu nadzieję, że Stany Zjednoczone „ugrzną” w Iranie, bo wtedy będą przykładać mniejszą wagę do tego, co dzieje się w Europie.

Czy Rosjanie nie wyciągają tak naprawdę poprawnego wniosku w sprawie negocjacji? Czy z Trumpem można negocjować poważnie?

– Po pierwsze, Rosja nigdy nie negocjowała w dobrej wierze: przeświadczenie było takie, że rosyjskie żądania osiągnie się dyplomacją lub na froncie. Cele były jednak tak samo maksymalistyczne. Ale Moskwa postrzega też Trumpa jako osobę zbyt nieprzewidywalną, żeby móc na niego „liczyć”. Niby spotkał się z Putinem na Alasce, ale też nałożył nowe sankcje na Rosneft i Lukoil. Niby obraża Zelenskigo, ale potem wygraża Rosjanom.

Geopolityka

Trump i Putin mają też pewne fundamentalne nieporozumienie: pierwszy widzi zakończenie wojny jako dogadanie się w sprawie terytorium – fizycznej przestrzeni czy „real estate”. Natomiast dla Rosjan wojna w Ukrainie dotyczy całego systemu bezpieczeństwa w Europie i kwestii ideologiczno-kulturowych. A na to ekipa Trumpa nie ma cierpliwości.

A co z argumentem, że interwencjonistyczna polityka Stanów Zjednoczonych normalizuje interwencje wojskowe państw trzecich jako takie, a tym samym rosyjską retorykę?

– To kolejny złożony temat. Z jednej strony Rosja mówi na zewnątrz, że interwencja Stanów Zjednoczonych w Iranie i Wenezueli uzasadnia ich własną politykę; za zamkniętymi drzwiami zastanawia się też, jak wykorzystać polityczny chaos, który wywołują Amerykanie. Z drugiej jednak strony, obawia się nieprzewidywalnej, spontanicznej i opartej na sile amerykańskiej polityki, w tym ciągłego skracania dystansu przez Amerykanów, dosłownie i w przenośni, oraz możliwości interwencji na Kubie, która jest ważnym rosyjskim partnerem.

Wróćmy do Iranu. Czy Rosja zrobiła cokolwiek, żeby pomóc irańskiemu reżimowi po rozpoczęciu ataków?

– Najważniejsze jest to, że nie udzieliła pomocy wojskowej Iranowi, choć tego nikt się chyba nie spodziewał. Rosja nie ma wystarczających zasobów, aby prowadzić kilka wojen na raz. A już na pewno nie chce zetrzeć się ze Stanami Zjednoczonymi czy Izraelem na Bliskim Wschodzie – Rosjanie prowadzą taką politykę od bardzo dawna. Dochodzą nas natomiast słuchy, że dzielą się wywiadem z Iranem oraz know-how dotyczącym dronów.

Rosja się do tej pomocy nie przyznaje, głównie dlatego, że nie chce rozwścieczyć Donalda Trumpa ani państw arabskich, których obywatele giną z rąk Irańczyków. Rosja najbardziej przydaje się Iranowi na płaszczyźnie dyplomatycznej: w Radzie Bezpieczeństwa ONZ-u Rosjanie przedstawili np. rezolucję nawołującą do zakończenia konfliktu.



Ukraińcy już wysłali swoich ekspertów do państw arabskich, aby pomóc im bronić się przed irańskimi atakami. Ukraina konsekwentnie staje się więc nie tylko „konsumentem bezpieczeństwa”, ale też jego dostawcą. To wszystko wzmacnia globalną pozycję Ukrainy, jej renomę oraz opinię w oczach Donalda Trumpa

HANNA NOTTE

W przeszłości podkreślała pani, że Iran i Rosja to nie sojusznicy, a partnerzy. Skąd to rozróżnienie i dlaczego jest ważne?

– Ławrow powiedział w niedawnym wywiadzie, że Rosja od czasów imperium ma tylko dwóch sojuszników: rosyjską armię i rosyjską marynarkę. Innymi słowy, Rosja nie widzi sojuszników w innych państwach i woli polegać na sobie.

Rosjanie mają natomiast partnerów, z którymi współpracują w konkretnych obszarach. Korea Północna, Chiny, Iran czy Kuba to kilka z nich. Jeśli chodzi o Iran, to takim obszarem jest produkcja dronów, ale też obecność na Bliskim Wschodzie. Iran jest też przydatny pod względem propagandowym, bo Rosja dba o swój wizerunek jako „przeciwnika amerykańskiego kolonializmu i imperializmu”. Iran robi podobnie. Możemy więc powiedzieć, że Rosja i Iran są sobie bliscy, ale nie jest to sojuszu typu NATO z jasnym artykułem 5. Rosjanie są dużo bardziej pragmatyczni, transakcyjni i płynni w swoich partnerstwach.

Ale czy interesy Rosji i Iranu nie były czasami sprzeczne, np. w Syrii czy na Kaukazie? Nawet partnerami musieli być tylko okazjonalnie.

– Oczywiście, że byli! Nie ma państwa, które miałyby z Rosją zupełnie spójne interesy. Irańsko-rosyjskie relacje pełne są sprzeczności i wspólnych krzywd. Teheran nigdy nie wybaczył Rosjanom np. stanięcia po stronie Saddama Husseina w wojnie między Iranem a Irakiem. Innym dobrym przykładem jest kwestia irańskiego programu nuklearnego: budują go przecież m.in. rosyjscy naukowcy, ale Rosja wspierała sankcje Rady Bezpieczeństwa przeciwko Iranowi.

Jak to możliwe?

– Rosja zawsze popierała program nuklearny w Iranie, ale pod warunkiem, że nie przekroczy on granicy broni atomowej. Głosowała więc za sankcjami, ale tylko takimi, które uderzały wąsko w sektor jądrowy; w ten sposób Rosja chciała balansować swoje relacje ze Stanami Zjednoczonymi, jak i Iranem. Rosja współtworzyła też porozumienie JCPOA z 2015 roku między USA a Iranem. Od czasu pełnoskalowej inwazji na Ukrainę Moskwa zbliżyła się jednak do Teheranu: Rosja jest izolowana przez Zachód oraz dużo bardziej potrzebuje Iranu jeśli chodzi o produkcję dronów. Ale fundamentalne stanowisko Rosji w sprawie broni jądrowej w Iranie się nie zmieniło: nadal jest ono negatywne.

Jak Rosja postrzega swoją rolę na Bliskim Wschodzie? Jakie ma ambicje?

– Zdecydowanie chce być potęgą na Bliskim Wschodzie, bo był nią przecież Związek Sowiecki. To też jeden z niewielu regionów, gdzie Rosjanie utrzymują stałe bazy wojskowe. Jeśli chodzi o rosyjskie cele, to jest ich cała masa. Po pierwsze, nie dopuścić do tego, aby chaos na Bliskim Wschodzie przedostał się do Rosji. Po drugie, wspierać antyzachodnie i antyamerykańskie siły w regionie, żeby Stany Zjednoczone nigdy nie poczuły się tam zbyt blisko jak w domu. Po trzecie, rozwijać współpracę gospodarczą – szczególnie w zakresie broni, gazu czy energii jądrowej. Wszystkie trzy cele stały się jeszcze ważniejsze dla Rosji od czasu pełnoskalowej inwazji.

Wiemy, że oprócz konkretnych celów militarnych w Europie Wschodniej

i Środkowej Rosja ma także silną romantyczno-kolonialną opowieść o swoich sąsiadach. Czy w przypadku Bliskiego Wschodu jest podobnie?

– Na Bliskim Wschodzie też funkcjonuje pewna rosyjska narracja, ale inna od tej, jaką znamy w Europie. Rosja na przykład chęlnie się tym, że jest jedynym graczem, który rozmawia ze wszystkimi stronami na Bliskim Wschodzie: Izraelem, Palestyńczykami, Turcją, Kurdami, państwami Zatoki Perskiej czy Iranem. A skoro rozmawiają, to mogą mediować między nimi, czego nie można powiedzieć o Stanach Zjednoczonych, bo ci bojkotują te czy inne reżimy.

Inną częścią tej narracji jest przywołany już przeze mnie antyimperializm: Rosja prezentuje się jako państwo bez przeszłości kolonialnej, choć jest to bzdura. To natomiast łączy się z kwestią palestyńską: Związek Sowiecki, a potem Rosja, były zdecydowanymi sojusznikami Palestyńczyków. Nawet dziś, gdy Izrael utrzymuje normalne relacje z Moskwą, Rosja ma dobrą renomę na Bliskim Wschodzie. Zapytaj kogo chcesz w Egipcie czy Jordanii, a powiedzą ci, że Rosja to jedyny duży kraj, który stoi po stronie Palestyńczyków. Prawda jest dużo bardziej skomplikowana, ale to temat na kiedyś indziej.

Na początku naszej rozmowy zapytałem, co wojna w Iranie oznacza dla Rosji. Teraz zapytam o Ukrainę. Czy dla niej również jest miksem dobrych i złych wiadomości?

– Poważnym i negatywnym skutkiem wojny z Iranem z perspektywy Kijowa jest na pewno przerzucenie pocisków Patriot na Bliski Wschód. To osobiście bardzo mnie martwi. Musimy jednak poczekać, żeby zobaczyć, czy Rosja faktycznie wzmocni ofensywę pociskami balistycznymi. Z drugiej strony, Ukraińcy już wysłali swoich ekspertów do państw arabskich, aby pomóc im bronić się przed irańskimi atakami. Ukraina konsekwentnie staje się więc nie tylko „konsumentem bezpieczeństwa”, ale też jego dostawcą. To wszystko wzmacnia globalną pozycję Ukrainy, jej renomę oraz opinię w oczach Donalda Trumpa. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

W SOBOTĘ „WYBORCZA” NA WIELKANOC



NATALIA DE BARBARO
Lubię słowa „Ojciec nasz”

MUZYKA JANA SEBASTIANA BACHA

Jak bardzo przez 275 lat zmieniła się kultura, w której żyjemy? I jak jednocześnie nie zmienił się człowiek?

NATALIA DE BARBARO

Wierzę w Boga w tym sensie, że wierzę w miłość i w to, że to jest siła, która najmocniej organizuje świat

Stół, przy którym siedzi Polska z Polską

To odpowiedzialność ministrów

– Ludziom się wmawia, że to my przez podwyżki rujnujemy finanse w zdrowiu. To nieprawda – mówi w rozmowie z „Wyborczą” Krystyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Judyta Watoła

Średnie wynagrodzenie w gospodarce w 2025 r. wzrosło o niecałe 9 proc. do poziomu 8904 zł. W tym są premie, „trzynastki” i wszystkie dodatki. Zgodnie z „ustawą podwyżkową” w zdrowiu na bazie tej średniej obliczana jest co roku podstawa wynagrodzenia i dopiero do niej doliczane są dodatki. To powoduje, że wzrost pensji w ochronie zdrowia jest wyższy niż w jakimkolwiek innym sektorze. Podczas gdy wpływy ze składek zdrowotnych rosną rok do roku o kilka procent, wzrost pensji pracowników ochrony zdrowia jest dwukrotnie wyższy. Eksperti oceniają taki model jako nieracjonalny. Coraz większa część budżetu NFZ przeznaczana jest na podwyżki, a coraz mniejsza na inne koszty leczenia. Minister zdrowia obiecywała nowelizację ustawy, obniżenie kwoty podwyżek i przesunięcie ich z lipca na styczeń. W końcu pod pretekstem braku porozumienia ze związkami MZ nie przedstawiło nawet jej projektu.

ROZMOWA Z

KRYSTYNA PTOK

szefową Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych

JUDYTA WATOŁA: Pielęgniarki nie zgadzają się na zmiany w podwyżkach, NFZ nie ma na nie pieniędzy. Na tomografię i rezonans nie będzie pieniędzy, ale podwyżki muszą być? KRYSTYNA PTOK: Po ostatnim posiedzeniu zespołu trójstronnego można było się spodziewać, że będzie się podwyżki przeciwstawiać dobru pacjentów, ale to nie jest uczciwe przedstawienie sprawy. Proponuję zmianę narracji. Nie powinno się nastawiać pacjentów przeciwko nam, bo nie ma systemu ochrony zdrowia bez ludzi. To nie jest fabryka ani aplikacja. Nie ma leczenia, które da się przeprowadzić bez ludzi.

Nie ma też systemu, w którym da się utrzymać samonapędzające się podwyżki.

– Kiedyś NFZ wypłacał pieniądze na podwyżki po numerach PESEL. To pracodawcy chcieli to zmienić. Uprzedziliśmy, że to jest niebezpieczne, bo pieniądze na podwyżki niekoniecznie popłyną do samych pracowników, ale zapadła decyzja po myśli dyrektorów. Podniesiono stawki za poszczególne procedury. Stąd te procenty dla lekarzy od stawki, jaką za dany zabieg płaci NFZ.

Do gry weszli też dostawcy. Gdy zobaczyli, że kontrakty szpitali urosły, podnieśli stawki. Jeśli dziś wiceprezes NFZ mówi, że ustawa podwyżkowa to kiler ochrony zdrowia, to odpowiadam mu: W momencie, gdy zrezygnowaliśmy z osobnego strumienia pieniędzy tylko na podwyżki i wypłacania ich po numerach PESEL, to wy otworzyliście puszkę Pandory.

Ustawa podwyżkowa mówi o pracownikach medycznych na etatach. To zrozumiałe, że dyrektorzy chcieli mieć pieniądze na podwyżki także dla pozostałych zatrudnionych.

– Tyle że z powodu coraz wyższych stawek za wybrane świadczenia zaczęły nieproporcjonalnie rosnąć zarobki lekarzy na kontraktach. Próbuje się teraz wmawiać ludziom, że to my rujnu-



• Listopad 2024 r. Warszawa, KPRM. Krystyna Ptok podczas protestu pielęgniarek i położnych przeciwko degradacji i dyskryminacji w zawodzie. FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

jemy finanse w zdrowiu. To nieprawda. Odpowiedzialność spoczywa na kolejnych ministrach. To Ministerstwo Zdrowia, począwszy od roku 2022, wybierało najdroższy wariant podwyżek.

Ale czy szpitale mogłyby co roku dawać wysokie podwyżki pracownikom medycznym na etatach i nie dawać nic pozostałym?

– Ależ nie chodzi o to, by nie dawać podwyżek nikomu więcej poza pracownikami medycznymi. Chodzi o to, że lekarze na kontraktach przy podwyższaniu i tak już horrendalnych stawek za niektóre świadczenia dostawali nieproporcjonalnie więcej niż inni. Ustawa była pisana z myślą tych na etatach z najniższymi wynagrodzeniami w 2017 r., m.in. o pielęgniarkach i położnych. A wypaczono ją.

Dlatego przystępując latem ub.r. do rozmów na temat zmian w ustawie podwyżkowej, postawili państwo warunek, że wprowadzona zostanie górna granica zarobków lekarzy?

– Tak. I nadal jesteśmy za wprowadzeniem takiej granicy. Tymczasem winą za problemy finansowe NFZ – i to robicie wy w mediach – obarcza się pracowników na umowach o pracę.

Mediom chodzi raczej o wszystkie wynagrodzenia w zdrowiu, bo za chwilę na nic oprócz nich może nie być pieniędzy. Pani zdaniem pielęgniarki wciąż zarabiają za mało?

– Ja tak nie mówię. Mówi to pani. Ja chcę pani pokazać, gdzie jest przyczyna tego, że pikujemy. To resort zdrowia przyznawał pieniądze na podwyżki w najbardziej hojnym wariantcie.

Mówi pani, że nie ma leczenia bez pracowników. Ale jak szpital splajtuję, bo go wykończą kolejne podwyżki, to leczenia też nie będzie.

– Ależ oczywiście, że tak.

Ale na zmiany w podwyżkach się zgadzacie. Nie podcinacie gałęzi, na której siedzicie?

– Chcę pani powiedzieć, że to będzie wina pielęgniarki, która zarabia 12 tys. zł na miesiąc, a nie będzie to wina lekarza, który zarabia 10-20 razy więcej?! Jak w szpitalu w Kaliszu, gdzie dyrektor nie uznał kwalifikacji pielęgniarek. Przez to wypłacał im mniejsze pensje, niż wynikało to z ustawy, a lekarzom wypłacał ogromne stawki.

Nie mówię: inne grupy mają się ograniczać, ale pytam szefową pielęgniarek i położnych.

– Siadałam do rozmów o nowelizacji ustawy pod warunkiem, że zostaną uregulowane kontrakty. Skoro przepisy określają maks. wynagrodzenie dyrektorów szpitali, to dlaczego nie

Nie powinno się nastawiać pacjentów przeciwko nam, bo nie ma systemu ochrony zdrowia bez ludzi. To nie fabryka ani aplikacja

można wskazać maksymalnych wynagrodzeń dla innych grup? Też mamy określone tylko minimalne zarobki, a nie mamy maksimum.

Za to to minimum jest już bardzo wysokie...

– To może państwo jako IV władza zainteresujecie się, dlaczego od lat mamy uprzywilejowaną grupę, które są zwolnione z opłacania składek na zdrowie, skoro mamy coraz więcej starych ludzi i potrzeba pieniędzy na ich leczenie i opiekę nad nimi? Poza tym powinno się odzielić prywatne i publiczne leczenie.

Bez względu na mankamenty systemu, mechanizm podwyżek w zdrowiu zakłada, że zawsze będą one wyższe niż dla innych grup zawodowych. I jeśli od lipca br. salowa będzie zarabiać więcej niż nauczyciel mianowany, to w lipcu przyszłego roku ich zarobki jeszcze bardziej się rozjadą. Gdyby nauczycielom dać takie podwyżki, państwo splajtują.

– Wiem, ile warta jest praca pielęgniarek.

Ustawa dotyczy też salowych, noszowych...

– A wprowadzono górną granicę zarobków dla osób zatrudnionych na kontraktach? Nie! Minister się wycofała, a skoro tak, to nie nasza wina. Jeśliby to było uregulowane, rozmawialibyśmy dalej, a nie tak, że mamy kominy na kontraktach, a czepiamy się tylko zatrudnionych na etatach.

Kominy są gorszące, ale lekarzy zarabiających ekstremalnie dużo nie jest aż tak wiele.

– Skąd pani wie, że to nie jest duża grupa ludzi? Nawet Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji nie wie tego, bo nie ma przepisu, który pozwalałby jej zbierać takie dane.

Taki przepis miał być w nowelizacji, której założenia odrzuciliście. Ale zapytam się o coś innego: dlaczego pani powiedziała, że ustawa nie spełniła jeszcze swojej funkcji? Przecież pielęgniarki naprawdę zarabiają już nieźle.

– Tak nie powiedziałam. Powiedziałam, że ustawa nie spełniła funkcji w zakresie grupy zawo-

dowej pielęgniarek i położnych, bo nie wszystkie pielęgniarki i położne, jak głoszą nagłówki w gazetach, otrzymują pieniądze z najwyższej grupy. 100 tys. pielęgniarek zarabia mniej.

Ale kilkanaście tysięcy na rękę to już norma.

– Pani mówi o grupie drugiej, a to jest tylko kilkanaście tysięcy pielęgniarek.

Pielęgniarek z magisterką i specjalizacją jest tylko kilkanaście tysięcy?

– Takich pielęgniarek jest ok. 35 proc. [wszystkich czynnych zawodowo pielęgniarek jest ok. 220 tys.]. Ale są takie szpitale jak w Kaliszu, w których nie uznaje się kwalifikacji pielęgniarek i płaci im mniej. Na Kielecczyźnie tak robi połowa szpitali. Te szpitale przegrywają w sądach i płacą odszkodowania.

Poza tym mechanizm zapisany w ustawie nie odegrał jeszcze swojej roli także dlatego, że mamy niedobory kadrowe. Proponowałam też kolejnym ministrom wzrost wynagrodzeń dla pielęgniarek regulowany rozporządzeniem. Byłoby prościej. Od początku chcieliśmy, by wynagrodzenia były kształtowane na podstawie wartościowania stanowisk pracy. Nikt nie słuchał.

Co znaczy „na podstawie wartościowania stanowisk pracy”?

– Wyceniamy wartość pracy lekarza, wartość pracy pielęgniarki z kwalifikacjami, z tytułem magistra i specjalizacją, wartość pracy fizjoterapeuty, pracy diagnosty laboratoryjnego, całego zespołu ludzi, który pracuje w szpitalu. Bierzymy pod uwagę wykształcenie pracownika, jego doświadczenie zawodowe, warunki pracy, bo w inaczej pracuje się w POZ, inaczej w szpitalu.

To ile powinny zarabiać pielęgniarki?

– Jak będzie wyceniona ta praca w sposób rzetelny, zważywszy na warunki fizyczne, chemiczne i biologiczne, stres i tempo w środowisku pracy, to pani powiem. Bo jak w jednym ze szpitali na Śląsku specjaliści zrobili taką wycenę pracy pielęgniarki na ortopedii, to się okazało, że powinna więcej zarabiać niż lekarz na internie...

A zna pani system, w którym pielęgniarki zarabiają więcej od lekarzy?

– Tu nie o to chodzi. Chcę podkreślić, że debata o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia jest potrzebna. Dlatego siedliśmy do takich rozmów. Ale te rozmowy muszą być oparte na rzetelnych danych. Jeśli już mówimy o wynagrodzeniach w zdrowiu i o tym, czy starcza na leczenie, to powiedzmy też, że nie powinno być w tym państwie świętych krów.

Kto według pani jest świętą krową?

– Osoby zwolnione w ogóle z płacenia składek. Mamy 21 grup osób zwolnionych z płacenia składek.

Przeglądałam listę tych grup. Jest tam żona prezydenta RP, żołnierze służby zasadniczej, są studenci, dzieci z domów dziecka...

– Ale mamy też Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Zdrowotnego i 1 mln 460 tys. osób, które nie płacą składki zdrowotnej albo płacą ją w śmiesznej wysokości. To zrobiono kiedyś dla rolników, którzy zostali bez niczego, kiedy likwidowano PGR-y. I to rozumiem. Ale w tej chwili na ziemi dawnych PGR-ów działają rolnicy przedsiębiorcy, którzy zarabiają na pewno więcej niż pielęgniarka. Tylko że pielęgniarka płaci 1,5 tys. zł składki na NFZ, a ktoś, kto ma 50 hektarów pola, płaci 50 zł miesięcznie. Nauczyciele, o których pani wspomiała, też płacą więcej niż taki rolnik. Czy to jest sprawiedliwe? Dlatego jesteśmy za tym, żeby rozmawiać o ustawie podwyżkowej, ale na uczciwych zasadach, bez obarczania nas winą za wszystkie problemy w tym systemie. ●

Mentzen znów jedzie w Polskę



• 19 marca 2025 r. Węgrów, Rynek. Kandydat Konfederacji na prezydenta RP Sławomir Mentzen na spotkaniu z mieszkańcami

FOT. RAFAŁ SZCZEPAN-KOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Półtora roku przed wyborami parlamentarnymi lider Konfederacji Sławomir Mentzen rozpoczyna objazd po kraju, choć partia nie przedstawiła jeszcze swojego programu. – Będzie w przyszłym roku – zapowiada polityk.

Tomasz Nyczka

Konfederacja pracuje teraz nad programem. W ramach internetowego „Projektu 27” zbiera pomysły, które następnie mogą trafić do programu na wybory parlamentarne w 2027 roku. Do pracy partia zaangażowała polityków, ekspertów i swoich sympatyków.

Mentzen tłumaczył, że chciał stworzyć platformę, „gdzie każdy może zgłosić swój pomysł, który następnie zostanie rozpatrzony przez ekspertów i być może Konfederacja z niego skorzysta”. Platforma została uruchomiona na początku roku, pojawiają się tam pomysły, będą weryfikowane, ale wszystko jest jeszcze w powijakach.

Show Mentzena

Konfederacja składa się z dwóch partii – Nowej Nadziei Sławomira Mentzena i Ruchu Narodowego Krzysztofa Bosaka. Obie muszą zaakceptować pomysły, zanim trafią do wspólnego programu wyborczego Konfederacji. Strona internetowa, na której Konfederacja tworzy swój program, zbudowano jednak tak, że jest jedną wielką promocją Mentzena.

Znajduje się tam jego wizerunek, są cytaty prezesa Nowej Nadziei i film instruktażowy, w którym właśnie ten polityk opowiada, jak to działa. Na stronie wyraźnie zaznaczono: „inicjatywa Sławomira Mentzena”.

I chociaż narodowcy są zaangażowani w ten projekt, np. Anna Brylka odpowiada za część programową dotyczącą polityki handlowej i UE, a Witold Tumanowicz za wybory i partie polityczne, to jednak w Konfederacji słychać, że narodowców takie „Mentzen show” irytuje. Bo cała inicjatywa kręci się wokół niego.

Co więcej, platforma ma niby służyć tworzeniu wspólnego programu, ale na stronie Mentzen zbiera też darowizny „na cele statutowe” powiąza-

nej z nim prywatnej fundacji „Powrót Wolności”. Na jej czele stoi biznesowa partnerka polityka Marta Stempniewska, wiceprezesa Kancelarii Mentzen. A adres fundacji jest dokładnie taki sam, jak jego toruńskich firm. Lider Konfederacji nie musi się z tych pieniędzy rozliczać, bo trafiają na konto prywatnej fundacji, a nie komitetu wyborczego.

Panele eksperckie

Wyborcy w serwisach społecznościowych dopytują lidera: dlaczego Konfederacja wyłącznie skupia się na krytyce KO i PiS i kiedy przedstawi swój program? Na to się jednak na razie nie zanoszą. Mentzen przyznał ostatnio, że program szybko nie powstanie. – Myślę, że będzie dopiero w przyszłym roku. W tym momencie zorganizowałem taką platformę, żeby zbierać pomysły – tłumaczył w Radiu Zet.

Wyjaśniał również, że w najbliższych miesiącach Konfederacja „będzie pomysły zbierała, analizowała, komentowała”.

W różnych miastach w Polsce odbędzie się cykl debat z ekspertami, którzy pomysły będą omawiali.

Trasa ekspercka „Projektu 27” ma się rozpocząć już pod koniec kwietnia. Na początku debata w Katowicach. – W każdym mieście wojewódz-

kim w Polsce odbędzie się panel ekspercki dotyczący jednego z 18 obszarów tematycznych. Będą oczywiście na każdym z tych wydarzeń – zaznaczył Mentzen.

Spotkania z wyborcami

Posel Konfederacji Przemysław Wipler mówił ostatnio, że „Konfederacja ma plan na dobre, pracowite spędzenie najbliższych kilkunastu miesięcy”. – By Polaków, którzy na nas zagłosują, było więcej niż wyborców Sławomira Mentzena z ostatnich wyborów prezydenckich. A było ich dwa razy więcej niż wyborców Konfederacji we wcześniejszych wyborach parlamentarnych – podkreślał Wipler.

Więc polityk ponownie rusza w Polskę, na spotkania z wyborcami.

W kampanii wyborczej w zeszłym roku o jego spotkaniach w terenie było głośno. Mentzen chwalił się, że od jesieni 2024 roku aż do wyborów prezydenckich w 2025 roku zjeździł wszystkie polskie powiaty. W jednym dniu w różnych miejscach miał nawet po sześć, siedem spotkań. Spieszył się, jeździł na hulajnodze i nie miał czasu na pytania dziennikarzy.

Teraz lider Konfederacji znów wychodzi do ludzi. Ale tym razem pomysł jest inny – trasa „Zapytaj Mentzena” w formie Q&A, czyli „pytania i odpowiedzi”. Trasa rozpocznie się pod koniec kwietnia i potrwa do końca czerwca.

Pomysł w Konfederacji jest taki, żeby lider ominął miasta wojewódzkie. Bo w tych zaplanowano już panele eksperckie „Projektu 27”.

Na spotkania wytypowano 18 miejsc – Mentzen zacznie od Częstochowy, później będzie w Nysie, Legnicy, Elblągu i innych miastach. Tak Mentzen wyjaśniał, o co będzie chodziło w tym projekcie: – Podczas spotkań w trakcie kampanii niestety nie było czasu na dłuższe rozmowy. Postanowiłem więc zorganizować zupełnie nową trasę, która temu właśnie będzie poświęcona. Na tych wydarzeniach będziecie mogli zapytać o co tylko chcecie, a ja będę do waszej dyspozycji. Będziemy rozmawiali o różnych propozycjach. Może ktoś coś ciekawego jeszcze dorzuci – stwierdził. ●

Objazd Mentzena

18

MIEJSC

• Tyle miejscowości wytypowano na spotkania Sławomira Mentzena z wyborcami. Start w Częstochowie

27 marca 2026 roku zmarł w wieku 83 lat



prof. dr hab.

Janusz Ziółkowski

astronom, nauczyciel akademicki.

Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek.

Msza święta odbędzie się 1 kwietnia 2026 roku o godzinie 12:00 w kościele bł. Władysława z Gielniowa przy ul. Przy Bażantami.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34427594

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich Wejdź na serwis odeszli.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427594

W Sądzie Rejonowym dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie pod sygnaturą akt II Ns 184/23 toczy się postępowanie

o stwierdzenie nabycia spadku po Arturze Piotrowskim, synu Franciszka Władysława i Janiny, zmarłym 17 lutego 2020 roku w Benton, którego ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się w Townline RD (USA).

W skład majątku spadkowego wchodzi udział w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 6 położonego przy ul. Sanockiej 11B w Warszawie. Sąd wywa, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427138

ZACHODNIOPOMORSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW W SZCZECINIE

informuje, że zgodnie z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1338) oraz na podstawie ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1292)

ogłasza otwarty konkurs ofert

NA REALIZACJĘ W 2026 ROKU ZADAŃ PUBLICZNYCH PRZEZ UPRAWNIONE W USTAWIE PODMIOTY ORAZ ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

- Rodzaj zadań:** zadania publiczne dotyczące ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego – upowszechnianie wiedzy o zabytkach.
Zadania mogą być realizowane w różnych formach, w szczególności poprzez:
 - organizowanie konkursów, konferencji, seminariów, szkoleń, warsztatów, wystaw i innych imprez,
 - wydawanie niekomercyjnych publikacji, periodyków, książek, także z wykorzystaniem innych technik zapisu niż druk,
 - prowadzenie badań naukowych, prac studialnych, opracowanie ekspertyz.Zadanie może być realizowane wśród różnych grup społecznych – dzieci, młodzieży, szerokiego odbiorcy lub specjalistów z dziedziny ochrony zabytków. Zadanie może mieć zasięg regionalny, ogólnopolski lub międzynarodowy, ze szczególnym uwzględnieniem zabytków województwa zachodniopomorskiego.
 - Wysokość środków publicznych przeznaczonych na realizację zadań:**
 - na zadania zlecone do realizacji fundacjom: 5.000 – zł
 - na zadania zlecone do realizacji stowarzyszeniom: 40.000 – zł
 - Zasady przyznawania dotacji:** jawności, efektywności, równego traktowania oferentów, uczciwej konkurencji. Złożenie oferty niepodlegającej odrzuceniu w terminie określonym w ogłoszeniu, wybór oferty przez Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie w konkursie ofert.
 - Termin realizacji zadania:** do 31 października 2026 r.
 - Warunki realizacji zadania:** Zadanie powinno być realizowane zgodnie ze złożoną ofertą i zgodnie z zawartymi w umowie terminami.
 - Termin i miejsce składania ofert:** 30 kwietnia 2026 r., w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie, ul. Wały Chrobrego 4, Szczecin lub w Delegaturze w Koszalinie ul. Zwycięstwa 125 Koszalin lub nadanie w terminie drogą pocztową.
 - Termin wyboru oferty:** do 29 maja 2026 r.
 - Tryb i kryteria stosowane przy dokonywaniu wyboru oferty:** oferty wybierane będą w trybie art. 126, art. 127, ust. 1, pkt 1, lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1483) w związku z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1338). Zgodnie z przyjętymi procedurami WUOZ w Szczecinie przy ocenie merytorycznej zastosowanie mają następujące kryteria szczegółowe i odpowiadająca im maksymalna wartość punktowa:
 - wartość merytoryczna zadania, tj. jakość zadania i kwalifikacje osób realizujących zadanie (w szczególności planowana organizacja zadania, miejsce realizacji zadania, dotychczasowe doświadczenie oferenta w realizacji zadań publicznych podobnego rodzaju, profesjonalizm przygotowania aplikacji) – **50 pkt**
 - kalkulacja kosztów zadania, w tym w odniesieniu do zakresu rzeczowego zadania (w szczególności ocena spójności kalkulacji kosztów realizacji zadania względem opisu rzeczowego) – **20 pkt**
 - możliwość realizacji zadania przez dany podmiot (kwalifikacje osób, przy udziale których będzie realizowane zadanie) – **10 pkt**
 - wkład rzeczowy, osobowy, w tym świadczenia wolontariuszy i prace społeczne członków – **10 pkt**
 - realizacja zadań publicznych przez podmioty, które w poprzednich latach realizowały takie zadania, biorąc pod uwagę
 - rzetelność, terminowość oraz sposób rozliczenia otrzymanych środków – **10 pkt** (w szczególności podmiotom, które nie realizowały wcześniej zadań z dotacji przyznawana jest punktacja w maksymalnej wysokości).Szczegółowe zasady określają Procedury WUOZ w Szczecinie w sprawie trybu i zasad udzielania dotacji celowej przez Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie na realizację zadań publicznych, opublikowane na stronie internetowej BIP WUOZ w Szczecinie, dostępnej m.in. ze strony www.wkz.szczecin.pl. Oferty realizacji zadania publicznego w 2026 r. należy przygotować zgodnie z wzorem zamieszczonym w rozporządzeniu Przewodniczącego Komitetu Do Spraw Pożytku Publicznego z dnia 24 października 2018 r. w sprawie wzorów ofert i ramowych wzorów umów dotyczących realizacji zadań publicznych oraz wzorów sprawozdań z wykonania tych zadań (Dz. U. z 2018 r. poz. 2057).
- Realizacja zadań publicznych tego rodzaju przez Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie w roku 2025 r.: 9 zadań na kwotę 45.000 zł.**

Piotr Andrusieczko

KIJÓW

W styczniu 2020 roku Roman Pohoriły i Ruslan Mykula zarejestrowali organizację społeczną DeepStateUA i uruchomili kanał w Telegramie o takiej samej nazwie. Informowali o najważniejszych wydarzeniach na świecie, w tym wojnach w Syrii, Górnym Karabachu, sytuacji w Afganistanie.

Po inwazji Rosji skoncentrowali się na wojnie w swoim kraju. Internetowa mapa DeepState od 24 lutego 2022 r. pokazuje zmiany na froncie w Ukrainie i jest jednym z podstawowych otwartych źródeł informacji o przebiegu wojny. Dziś DeepState to grupa analityczna OSINT, która publikuje w sieciach społecznościowych posty i wideo analizy sytuacji na froncie. Udało im się nawiązać kontakty z jednostkami walczącymi na froncie, od których otrzymują informacje o sytuacji na poszczególnych odcinkach. Podpisali również memorandum o współpracy z ministerstwem obrony oraz mają porozumienia z niektórymi innymi strukturami, o których nie chcą jednak mówić.

W marcu, w związku z ukraińskimi kontruderzeniami, wielokrotnie publicznie kwestionowali oficjalne dane dotyczące wyzwolonych terytoriów w wyniku ukraińskich kontruderzeń.

ROZMOWA Z

ROMANEM POHORILYM

współzałożycielem DeepStateUA

PIOTR ANDRUSIECZKO: Pod koniec lutego zaczęły pojawiać się informacje o ukraińskich kontratakach na południowych odcinkach frontu. Jakie są ich rezultaty po miesiącu?

ROMAN POHORILY: – Zaczniemy od tego, że nie chodzi o całą południową część frontu, tylko przede wszystkim o styk obwodów dniepropietrowskiego i zaporoskiego. Trwają tam aktywne działania bojowe. Jeśli chodzi o obszar, który był strefą czerwoną, a w wyniku działań wojsk ukraińskich zmienił się w strefę szarą, to według naszych obliczeń ma on powierzchnię trochę ponad 80 kilometrów kwadratowych. Nasze wojska powstrzymały przesuwanie się Rosjan w głąb obwodu dniepropietrowskiego. I trzeba podkreślić, że gdyby Rosjanie mieli taką możliwość, szliby naprzód.

Jednak Rosja nadal koncentruje w tym miejscu znaczne siły i nadal próbuje przedostawać się w głąb obwodu. Szarą strefę zaznaczyliśmy tam nie bez powodu: cały czas obserwujemy w tym rejonie próby przenikania Rosjan. Niedawno pisaliśmy o miejscowości Ternuwate, gdzie znajdowała się kryjówka wroga. To miejscowość, która została rzekomo wyzwolona od Rosjan, chociaż nigdy nie była oficjalnie okupowana. Niestety, w tych kwestiach pojawiają się spekulacje. Nie wiem, po co. Sukcesy są, tyle że nie takie, jak przedstawia się je oficjalnie opinii publicznej.

27 marca naczelny dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy, gen. Ołeksandr Syrski, poinformował, że od początku ukraińskiej kontrooperacji na południu, Ukraina odzyskała kontrolę nad 470 kilometrami kwadratowymi. Z czym jest związana różnica w między oficjalnymi danymi i waszymi?

– Nie wiem. Trzeba zapytać autorów oficjalnych komunikatów, w jakim celu to robią. A w szczególności dlaczego głównodowodzący chce wprowadzać w błąd zarówno prezydenta, jak i całe społeczeństwo. Ale, niestety, tak właśnie się dzieje. Teraz generał Syrski mówi już o 470 kilometrach kwadratowych. Niedawno było 400, a potem 460. On śpi, a kilometry rosną jak na drożdżach.

Nie potrafię tego wyjaśnić. DeepState pokazuje obiektywnie to, co obserwujemy, aby nikogo nie wprowadzać w błąd. Chcemy, aby wszyscy nasi obywatele rozumieli realia. Siły obronne działają, są sukcesy, choć nie tak duże, jakbyśmy tego chcieli. Trzeba to sobie uświadomić. Wróg nie jest głupi i nadal wywiera ogromną presję, woj-



Potrzeba ludzi do silnej linii obrony

– Są sukcesy, choć nie tak duże, jakbyśmy tego chcieli – mówi „Wyborczej” Roman Pohoriły, jeden z założycieli najważniejszego oficjalnego źródła wiedzy o sytuacji na froncie ukraińskim.

na trwa. Nie wystarczy po prostu wyjść i powiedzieć: „Wyzwoliliśmy 400 kilometrów kwadratowych, cieszcie się i tańczcie, zgadzajcie na wszystko, co wam mówią, bo my tak chcemy”.

Wytłumaczmy czytelnikom „Wyborczej” różnice między terminami kluczowymi do zrozumienia waszych map: czym są czerwona strefa, szara strefa i strefa śmierci?

– Strefa czerwona to obszar kontrolowany przez wroga, który się tam umocnił; dysponuje na nim zapleczem logistycznym, pozycjami, gro-

madzi siły i stamtąd przedziera się dalej. Strefa szara to strefa infiltracji. Rosjanie próbują się tam przedostawać przez naszą obronę, która bywa nieszczerła, bo brakuje nam ludzi. Oni tam wchodzi, chcą się ukryć, zabijać i wywiesić swoją flagę. To znaczy, że jest to strefa, w której bardziej infiltrują, niż coś zajmują. Kiedy wysuwają się i przemieszczają, nasi starają się ich wykryć i zniszczyć, nie pozwalając się umocnić i zająć terenu.

Do pewnego stopnia szara strefa jest strefą śmierci. Ale kill zone może też znajdować się

w strefie czerwonej. Przede wszystkim chodzi jednak o logistykę – podwożą zaopatrzenie, przeprowadzają rotację, coś jeździ, są jakieś pozycje. Na tyłach żołnierze przemieszczają się swobodnie, ale nasi starają się ich tam niszczyć. To również strefa śmierci i może ona nieco wykraczać poza strefę szarą.

W analizach sytuacji na froncie do niedawna dominowały informacje, że tempo przesuwania się rosyjskich wojsk znacząco spadło. Na ile zmieniła się sytuacja w ostatnim czasie? Znowu pojawiają się komunikaty o intensyfikacji rosyjskich działań.

– W lutym nastąpiło osłabienie aktywności, co widać było w statystykach. Zima, trudne warunki, Rosjanie ponoszą duże straty. Obecnie dokonują przegrupowania i sprowadzają dodatkowe rezerwy. Poza tym pogoda zmieniła się, jest już cieplej i sucho, można podciągnąć sprzęt. Aktywność wzrosła. Obecnie toczy się wiele działań szturmowych, zwłaszcza w rejonie Pokrowska, Hulajpole i Konstancyńówki.

W tym również z wykorzystaniem czołgów i transporterów opancerzonych, czego zimą raczej nie widzieliśmy.

– Tak, na przykład 66. Samodzielna Zmechanizowana Brygada pokazała niedawno wideo z odparcia rosyjskiego szturm z dużą liczbą ciężkiego sprzętu w pobliżu Łymanu w obwodzie donieckim. To przez zmianę pogody na wiosenną.

Czy możemy w takim razie powiedzieć, że Rosja rozpoczęła już wiosenną kampanię ofensywną?

– W naszych analizach i komentarzach nigdy nie używamy określeń: kampania „wiosenna” czy „letnia”. Równie dobrze można powiedzieć, że wiosenna zaczęła się, kiedy nastąpił 1 marca, letnia znacznie się 1 czerwca. Rosjanie nie przestają naciskać i kalendarz nie ma tu znaczenia. Po prostu zmieniają się warunki pogodowe, a wraz z nimi sytuacja na froncie. Jeśli pogoda jest lepsza, Rosjanie wzmacniają swoje siły. Łatwiej jest przeprowadzać szturm i właśnie to robią.

Ale to nie jest tak, jak sobie niektórzy wyobrażają, że oni, powiedzmy, pod Pokrowskiem zebrali orędy i na rozkaz pierwszego marca ruszyli do ataku, bo nastąpił pierwszy dzień wiosny. I tak cały czas starają się iść do przodu. Presję wywierają bez przerwy, tyle że gdzieś się nasila, a gdzieś jej intensywność spada.

W kampanii mamy wyznaczone jakieś zadanie. Na przykład, do końca kwietnia czy maja zajmujemy obwód doniecki lub jakieś miasto. Wyznaczamy cel, określamy kierunki i ruszamy. Tak powinna wyglądać kampania. Wyznaczone zadania stoją przed Rosjanami już od dawna, a oni w większości przypadków nie mieszczą się w swoich harmonogramach. Czas mija, zaczyna się kolejny sezon, poprawia pogoda, a wojsko kontynuuje zadania, które zostały postawione już dawno temu, i których terminy już przekroczyło. To wszystko.

Wielu z moich rozmówców wskazuje, że mamy do czynienia z rosyjską ofensywą, która trwa bez przerwy od jesieni 2023 roku, po tym, jak Ukraina przeszła do tzw. strategicznej obrony.

– Ona faktycznie trwa od 24 lutego 2022 roku. A właściwie od 2014 roku. Ale jeśli mówimy o wojnie na pełną skalę, to nigdy się nie zatrzymywali. Ciągłe prą do przodu.

Jeśli analizować sytuację na froncie, to na których odcinkach koncentrują się obecnie działania bojowe?

– Najbardziej aktywnym pozostaje odcinek w pobliżu Pokrowska. Tam ma miejsce bardzo wiele szturmów. Miasta Pokrowsk i Myrnohrad Rosjanie faktycznie zajęli. A teraz nacierają na Hryszynie, na północny zachód od Pokrowska. Walki trwają w miejscowości Rodyńskie, na północ od Pokrowska. Aktywnym rejonem pozostaje również Hulajpole w obwodzie zaporoskim. Rosjanie wykorzystują tam problemy, które nagromadziły się w naszej obronie. Skoncentro-

wali siły i teraz mają możliwość infiltracji. Jest ich bardzo wielu i nasi żołnierze ledwo nadążają, by ich wszystkich wyśledzić i zniszczyć.

Kolejny kierunek to Konstancynówka w obwodzie donieckim, gdzie też koncentrują swoje siły, sondując naszą obronę, nieustannie próbując przedrzeć się przez pas szarej strefy. Próbują zająć okolice, bo Konstancynówka to kolejny logiczny krok w ich działaniach szturmovych. Jej zajęcie otwiera drogę do aglomeracji Kramatorsk – Słowiańsk.

Intensywne walki toczą się wokół Łymana na odcinku słowiańskim, jak go teraz nazywają, po tym jak straciliśmy pod koniec ubiegłego roku Siwersk. Rosjanie sprowadzili tam dodatkowe siły i nieustannie szturmuje. A zajęcie Łymana, podobnie jak Konstancynówki, oznaczałoby dla Rosjan otwarcie jeszcze jednej bramy i dało możliwość wykonania manewru flankowego w kierunku Słowiańska i Kramatorska. Dlatego tak naciskają i, jak pokazała już wspomniana 66 Brygada, włączają do szturmów ciężki sprzęt.

Czy istnieje w takim razie niebezpieczeństwo, że w tym roku rozpoczną się bezpośrednio walki o Słowiańsk?

– Myślę, że musiałoby się u nas stać naprawdę coś bardzo złego, żeby już wkrótce doszło do walk o aglomerację Kramatorsk-Słowiańsk. Hipotetycznie, jutro może się wszystko posypać i oni tam podejść za dwa dni. Jednak jest to mało prawdopodobne. Jeśli jednak wziąć pod uwagę warunki, jakie mamy dzisiaj, i jeśli nadal będziemy ich powstrzymywać tak, jak to robimy do tej pory, to Rosjanie będą potrzebowali bardzo dużo czasu. Po drodze są jeszcze Konstancynówka i Łyman i tam tracą oni jeszcze bardzo wiele sił. W obecnych warunkach to na pewno nie rok, może nawet nie dwa.

Liczebna przewaga Rosjan pozostaje głównym problemem dla ukraińskiej obrony. Czy udaje się ją niwelować dronami?

– Tak, to prawda, brakuje nam ludzi, aby stworzyć silną linię obrony opozycji, potrzebujemy też więcej pilotów dronów. Chociaż w rozmowach z różnymi brygadami widzimy, że pozyskują oni zdolnych ludzi, którzy szybko się uczą na pilotów.

Sytuacja mogłaby się zmienić, gdybyśmy mieli większe zasoby, aby zaopatrzyć front w drony. Nie mówię teraz, że mamy bardzo słabą sytuację, nie narzekam. Ale zawsze potrzeba więcej, zawsze będzie za mało, bo Rosjan jest wielu. Gdyby więc na front drony trafiały jeszcze w większej ilości, moglibyśmy bardziej spowolnić tempo Rosjan, nawet przy ich przewadze liczebnej. Ich po prostu rzuca się na ciągłe szturmy. Można ich zabijać bez przerwy i nam się to udaje na niektórych odcinkach frontu. Dlatego sytuacja nie jest tak zła, jak się wydaje i tę przewagę liczebną można przelamać. Trzeba nad tym popracować. Większym problemem jest brak reform w armii. W mojej subiektywnej opinii potrzebna jest zmiana naczelnego dowódcy, bo nie idziemy do przodu, tylko kręcimy się w kółko. Nie chodzi mi o same nasze działania na froncie, ale o rozwój armii.

Był taki moment, w 2022 roku, kiedy mówili się bardziej optymistycznie o zmianach w ukraińskiej armii, ale później zaczęły się pojawiać głosy o regresie.

– To są bardzo trudne pytania. Każdego dnia zmagamy się z tymi wyzwaniem. W Polsce po upadku systemu socjalistycznego ludzie zapewne codziennie myśleli, jak od niego odejść, uwolnić się, jak pracować, rozwijać się, wprowadzić coś nowego. My teraz podobnie myślimy, co zmieniać w naszej armii. Ale w systemie jest bardzo dużo zaszłości.

Obrazuje to historia z odzyskaną powierzchnią, kiedy widzimy tylko tę kontrofensywę. Dla nas to sukces, zobaczcie – możemy atakować. A obok piętrzą się mnóstwo problemów, których nie rozwiązujemy. Bo głównodowodzący, który siedzi przy swoich pułkach szturmovych, widzi tylko te swoje wymaginowane 400 kilometrów kwadratowych.

Niestety nie ma na razie osoby, która potrafi strategicznie spojrzeć na całą wojnę. Ale dzie-

ki Bogu, w armii jest bardzo dużo ludzi, którzy potrafią pracować w tym systemie, potrafią go zmieniać, posuwać do przodu.

I jako się trzymamy i staramy się rozwijać. A innowacje w naszej armii stoją na najwyższym poziomie na świecie. Ale to już praca innych ludzi.

Czego jeszcze oprócz ludzi brakuje ukraińskiej armii? W czym partnerzy mogliby bardziej pomóc?

– Przede wszystkim broń i finansowanie. Broń jest bardzo potrzebna: środki obrony przeciwlotniczej, drony, artyleria, pociski, amunicja. Potrzebujemy też komponentów do naszych dronów, do naszej pozostałej techniki, technologii. Do tego dochodzi współpraca w zakresie dzielenia się danymi wywiadowczymi, innowacjami, szkoleniami ludzi. To wszystko jest, ale zawsze mówimy z wielką wdzięcznością, że potrzeba więcej. Cały czas otrzymujemy pomoc, abyśmy nie przegrali. Ale potrzebujemy pomocy, abyśmy wygrali. To dwie zupełnie różne rzeczy. Dlatego mówimy, że zawsze potrzeba więcej i nie można się zatrzymywać. Bo wojna to taka rzecz, w której zasoby szybko się wyczerpują i zawsze wygrywa ten, kto ma ich wystarczająco dużo na dłuższy okres. Rosja to duży kraj i ich zasoby nie skończą się jeszcze przez bardzo długi czas.

Nie da się prowadzić wojny bez ludzi. Nam nikt ich nie daje, walczymy dzięki własnym obywatelom. To są zasoby Ukrainy. Jednak partnerzy dostarczają nam uzbrojenie i w ten sposób Zachód przeciwstawia się Federacji Rosyjskiej. Ale niestety, jeśli spojrzeć na bilans, Federacja Rosyjska razem z ich sojusznikami, takimi jak Białoruś, Iran, Korea Północna ma więcej zasobów niż cała Europa. Warto to wziąć pod uwagę.

Cały czas otrzymujemy pomoc, abyśmy nie przegrali. Ale potrzebujemy pomocy, abyśmy wygrali. To dwie zupełnie różne rzeczy

ROMAN POHORILY

Powiem cynicznie, że Europa miała szczęście. Teraz rosyjska nawałnica jest powstrzymywana w naszym kraju przez nas.

Musimy się po prostu zjednoczyć. Ci, którzy oglądali „Grę o tron” powinni mnie zrozumieć. Jest ciemna strona i są ludzie, którzy mogą się między sobą kłócić, ale wróg, który na nich idzie, nie pyta, tylko zabija wszystkich.

Prognozowanie to bardzo niewdzięczna sprawa, mimo to zapytam: czego możemy się spodziewać w tym roku na froncie?

– Kontynuacji działań wojennych. Głównym celem Rosjan pozostaje w pierwszej kolejności zajęcie całego obwodu donieckiego. To nie tylko kwestia sytuacji na froncie, to również polityka międzynarodowa. To negocjacje, w których wywierają na nas presję: po prostu weźcie i oddajcie. Łatwo jest im powiedzieć: po prostu weźcie i oddajcie. A to, że w obronie tych naszych ziem poległy tysiące żołnierzy, cywilów? Jak można po prostu oddać to, czym żyłeś, na co zapracowałeś, to, co z natury należy do ciebie? Bo ktoś tak zechciał?

Bierzemy pod uwagę również inny element. Ile jeszcze Rosjanie stracą, aby zająć to terytorium? Nam zależy, żeby tracili jak najwięcej. Bo to wróg, który przyszedł nas zabić. Zatem z jednej strony jest presja, żebyśmy ustąpili. Z drugiej presja wroga. Na pewno będzie rosła intensywność ostrzałów. Będą nadal niszczyć całe miasta, ścierając je z powierzchni ziemi. A my będziemy to wszystko powstrzymywać, będziemy stawiać opór, dalej bronić naszych ziem, kiedy inni będą nam mówić: „po prostu oddajcie”.

Historia, przynajmniej przed II wojną światową, pokazuje, czym to się kończy. Oddajesz, a oni przychodzą po jeszcze więcej. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34427679

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427353



Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w Łukowie przy ul. Zagrodowej

1. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Zagrodowej oznaczona jako działka Nr 10987/7 o pow. 8295 m², dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr [...].
2. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi **2 903 250 zł netto** (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **500 000,00 zł** (słownie: pięćset tysięcy złotych).
3. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu **16 czerwca 2026 r. o godz. 10⁰⁰**.
4. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwocie podanej powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru działki **do dnia 10 czerwca 2026 r.** na konto Miasta Łuków nr 17 9204 0001 0025 8746 2000 0040 Bank Spółdzielczy w Łukowie.
5. Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszane na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17. Ogłoszenie o przetargu będzie również udostępnione w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszane na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.
6. Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisaną nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 6610.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427571

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Glinianej w Piłie

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza (netto) ¹ oraz wysokość wadium
Piła, ul. Gliniana działka nr 457 (obręb 36) księga wieczysta PO11/00008908/8 powierzchnia działki 0,3171 ha przeznaczenie w planie miejscowym: P/U1 – tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej	434 000,00 zł wadium: 86 800,00 zł
Termin i miejsce przetargu: 12 czerwca 2026 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 B, II piętro	
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: – www.bip.pila.pl w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne, – www.pila.pl w zakładce Przetargi-Nieruchomości, – tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.	
Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, pokój 118/118A, nr tel. 67/2104279, 67/3488554.	
¹ Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, z późn. zm.); na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu stawka podatku VAT wynosi 23%.	

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427672

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI ARKADIUSZA BYLINA

Ogłasza postępowanie w trybie sprzedaży z wolnej ręki za zgodą sądu – komisarza w formie pisemnego konkursu ofert na sprzedaż poniżej oferowanych składników majątku Upadłego.

- W skład oferowanych składników masy upadłości wchodzi:
- I. Inne prawa wchodzące w skład masy upadłości w pozycji 5.14 opisane w Postanowieniu Sędziego – komisarza z dnia 20 grudnia 2024 r. oraz w sporządzonym spisie inwentarza za ceny nie niższe niż cena oszacowania = **76.100 zł netto** (słownie: siedem sześć jeden zero złotych 00/100).
 - 1) Spółdzielcze własnościowe prawa do lokalu mieszkalnego znajdującego się w Kaliszu Pomorskim przy ul. Krzywoustego 2, lok. nr 10, będącego współwłasnością (udział 1/2) Arkadiusza Bylina, zasoby Spółdzielni Mieszkaniowej Świt w Drawsku Pomorskim REGON: 000485486, KRS: 000.013.8556 opisane przez rzeczoznawcę majątkowego Krzysztofa Furmana w operacie szacunkowym, potwierdzonym dnia 23 sierpień 2023 r.
 - II. Ruchomości wchodzące w skład masy upadłości w pozycji: 4.6, 4.7, 4.10 oraz pozycji 5.13 opisane w Postanowieniu Sędziego – komisarza z dnia 6 września 2023 r. oraz w sporządzonym spisie inwentarza za ceny nie niższe niż 3/4 ceny oszacowania.
 - 2) Zbiornik tlenowy Messer za cenę nie niższą niż 3/4 ceny oszacowania = **8.625,00 zł netto**,
 - 3) Tokarka sterowana numerycznie CTX310 DMG za cenę nie niższą niż 3/4 ceny oszacowania = **96.750,00 zł netto**,
 - 4) Wypalarka gazowa dwupalnikowa Eckert Jantar 2 rok produkcji 2013 za cenę nie niższą niż 3/4 ceny oszacowania = **65.250,00 zł netto**,
 - opisane przez rzeczoznawcę majątkowego Krzysztofa Furmana w operacie szacunkowym, potwierdzonym dnia 23 sierpień 2023 r.
 - 5) Udział w spółce RE-STAL spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, nr KRS: 000.081.0189 1% udziałów za cenę nie niższą niż = **4.100,00 zł**.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest:
Złożenie w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z dopiskiem: ARKADIUSZ BYLINA – oferta dot. sprzedaży majątku, sygn. akt VII GUp 29/20 – nie otwierać, na warunkach wskazanych w regulaminie zbycia w trybie sprzedaży z wolnej ręki wraz ze wszystkimi wymaganymi w nim oświadczeniami i dokumentami.

Oferta, która nie spełnia warunków regulaminu nie będzie rozpoznawana
1) W przypadku nabycia składnika wskazanego w punkcie 1-5 – wpłacenie wadium w wysokości 10% oszacowania na konto bankowe masy upadłości: w Alior Banku SA nr rachunku **28 2490 0005 0000 4530 2683 5598** do dnia wskazanego jako ostateczny termin do złożenia ofert, z tym zastrzeżeniem, że za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto masy upadłości.

Syndyk zastrzega prawo zmiany warunków sprzedaży, unieważnienia konkursu ofert oraz odstąpienia od sprzedaży na każdym etapie postępowania bez podania przyczyny.

Oglądanie majątku upadłego, wydanie regulaminu, udostępnienie pozostałej dokumentacji do wglądu oraz dodatkowe informacje – po telefonicznym uzgodnieniu z syndykiem pod nr tel. + **48 793 777 063** od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-14:00 lub mailowo: kancelaria.krecki@gmail.com

www.dawro.pl

wyborcza.pl

• Więcej
czytaj na
[Wyborcza.pl/
swiat](http://Wyborcza.pl/swiat)

Przełomowy wyrok w sprawie pomp: ponad 33 tys. do zwrotu

Anna zamieniła efektywną gruntową pompę ciepła na mniej sprawną powietrzną, przez co jej rachunki wzrosły. – Zawiodła nie technologia, ale miraże sprzedawcy – uznał Sąd Rejonowy w Gdyni i nakazał zwrot za zakup pompy.

Ireneusz Sudak

Pompy ciepła zamieniają energię z otoczenia w ciepło, które może ogrzać dom. W grę wchodzi prawa fizyki, z którymi trudno dyskutować: to urządzenia dużo bardziej wydajne niż spalanie jakiegokolwiek surowca: gazu, węgla czy pelletu.

A jednak wiele osób jest rozczarowanych pompami ciepła do tego stopnia, że myśli o powrocie np. do gazu ziemnego. Sąd Rejonowy w Gdyni wydał korzystny prawomocny wyrok (nikt się nie odwołał od wyroku pierwszej instancji), który pozwolił niezadowolonej klientce uwolnić się od pompy ciepła.

Sprawa nie jest jednak oczywista, bo w tym konkretnym przypadku to nie tyle urządzenie zawiodło, ile ktoś wprowadził klientkę w błąd.

Wyrok jest z 2024 r., jednak został opublikowany w bazie online dopiero pod koniec 2025 r. – sprawa jest w środowisku nowa i głośna, bo może dać szansę oszukany klientom, również w ramach programu „Czyste Powietrze”, na odzyskanie pieniędzy.

Wrobiona w pompę

Rzecz dotyczy Anny z Pomorza (dane zmienione – sąd w wyroku zanonimizował dane stron, w tym firmy instalatorskiej), która narzekała na wysokie rachunki za energię elektryczną.

Na przykład w okresie od grudnia do końca stycznia, czyli w dwa miesiące, zużyła 5,1 tys. kWh. To bardzo dużo! Tyle – i to z nadstatkiem – ile może wynieść zużycie prądu w ciągu jednego roku. Przy ówczesnych cenach energii na poziomie ok. 62 groszy brutto za kWh mogłoby być to 3,2 tys. zł.

Ale – i co w tej sprawie może być zaskakujące – Anna korzystała do ogrzania domu z gruntowej pompy ciepła – droższej w montażu, bo wymagającej wykonania odwiertów w gruncie, ale co do zasady dużo tańszej w użytkowaniu (jest to najtańszy sposób ogrzewania w przeliczeniu na miesięczne koszty) niż powietrzne pompy ciepła.

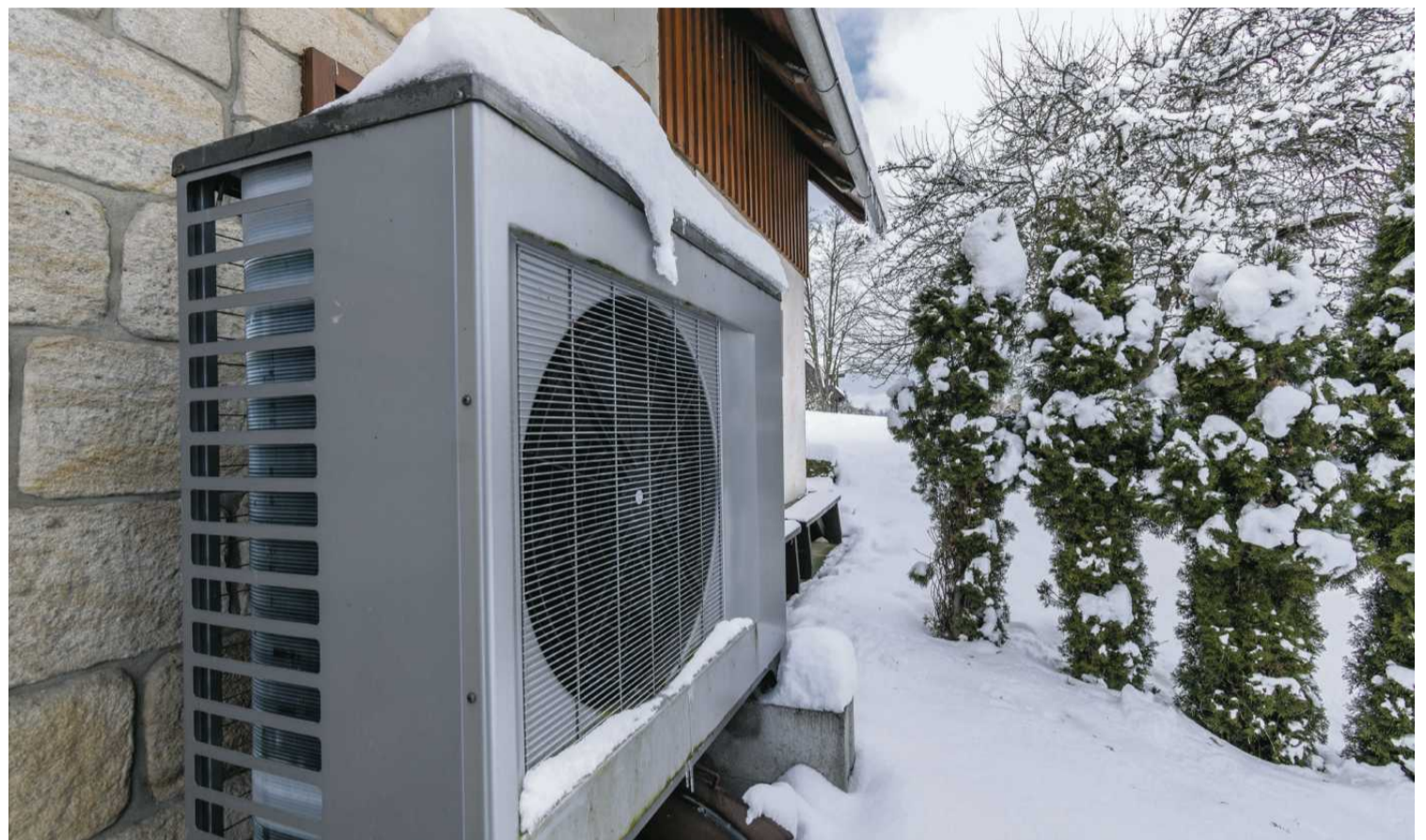
Anna zaczęła w czwartym kwartale 2021 r. szukać nowych sposobów na obniżkę rachunków i trafiła na ofertę jednej z firm, która obiecywała obniżkę rachunków, jeśli wymieni gruntową pompę ciepła na powietrzną. Łączna cena wynosiła 41,9 tys. zł, a umowa została podpisana 23 listopada 2021 roku.

Powódka martwiła się o wysokie rachunki, ale też o to, czy pompa da radę ogrzać dom, gdy nastaną duże mrozy, ale firma ją uspokajała.

– Oferowana pompa miała być pompą wysokotemperaturową do 65 stopni, doskonale radzi sobie z niskimi temperaturami – przekonywał sprzedawca.

Żre prąd na potęgę

10 grudnia pompa rozpoczęła pracę, ale od razu coś było nie tak. Syn Anny z ciekawości sprawdził, jak radzi sobie urządzenie i ile wynosi zu-



• **Pompa ciepła** FOT. LUCIEK / SHUTTERSTOCK

życie energii – gdy spojrzął na licznik, przeżył szok. Zamiast obiecanego spadku zużycia energii pompa okazała się wampirem energetycznym.

Dobowe zużycie energii elektrycznej przez pompę było w granicach 90-120 kW, ale na domiar złego w domu było zimno, ba – nie było nawet ciepłej wody użytkowej. Takie zużycie, jak relacjonują nasi czytelnicy, osiągają pompy w domach o pow. ponad 120-150 m kw., ale gdy na zewnątrz jest minus 17 stopni C.

Mieszkańcy od razu powiadomili firmę, przyjechał serwisant, który wyregulował pompę oraz poinstruował syna powódki w zakresie obsługi instalacji. Mimo tego nie nastąpiło zmniejszenie zużycia prądu, choć rzeczywiście wzrosła temperatura w domu.

Następne miesiące to seria mniejszych lub większych awarii lub nieprawidłowości (brak odprowadzenia skroplin z jednostki zewnętrznej, brak uszczelnień w przepustach na rury chłodnicze, dopuszczenie wody do układu centralnego ogrzewania wykonane poprzez zmiekczoną ciepłą wodę, etc.). W związku z tym pompa ciągle nie była formalnie ani odebrana, ani rozliczona. Anna zapłaciła dwie z trzech transz, w sumie 33 574 zł, ale ostatniej – w związku z awariami i skokiem rachunków – nie płaciła.

W końcu, w kwietniu, zdecydowała się odstąpić od umowy, powołując się na wadę istotną przedmiotu sprzedaży (pompy ciepła), która nie została usunięta przez pozwanego mimo jej zgłoszenia. Anna wezwała do zwrotu wpłaconych prawie 34 tys. zł, a ponieważ firma nie kwapiła się do tego, sprawa trafiła do sądu.

Kłamiwa oferta

Sąd w całej rozciągłości przyznał rację Annie i nakazał zwrot pieniędzy przez firmę (ona zaś musi zwrócić pompę).

Oprócz tego sąd zasądził od pozwanego na rzecz Anny 6 tys. zł tytułem zwrotu kosztów procesu i 993 zł dla sądu za wynagrodzenie biegłego.

Sąd uznał, że pompa była dobra, tylko oferta wprowadzała w błąd.

Wiele osób jest rozczarowanych pompami ciepła do tego stopnia, że myśli o powrocie np. do gazu ziemnego

„Zasadniczo przedmiotowa pompa działała prawidłowo z wyjątkiem braku regulacji pogodowej. Wada pompy w postaci zbyt dużego zużycia energii wynikała z zamiany sprawniejszej pompy gruntowej na powietrzną i większego zasobnika (cieplej wody). Z uwagi na właściwości techniczne pompa gruntowa powoduje niższe zużycie energii elektrycznej niż pompa powietrzna. Jest to wada istotna, gdyż sprzedający zapewnił kupującą o zmniejszeniu zużycia energii” – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Mało tego – sąd stwierdził, że roczne zużycie energii przez pompę wynikające z karty produktu było wyższe od wskazanego w ofercie, którą dostała Anna, a przed zawarciem umowy.

„Wada jest istotna, jeśli towar ten nie odpowiada powszechnym, rozsądnym i uzasadnionym oczekiwaniom konsumenta budowanym na podstawie umowy, obejmującej ewentualnie indywidualnie uzgodnione, szczególne przeznaczenie towaru lub na podstawie zwykłego przeznaczenia i właściwości tego rodzaju towaru lub też zapewnień (reklamy) producenta, importera lub sprzedawcy, co do cech i właściwości towaru” – brzmi uzasadnienie.

Rośnie świadomość klientów

Nie wiadomo, jak teraz ogrzewa się Anna – czy wróciła do pompy gruntowej, skoro miała wykonane odwierty, czy jednak przeprowadziła termomodernizację domu.

Ta historia pokazuje, jak bardzo w Polsce rynek pomp ciepła opanowały nierzetelne firmy, ale też – że można się przed nimi bronić.

– Ja to wiem, pan to wie, przeciętny ekspert to wie, że powietrzna pompa ciepła będzie zużywała więcej energii elektrycznej niż pompa gruntowa. Ale istotą tej sprawy jest co innego: to, że po pierwsze, klient nie musi tego wiedzieć, a po drugie, że firma przedstawiła ofertę, która była niezgodna ze stanem faktycznym – mówi nam Nikon Gawryluk, rzeczoznawca stowarzyszenia Normatyw.

Jego stowarzyszenie przygotowuje opinie eksperckie dla poszkodowanych klientów, którzy chcą na drodze sądowej odzyskać swoje pieniądze od nierzetelnych firm. W tej konkretnej sprawie Gawryluk nie był jednak zaangażowany.

– Problemem nie była technologia czy wadliwa pompa ciepła – ale pazerność i chciwość sprzedawcy. Takich przypadków jest coraz więcej, rośnie świadomość klientów. W stowarzyszeniu Normatyw pomagamy im walczyć w sądach, przygotowując opinie rzeczoznawcze. To są najróżniejsze sprawy: dotyczące wadliwych ofert, złej akustyki, złego montażu etc. – dodaje Gawryluk.

– To się w głowie nie mieści, jak niektórzy domorośli eksperci montują pompy ciepła. Na przykład w blokach, gdzie jest 20 mieszkań, stosują rurki o średnicy takiej jak dla małego domku – taka instalacja nie może dobrze i efektywnie działać – mówi nam Łukasz Goleniewski, który montuje pompy w położonych w małych miasteczkach osiedlach domów wielorodzinnych.

Takich problemów dałoby się uniknąć, gdyby w Polsce obowiązywał standardy jakości albo chociaż wytyczne dot. montażu pomp. O to branża apeluje już od prawie 10 lat, jednak bezskutecznie.

– Już w 2017 r., a następnie po aktualizacji w 2020 r., jako PORT PC opracowaliśmy kompleksowe wytyczne branżowe dotyczące montażu pomp ciepła – drugie tego typu w Europie po niemieckich. Nie zostały one jednak wprowadzone – mówi nam Paweł Lachman, prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła. ●



• Skutki ulgi kierowcy mogli odczuć, tankując już dziś po północy FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Od dziś zatankujesz taniej

W ostatni dzień marca weszła w życie obniżka VAT na paliwa, która mocno zbije ceny. Zaczyna też obowiązywać maksymalne ceny ustalone przez rząd.

Andrzej Kublik

W sprinterskim tempie w ostatni piątek parlament uchwalił, a prezydent Karol Nawrocki podpisał dwie ustawy z pakietu CPN, które mają przed świętami Wielkiej Nocy obniżyć ceny paliw wywindowane przez trwające już piąty tydzień starcia zbrojne na Bliskim Wschodzie.

Ustawy zostały opublikowane w sobotę i również w sobotę zostało opublikowane rozporządzenie ministra finansów o obniżeniu z 23 do 8 proc. stawki podatku VAT od paliw silnikowych. Ta obniżka została wprowadzona na podstawie obowiązujących już wcześniej przepisów.

Dawkowanie ulg

W rachunkach za tankowanie kierowcy najmocniej odczują właśnie skutki obniżki podatku VAT, bo jego kwota była dotąd najwyższa ze wszystkich danin na rzecz państwa, które obciążają cenę paliwa.

Stawkę VAT minister finansów Andrzej Domański obniżył od 31 marca, czyli pierwsze skutki tej ulgi kierowcy mogli odczuć, tankując po północy dzisiejszej nocy.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra Domańskiego obniżona staw-

ka VAT na paliwa obowiązywać będzie – przynajmniej na razie – do końca kwietnia.

Akcyza już spada

Wczoraj, 30 marca, weszła już w życie obniżka stawek podatku akcyzowego od paliw – do minimalnego poziomu wymaganego w UE.

Do nowych przepisów dostosowały się już hurtownie paliw. Od północy w poniedziałek zaczęły naliczać akcyzę według obniżonych stawek, co spowodowało spadek ceny litra benzyny o 29 groszy netto, a cena diesla o 28 groszy netto.

Rozporządzenie ministra finansów w sprawie obniżek stawek akcyzy od paliw obowiązuje tylko do 15 kwietnia. Ale zgodnie z ustawą z pakietu CPN obniżone stawki akcyzy minister Domański ma prawo stosować do końca czerwca.

Zgodnie z rządową propozycją ulgi w podatkach od paliw uzupełni system cen maksymalnych paliw. Ma obowiązywać w okresie obowiązywania obniżonych stawek podatku VAT na paliwa, czyli na razie – do końca kwietnia.

Przywrócenie regulowania cen paliw

System ten to faktycznie przywrócenie administracyjnego regulowania cen paliw.

Maksymalne ceny paliw będzie ogłaszał każdego dnia minister energii jako średnią arytmetyczną cen obowiązujących dzień wcześniej w hurtowniach pięciu największych dostawców, powiększoną o marżę stacji benzynowej, w wysokości 30 groszy od litra paliwa.

Tak ustalone ceny maksymalne będą obowiązywać nazajutrz po ich ogłoszeniu.

Pierwsze obwieszczenie ministra energii Miłosza Motyki o cenach maksymalnych paliw zostało ogłoszone w poniedziałek w południe.

Zgodnie z obwieszczeniem dziś – we wtorek 31 marca – maksymalna cena detaliczna (z VAT) 1 litra:

- benzyny 95 oktanowej wyniesie **6,16 zł**,
- benzyny 98 oktanowej – **6,76 zł**,
- diesla – **7,6 zł**.

To znaczy, że w swojej kalkulacji Ministerstwo Energii wzięło pod uwagę cenniki w hurtowniach paliw wprowadzone o północy z niedzieli na poniedziałek, już po obniżeniu stawek akcyzy.

Przypomnijmy, że według firmy analitycznej Reflex pod koniec zeszłego tygodnia litr benzyny 95 oktanowej na polskich stacjach kosztował średnio 7,16 zł, 7,85 zł, a diesla 8,75 zł. ●

Zgodnie z rozporządzeniem ministra Domańskiego obniżona stawka VAT na paliwa obowiązywać będzie – przynajmniej na razie – do końca kwietnia

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427561

WM.6840.23.2024

Wyciąg z ogłoszenia

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Gnieźnie przy ulicy H. Cegielskiego, w granicach Kostrzyńsko – Stubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, położona w Gnieźnie w rejonie ulic Cegielskiego i Osiniec, oznaczona geodezyjnie jako działka numer 3603/27 (poprzedni nr działki – 4/27 arkusz 71) o powierzchni 0,8000 ha, stanowiąca własność Miasta Gniezna, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00031848/7.

Przedmiotowa nieruchomość jest zlokalizowana na terenie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXV/358/2002 Rady Miasta Gniezna z dnia 26.04.2002 r. Zgodnie z ustaleniami planu działka nr 3603/27 przeznaczona jest pod teren zabudowy przemysłowo – usługowej – symbol planu „PU”. Na obszarze przedmiotowej działki występuje teren z podwyższonym poziomem wód gruntowych.

II. Miejsce i termin przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 2026 roku o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie w sali nr 9.

III. Wartość, cena wywoławcza, wadium:

Cena wywoławcza wynosi 1 355 400,00 zł. Wartość rynkowa działki i wynosi: 1 506 000,00 zł.

Do ceny sprzedaży doliczony będzie obowiązujący podatek VAT.

Wadium: 270 000,00 zł

Wadium należy wnieść w pieniądzu w wysokości 300 000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 8 maja 2026 roku środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać „Wadium – sprzedaż działka 3603/27 ul. Cegielskiego”. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

IV. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

- w terminie wpłacają wadium w podanej wyżej wysokości;
- przedtóż komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis w właściwym rejestrze, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;
- oświadczają, że dokonały wizji lokalnej w terenie oraz zdobyły konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznali się z warunkami przetargu;
- oświadczają, że zapoznali się z procedurą uzyskania decyzji o wsparciu inwestycji w związku z planowaną realizacją nowej inwestycji, spełniającej kryteria jakościowe i ilościowe w ramach działalności gospodarczej niewytaczonej, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o wspieraniu nowych inwestycji (Dz. U. z 2024 poz. 459), w granicach Kostrzyńsko – Stubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Podstrefie Gniezno;
- Nabywca zobowiązany jest do zawarcia warunkowej umowy sprzedaży w terminie 30 dni od dnia zamknięcia przetargu;
- umowa przenosząca własność zostanie zawarta po otrzymaniu przez Miasto Gniezno od Kostrzyńsko – Stubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S. A. pisemnego oświadczenia o odstąpieniu od wykonania prawa pierwokupu.
- Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 60 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości przez zamieszczenie wyciągu z ogłoszenia w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427521



Warmińsko-Mazurski
Urząd Wojewódzki w Olsztynie

Wydział Infrastruktury i Nieruchomości

WIN-II.7840.3.8.2026 Et

Olsztyn, 26 marca 2026 r.

Obwieszczenie

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1199),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. z siedzibą w Konstancinie-Jeziornej z 24.02.2026 r., uzupełniony 23.03.2026 r. i 25.03.2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na **rozbudowę stacji 400/110 kV Etk Bis** w zakresie: rozbudowy rozdzielni 110kV i 400 kV, **budowy rozdzielni 220kV, budowy budynku socjalno garażowego z funkcją budynku technologicznego, budowy budynku wartowni, budowy mostu szynowego 400kV wraz ze słupami 400kV i fundamentami, rozbudowy drogi wewnętrznej, budowy ściany oporowej, budowy miejsc postojowych, przebudowy instalacji: telekomunikacyjnej, elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej wraz z drenażami oraz rozbiórki sieci elektroenergetycznej w zakresie pół 110kV w ramach zamierzenia rozbudowy stacji 400/110 kV Etk Bis wraz z przebudową stacji 220/110 kV Etk na działkach nr 659/3, 659/6 obręb 0031 Nowa Wieś Etkca, jednostka ewidencyjna 280502_2 Gmina Etk.**

Przedmiotowa inwestycja położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie etckim, w jednostce ewidencyjnej 280502_2 Gmina Etk, na działkach ewidencyjnej nr (w nawiasie podano numer księgi wieczystej):
– 659/3 (OL1E/00032126/5);
– 659/6 (OL1E/00065470/1);

Wobec powyższego informuję, że zgodnie z art. 10 § 1 Kpa, do dnia wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, pokój 328, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 549 (od poniedziałku – do piątku w godzinach 11⁰⁰ – 14⁰⁰), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

Nieskorzystanie z ww. praw nie wstrzymuje wydania, po wskazanym terminie, przez właściwy organ, decyzji kończącej postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie.

Ponadto informuję, że zgodnie z art. 7 ust. 4 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych w przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę dla przedmiotowej inwestycji nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Warmińsko-Mazurskiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Przyszłość Polski w UE

Rozwód Polski z Unią byłby szokiem

Polska opinia publiczna nie zdaje sobie sprawy, jak bolesny byłby poexit. Jego skutki byłyby poważniejsze niż w Wielkiej Brytanii, która wciąż jeszcze nie może pozierać się po brexicie.

Gadomski



Debata o korzyściach płynących z przynależności do UE została sprymitywizowana i ograniczona do wątku funduszy europejskich. Bo wiele więcej nie zmieści się w tlicie na portalu X, a specjaliści od PR przekonują, że do wyborcy można dotrzeć tylko z prostym przekazem. „Jeśli nie potrafisz sprawy wyjaśnić w ciągu minuty, to lepiej się nią nie zajmuj” – mówi.

W efekcie zwolennicy integracji w ramach Unii Europejskiej podnoszą jeden tylko argument: napływ funduszy europejskich. To argument rzeczywiście mocny, bo wszyscy jeżdżymy po autostradach i dobrych szosach zbudowanych za pieniądze z Brukseli. Rolnicy dostają dopłaty, a wsie coraz bardziej przypominają francuskie czy belgijskie dzięki środkom z unijnego Funduszu Modernizacji Rolnictwa. Jednak argument, że Bruksela daje kasę, jest zbyt słaby, by powstrzymać powolny, ale stały wzrost liczby przeciwników Unii Europejskiej w Polsce.

Po pierwsze – zdecydowani przeciwnicy Unii twierdzą, że sprawa z tymi funduszami wcale nie jest jednoznaczna. W 2021 roku Patryk Jaki przedstawił materiał nazwany „raportem”, przygotowany przez dwóch „naukowców” związanych z pravicowymi stowarzyszeniami – Zbigniewa Krysiaka i Tomasza Grossego, przekonujący, że Polska ponoć na obecności w UE traci, gdyż zyski transferowane z Polski przez zagraniczne firmy, głównie unijne, przewyższają napływ funduszy z Brukseli.

Wyliczenia były balamutne. Zestawiono różne kategorie przepływów finansowych (zyski firm z funduszami UE), pominięto korzyści z eksportu i zagranicznych inwestycji. Nie przeszkadza to jednak przeciwnikom Unii w dalszym ciągu się na ten „raport” powoływać.

Inny argument eurosceptyków to koszty i obciążenia dla gospodarki, jakie wiążą się z przynależnością do Unii. Oczywiście na pierwszym miejscu jest unijna polityka klimatyczna, która zwiększa koszty wytwarzania energii o opłaty za prawa do emisji CO₂. Unia rzeczywiście nie wzięła pod uwagę reakcji europejskich wyborców na śrubowanie celów dotyczących emisji dwutlenku węgla, narzucanych przez klimatycznych zelotów. Niedawno znany w Polsce niemiecki publicysta Klaus Bachmann zamieścił w „Berliner Zeitung” artykuł wykazujący, że wzrost poparcia dla AfD wynika między innymi ze strachu przed znikaniem miejsc pracy w przemyśle na skutek zbyt ambitnej polityki klimatycznej.

Unijna polityka klimatyczna wymaga korekty, która zresztą się dokonu-



• Do poexitu wprost wzywa Konfederacja Korony Polskiej Grzegorz Brauna
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

je. Cena ETS (praw do emisji CO₂, kupowanych na wolnym rynku), która przed trzema laty dochodziła do 100 euro za tonę, od początku bieżącego roku spada i obecnie wynosi ok. 70 euro. To wciąż dużo – zakup ETS stanowi ok. 40 proc. kosztu wytworzenia energii elektrycznej w elektrowni węglowej (w elektrowni gazowej to ok. 15 proc.). Polska nie może jednostronnie wypowiedzieć dyrektywy unijnej z 2003 roku ustanawiającej ETS oraz kilku innych dyrektyw, które system ten modyfikowały. Politycy PiS doskonale o tym wiedzą – mówił o tym przed kilku laty Mateusz Morawiecki. Przemysław Czarnek, nawołując do „wyjścia z ETS” faktycznie nawołuje więc do wyjścia z Unii Europejskiej.

Ale nadzieje na to, że Polska poza Unią będzie mogła „jechać na gapę” – obniżyć ceny energii, emitując dowolne ilości CO₂, są płonne. W Unii Europejskiej obowiązuje mechanizm dotyczący importu towarów związanych z emisją CO₂ (Carbon Border Adjustment Mechanism, czyli CBAM), wprowadzający opłatę związaną z emisją CO₂ dla niektórych towarów importowanych do UE. Jego celem jest wyrównanie kosztów klimatycznych między producentami z UE a producentami z krajów trzecich. Importer musi zgłosić emisję CO₂ powstałe podczas produkcji importowanego towaru. Kupuje certyfikaty CBAM, których cena jest powiązana z ceną uprawnień do emisji CO₂ w systemie ETS. Na razie dotyczy to wybranych produktów (między innymi cementu, stali i żelaza, aluminium, nawozów, energii elektrycznej), ale lista będzie rozszerzana.

Handel z krajami Unii Europejskiej to dla polskiej gospodarki sprawa kluczowa. Przed wejściem Polski do UE byliśmy gospodarką dość zamkniętą – obroty handlowe (import plus eksport towarów i usług) stanowiły w roku 2003 niecałe 70 proc. PKB. Ale w ostatnich dekadach szybko rosły i dziś stanowią przeszło 103 proc. PKB. 75 proc. polskiego eksportu idzie do krajów Unii Europejskiej, z Unii pochodzi 53 proc. polskiego

importu. Rzecz jasna najważniejszym partnerem handlowym są Niemcy, które odbierają 27 proc. polskiego eksportu i z których pochodzi 19 proc. importu.

Obie gospodarki są ze sobą mocno powiązane. Polska jest czwartym dostawcą towarów na niemiecki rynek – przed Włochami i Francją (!) oraz Chinami, które są czwartym rynkiem dla niemieckich towarów. Obroty handlowe Niemiec z Rosją, przed rokiem 2022 znaczne, są dziś śladowe.

Przed Brexitem do krajów UE kierowano tylko 45 proc. brytyjskiego eksportu towarów i usług, a nie 75 proc. jak w przypadku Polski

Te statystyki trochę wprowadzają w błąd. Duża część handlu między Polską a Niemcami (a także między Polską i innymi krajami UE) odbywa się bowiem wewnątrz korporacji i powiązanych z nimi firm. To nie rządy decydują o tym, co się sprzedaje, gdyż wewnątrz Unii nie ma granic dla przepływów towarów i kapitału. Decydują menedżerowie korporacji, którzy lokują swoje zakłady przemysłowe tam, gdzie można osiągnąć wyższy zysk. Na terenie Polski znajdują się nowoczesne zakłady Daimlera, Boscha, Philipsa, Unilevera, Stellantis. Na firmy należące do zagranicznych korporacji lub mających zagraniczny kapitał przypada połowa polskiego eksportu.

Poexit spowodowałby znaczne zakłócenia w handlu wewnątrz korporacji, bo na granicy pojawiłyby się celnicy. Korporacje przeniosłyby zakłady z Polski do Rumunii, Bułgarii, czy Słowacji, a za kilka lat być może na Ukrainę, która po zakończeniu rosyjskiej agresji będzie miała szansę wejść do Unii i konkurować o unijne fundusze i inwestycje bezpośrednie.

Gdyby Polska w 2004 roku nie weszła do UE, też by się rozwijała, tak jak rozwijała się w pierwszej dekadzie transfor-

macji ustrojowej. Być może mielibyśmy wyższą inflację, niższy eksport, z całą pewnością gorsze drogi i koleje, mniej zadbane wsie i małe miejscowości. Jednak po 23 latach integracji z Unią rozwój byłby wstrząsem daleko mocniejszym niż brexit dla Brytyjczyków. W latach 2010–2016 gospodarka Wielkiej Brytanii rosła stabilnie w tempie około 2 proc. rocznie, natomiast po referendum brexitowym wzrost był niższy i bardziej niestabilny, a w ostatnich latach waha się między 0 a 1 proc. To efekt zakłóceń w handlu zagranicznym z Unią Europejską, rezultat przeniesienia się niektórych firm z Wielkiej Brytanii do krajów unijnych oraz skutku braku rąk do pracy w niektórych zawodach. Warto zauważyć, że przed Brexitem do krajów UE kierowano tylko 45 proc. brytyjskiego eksportu towarów i usług, a nie 75 proc. jak w przypadku Polski.

W przypadku poexitu niektóre branże doznałyby szoku. Szacuje się, że w międzynarodowym transporcie drogowym zatrudnionych jest około 300–400 tys. kierowców. Wykonują przewozy towarów między Polską a krajami Unii Europejskiej. Cała branża transportowa odpowiada za około 7 proc. polskiego PKB oraz ponad 6 proc. zatrudnienia w gospodarce. Ci kierowcy przejeżdżają przez granice, praktycznie ich nie zauważając. Bariery celne oznaczałyby nie tylko wyższe koszty, ale konieczność czekania w wielogodzinnych kolejkach.

Rolnicy, którzy w ogromnej większości głoszą na Prawo i Sprawiedliwość odczuliby poexitu jeszcze mocniej niż właściciele i kierowcy ciężarówek. Co roku otrzymują blisko 16 mld zł w postaci dopłat bezpośrednich z Brukseli. Jeszcze ważniejsze jest to, że na rynek unijny kierowane jest 75 proc. polskiego eksportu rolno-spożywczego. Nie ograniczają go kwoty eksportowe i zakazy, jak to było przed 2004 rokiem.

Rząd pod naciskiem protestów musiałby rolnikom zrekompensować straty, zastępując pieniądze z Brukseli, pieniędzmi polskich podatników i gwarantując minimalne ceny skupu, co w praktyce oznaczałoby wzrost cen dla konsumentów i cięcia publicznych wydatków na inne cele.

Polska jako członek Unii Europejskiej jest uważana przez inwestorów za państwo stabilne, nawet jeśli nasz system sądowy jest w ciężkim kryzysie, a dług publiczny rośnie w galopującym tempie. Dziś pożyczkodawcy liczą na to, że Polska będzie prowadziła politykę odpowiedzialną, bo w razie czego Bruksela nas zdyscyplinuje. Polska poza Unią byłaby dyscyplinowana przez rynki finansowe, które żądałyby znacznie wyższych procentów od pożyczanych nam kwot. ●

Witold Gadomski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Jesteście brzydkie, głupie, i bezbożne

Tydzień z życia działaczki Strajku Kobiet

Magdalena Śliwińska

Autorką jest działaczka
Ogólnopolskiego Strajku Kobiet

Poniedziałek

8:17, słyszę dźwięk dzwonka, jednak to nie budzik. Jestem zasnana, ale przytomnieję bardzo szybko, w słuchawce telefonu słyszę niepewny głos mężczyzny. Wymienia jakiś łańcuszek osób od których dostał mój numer i nie wie, czy dobrze się dodzwonił. Kluczy dłuższą chwilę i już wiem, po co dzwoni. Jego żona leży w szpitalu, jest w 15 tygodniu ciąży (planowanej), która niestety nie rokuje, ale lekarze od kilku dni nie podejmują decyzji o jej przerwaniu.

Jest zniecierpliwiony, zdenerwowany, w końcu mówi: mamy 9 letnią córkę, moja żona płacze, że umrze jak Iza z Pszczyny, nie wiem co robić, ja sam córki nie wychowam.

Ubieram się, robię kawę, wypuszczam psa – cały czas trzymając słuchawkę przy uchu. Dodzwaniam się do Kamili z Federy. To jest sytuacja, w której są wskazania do terminacji ciąży w szpitalu, nie ma sensu przenieść pacjentki. Udaje nam się bardzo szybko skontaktować kobietę z psychologią on-line. Jeszcze tego samego dnia dostarczymy zaświadczenie o zagrożeniu życia. Teraz już powinno być dobrze.

Odpalam komputer. Najpierw zawsze odbieram wiadomości z messengera, bo tam może być prośba o pomoc. Kilkanaście wiadomości. Większość to ikonki serca, podniesienie kciuka lub reakcja wymiotująca na którąś z naszych relacji. Najwięcej jak zwykle jest obelg: „ile płacą wam Niemcy”, „wypnijcie się na granicy banderowskie ku**y” i standardowo kilka: „szkoda, że matka cię nie wyskrobała” oraz „spłoniecie w piekle morderczynnie”.

Sprawdzam profile Aborcyjnego Dream Teamu, Federy, „Wyborczej”, OKOpress, TVP, Onet. Jednym

okiem patrzę na pasek w TV informacyjnej. Łączymy się z dziewczynami na zoomie, ustalamy plan na dziś, zaczynamy pisać. Dziś sporo się dzieje: kolejny przypadek kobietobójstwa oraz „płodocentryści” pod przychodnią AboTak znowu bezkarnie robią hałas i łamią przepisy pod nosem biernej policji.

Wtorek

8:00, budzi mnie telefon: nadal nie ma decyzji, lekarze nic nie robią – słyszę w słuchawce. Moja żona się boi, cały czas płacze.

Powiedzieli nam, że nie respektują takich zaświadczeń od psychologów – mówi. Ja nie miałam pojęcia, że tak to wygląda – przyznaje. Przecież sami powiedzieli, że ta ciąża nie ma szans – głos mu się łamie. Witamy w Polsce – myślę. Naradzamy się dłuższą chwilę. Mężczyzna rozważa przewiezienie kobiety do innego szpitala. Umawiamy się, że zostajemy w kontakcie i że będzie mnie informował.

Zoom, posty, newsy, kilka telefonów z dziewczynami z terenu. Na południu organizujemy warsztaty, trzeba o tym napisać, zaprosić ludzi. Na messengerze zdjęcie gołego faceta i podpis: „dziwko”. Wyobraźnia konfederackich inceli potrafi mnie jeszcze zaskoczyć (i obrzydzić).

W komentarzach pod wczorajszymi postami potok hejtu: „Po co wy w ogóle istniejecie?”, „Co wywalczyliście?”, „I co wam dał wasz Tusk, głupie pizdy?”.

Po pracy koleżanka przywozi mi karmę dla bezdomnych kotów, zobaczyła mój apel na Facebooku. Wkładam karmę do bagażnika, gdzie czekają już wielkie torby od znajomych, z ciuchami dla samodzielnej mamy trzech córek, której staram się pomagać od kilku lat. Rozwożę wszystko wieczorem. Bardzo lubię mieć poczucie, że na cokolwiek mam wpływ. Chociaż tyle, żeby nie zasypiać z poczuciem bezsensu.

Środa

10:25. Odbieram telefon ze znanego mi już numeru: płód nie ma tętna. Mówię, że bardzo mi przykro.

Po chwili uspokajam mężczyznę, że teraz już lekarze z pewnością nie będą zwlekać, nie mają już wymówek, że z jego żoną wszystko będzie dobrze i zaraz ten koszmar się skończy.

Po południu dzwoni kobieta, która ma mój numer od dr Marii Kubisy. Mam endometriozę, będę operowana, bardzo się boję – mówi. Dr Kubisa powiedziała, że bym zadzwoniła, bo pani wie jak to jest, ma pani chwilę?

Zapinam psa na smycz i idę na spacer, podczas którego rozmawiam z nią prawie dwie godziny. Najpierw zawsze jest dużo nieśmiałości, ale kiedy mówię, że byłam w tym piekle, że wiem jak to jest, kiedy z bólu nie chce się żyć i kiedy nie ma dnia bez prosków przeciwbólowych – wtedy zawsze moja rozmówczyni się otwiera i wyrzuca z siebie całą rozpacz osoby chorującej na endo w Polsce. Odsyłanej, zbywanej, źle diagnozowanej, skazanej na cierpienie w poczuciu niezrozumienia. Potem omawiamy operację, jak to wszystko wygląda, co najlepiej wziąć do szpitala, etc. Słyszę ulgę w jej głosie, kiedy się zegnamy. Jestem zmęczona.

18:00. Odpisuję na kilka wiadomości na messengerze, czyszczę komentarze, choć w kwestii hejtu na strajkowych kanałach to praca po stokroć syzyfowa: na miejsce jednego usuniętego życzenia śmierci pojawiają się trzy o tym, że jesteśmy brzydkie, głupie, bezużyteczne i bezbożne.

Czwartek

Telefon dzwoni o 9:10, w głosie mężczyzny słyszę panikę: wciąż nie ma decyzji, żona jest przerażona, czuje się coraz gorzej!

Nie mogę w to uwierzyć. Jestem z psem na podwórku, stoję w piżamie i crocsach. Wołam psa: „do

domu!” Czuję jak rośnie mi ciśnienie, a w głowie kołacze się milion myśli. Po chwili mówię: proszę mi dać do telefonu jakiegoś lekarza. Słyszę zamieszanie, jakiś głos w słuchawce. W końcu krzyczę: „jak nie rozpiszecie tej kobiety do zabiegu, to jutro wjadą tam wszystkie media, a prawnicy Federy tak wam się dobrać do dupy, że się nie wyplacicie do końca życia!”. Niech pan im powie, że Strajk Kobiet nagłośni sprawę i rozpęta się burza, niech pan walczy o żonę, bo teraz to już wyścig z czasem. Rozłączamy się. Stoję w tej cholerniej łazience i ryczę. Trochę z nerwów, trochę z bezsilności, a lzy kapią mi do zlewu. Gdyby nie dzieliło nas kilkaset kilometrów, już bym tam była.

Po godzinie odbieram telefon: jutro o 8 żona dostanie leki na wywołanie poronienia.

Nareszcie. Siadam przy komputerze: 66 milionów wyludził ze skarbu państwa salcesonowy egzorcysta. Fajnie. Wzdycham patrząc na rachunek za prąd, przeterminowany już kilka dni. Sprawdzam liczbę podpisów pod naszą petycją do premiera, by zatrzymał to szaleństwo z zamykaniem porodówek. Piję kawę i czytam komentarze: „dlaczego nic nie robicie w sprawie porodówek?”, „To wasza wina, że wygrał wetomat, to teraz się nie skarżcie”, „szkoda, że matka cię nie wyskrobała”, „dziękuj matce, że cię nie wyskrobała”. A właśnie! Przypominam sobie, że kilka dni temu były urodziny mamy, muszę pojechać na cmentarz.

Piątek

Popołudnie. Dzwoni moja przyjaciółka. Jej siostra odebrała wyniki cytologii. Są złe. A lekarka powiedziała jej, że właściwie nie wie, co teraz zrobić.

„Nie wiemy, o co chodzi” – mówi. Ja wiem: wiek reprodukcyjny. Kobieta koło czterdziestki. A taka operacja to pozbawienie płodności. Największego przekleństwa kobiet w Polsce.

Nie mamy czasu szarpać się z pseudo lekarką, która tak postąpiła, więc wysyłam skan wyników do dr Kubisy. Oddzwania po kilku minutach: „niech przyjedzie do mnie w poniedziałek, wynik nie jest dobry, trzeba szybko operować”. Wszystko kończy się dobrze, ale w ostatniej chwili.

Sobota

21:00. Umieszczam magnesy z napisem TAXI na drzwiach samochodu. Od kilku miesięcy dorabiam tak w sobotnie wieczory i noce. Moja suczka choruje, a rachunki za jej leczenie i droga dieta to za dużo jak na moją niewielką pensję. Jeszcze zanim zamknę za sobą bramę, odbieram telefon...

Zanim napiszesz komentarz, że jesteśmy niepotrzebne, niczego nie wywalczyliśmy, jesteście opłacane przez Niemcy... spojrz na tydzień z mojego życia. Jeśli nie dziś i nie jutro, to być może za jakiś czas będziesz potrzebować pomocy.

O kolejnych przypadkach śmierci na ciąży nie słyszymy nie dlatego, że rząd przywrócił kobietom prawa reprodukcyjne, spełniając obietnice przedwyborcze. Nie słyszymy o nich dzięki doskonale zsięciowanym aktywistkom. Dzięki organizacjom, które pomagają w aborcjach tabletkami, wysyłają kobiety za granicę lub reprezentują prawnie kobiety, którym odmawia się aborcji w szpitalu, mimo spełnienia tych restrykcyjnych kryteriów (bo takie odmowy cały czas się zdarzają). Walka nadal trwa. Przeniosła się z ulic, do podziemia, w którym walczyliśmy o zdrowie i życie kobiet.

Działamy poza systemem. Skazane na prośenie o datki czy 1,5 proc. (KRS 0000 784 372). Politykom taki układ bardzo pasuje. Po aborcji sięgną jak zwykle w kampanii, żeby zdobyć trochę więcej głosów. Marzę, by móc wtedy z którymś porozmawiać. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34427570

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice - Wschód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt I Ns 113/26 postępowanie z wniosku Horsta Rolki o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Rolce z domu Klimek, zmarłej dnia 28 listopada 1971 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach, Franciszku Rolce, zmarłym dnia 24 listopada 1945 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałym w Katowicach, Wiktorii Stachorzy z domu Gajda, zmarłej dnia 7 stycznia 1983 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach, Anny Schweinich z domu Rolka, zmarłej dnia 15 stycznia 2000 r. w Reutlingen, ostatnio stale zamieszkałej w Reutlingen, Ludwigu Rolce, zmarłym dnia 9 lub 10 czerwca 1973 r. w Lunen, ostatnio stale zamieszkałym w Lunen, Walerii Kolatzek z domu Rolka, zmarłej dnia 10 marca 2001 r. w Pfullingen, ostatnio stale zamieszkałej w Pfullingen, Marii Annie Rolce z domu Polok, zmarłej dnia 8 listopada 1989 r. w Prinzhofte, ostatnio stale zamieszkałej w Prinzhofte. Wzywa się spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34427677

Słowno
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34427667



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

pl. Katedralny 11-12 m. 8

Powierzchnia lokalu - 221,08 m²
Cena wywoławcza w zł - 2 120 000,00 zł
Wadium - 212 000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 18.05.2026 r. w godz. 9⁰⁰ - 11⁰⁰, 19.05.2026 r. w godz. 11⁰⁰ - 13⁰⁰ oraz 20.05.2026 r. w godz. 12⁰⁰ - 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel. 71 798-69-74 wew. 103.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 2 czerwca 2026 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 26 maja 2026 r. na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34427670



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego:

ul. Jerzego Bajana 64-72, Bystrzycka 97-105 (lokal w budynku przy ul. Bystrzyckiej nr 101) m. 12

Powierzchnia lokalu - 47,10 m²
Powierzchnia przynależna - 3,80 m²
Cena wywoławcza w zł - 500 000,00 zł
Wadium - 50 000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 18.05.2026 r. w godz. 9⁰⁰ - 11⁰⁰, 19.05.2026 r. w godz. 11⁰⁰ - 13⁰⁰ oraz 20.05.2026 r. w godz. 12⁰⁰ - 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 7, al. Śląska 1, wejście E1, 51-118 Wrocław, tel. 71 798-69-76.

UWAGI:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 2 czerwca 2026 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 26 maja 2026 r. na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Wojciech Szot

Wie żyje Wiesław Myśliwski. Autor „Traktatu o luskaniu fasoli” miał 94 lata. „Urodziłem się na wsi i do czasu pójścia do szkoły średniej zdążyłem nasycić się chłopskim światem, który wówczas jeszcze istniał. Tego świata w zasadzie nigdy nie porzuciłem” – mówił Wiesław Myśliwski w wykładzie „Pisarz do wynajęcia”. Urodził się 25 marca 1932 roku w Dwikozach, wsi w ówczesnym województwie kieleckim.

Jego ojciec, Julian był oficerem, brał udział w wojnie 1920 roku, a po demobilizacji został urzędnikiem. Przed wojną Myśliwscy mieszkali w Starachowicach. Podczas okupacji niemieckiej razem z matką wrócił do rodzinnej wsi. „Byłem świadkiem, jak wieszano chłopów za nieoddawanie kontyngentu – wieś musiała być przy tym. Moja matka miała czarne włosy, była dwa razy aresztowana jako Żydówka, przyprowadzała niemieckich żandarmów do swoich rodziców, żeby poświadczyli, że jest ich córką” – opowiadał w jednym z wywiadów.

Julian Myśliwski zmarł w 1945 roku, gdy – jak mówił Myśliwski – „właśnie skończyła się wojna i nie wypadało już umierać”.

Do liceum chodził w Sandomierzu. Po maturze przyszedł laureat nagrody „Nike” zamierzał studiować budowę okrętów na Politechnice Gdańskiej. Nie dostał się jednak i wrócił na wieś. Do matki i ukochanej Waclawy, którą poznał jak miał 17 lat. To dziewczyna namówiła go, by zdawał na polonistykę. Studia nie były spełnieniem marzeń chłopaka z Dwikóz. „Potężnie mnie polonistyka nudziła” – opowiadał. Ślub z Waclawą wzięli w 1956 roku. Przeżyli razem siedem dekad.

W grudniu 1955 roku Myśliwski i jego partnerka zaczęli pracę w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. W jej znalezieniu pomogły kontakty matki, przed wojną działaczki Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, absolwentki uniwersytetu ludowego.

REDAKTOR MYŚLIWSKI

Mając 26 lat Myśliwski został kierownikiem redakcji literatury współczesnej. Wtedy przyszła „odwilż”, czyli liberalizacja ustroju. „Można było coś robić”, komentował Myśliwski. W wydawnictwie pracował do 1976 roku. Doszedł do pozycji zastępcy redaktora naczelnego. W tym czasie LSW stało się jednym z największych polskich wydawnictw. Myśliwski był inicjatorem serii Biblioteka Poetów, w której ukazywały się wybory poezji najważniejszych polskich twórców, m.in. sławy Szymborskiej i Juliana Tuwima.

W 1975 r. został redaktorem naczelnym kwartalnika „Regiony”. „Zaproponowałem całkiem nową i dość osobliwą formułę. Pismo miało prowadzić systematyczną refleksję nad tym, czym jest kultura chłopska. Intuicja podpowiadała mi, że lada moment ta kultura zacznie umierać. Uważałem, że jest to nierozpoznana przestrzeń w piśmiennictwie polskim i że tutaj kryją się wielkie możliwości natury estetycznej” – mówił.

Zadebiutował w 1955 r. recenzją powieści Étienne de Greeff „Noc jest moim światłem”, opublikowaną w „Tygodniku Powszechnym”. Publikował je też m.in. w miesięczniku „Twórczość”.

Miał 35 lat, gdy zadebiutował jako prozaik. Późno, bo jak przyznawał w wywia-

Wiesław Myśliwski 1932-2026

GIGANT POLSKIEJ LITERATURY

Żegnamy wielkiego pisarza,
z pewnością jednego z największych,
jakich mieliśmy w polszczyźnie.



• Wiesław Myśliwski podczas nadania mu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, 12 maja 2022 r. FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

dach, jako młody człowiek „nie miał ciągów pisarskich”.

Także Waclawa Myśliwska w jednym z nielicznych wywiadów przyznała, że pisanie powieści przez Myśliwskiego „w ogóle nie wchodziło w grę”. Myśliwska: „Wyobrażałam sobie, że może jak się czasy zmienią, to zostanie profesorem, bo wiedziałam, że ma predyspozycję do czegoś większego. Wyobrażałam sobie, że będzie kiedyś bardzo dobrym naukowcem”.

Debiutancką powieść, „Nagi sad” pisał w latach 1963-66. „Doprawdy nie wiem, jak to się stało”, mówił. Pierwszy maszynopis książki nad którą pracował zniszczył. Myśliwski: „W 1966 roku urodził mi się syn. To spowodowało, że wszystko, co dotychczas nadlubałem, wyrzuciłem i w przeciągu sześciu miesięcy napisałem nową wersję”.

„NIEZWYCZAJNY DEBIUT”

„Nagi sad” ukazał się w 1967 roku nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego. Jej bohaterem jest – jak pisał Dariusz Kulesza w „Twórczości” – „wiejskie dziecko wracające z miasta, w którym zdobyło wykształcenie”. Książka opowiada o zderzeniu młodego mężczyzny z wiejską niezmiennością i trwałością, którą reprezentuje szczególnie ojciec bohatera, analfabeta. Powrót na wieś, jak słusznie zauważa Kulesza, nie jest dla bohatera „Nagiego sadu” powrotem do dawnej, wiejskiej tożsamości, a do „tożsamości określonej przez wolę i miłość”.

Myśliwski sprzeciwiał się egzotyzyzującej literaturze chcącej sportretować „chłopski los”. „Nie ma czegoś takiego jak chłopski los. Tak jak nie ma losu szlacheckiego, mieszczańskiego czy innego. Los jest los” – mówił w wywiadzie.

Książka była wydarzeniem. Julian Przyboś pisał: „Tom prozy Wiesława Myśliwskiego przykuł mnie od pierwszych zdań do swego tekstu, gęstego od znaczeń; oderwać się od niego nie można (...) Wiesław Myśliwski pokazał w swojej pierwszej książce wielorakie umiejętności powieściopisarskie. Objawił się nowy talent”. Poeta i krytyk recenzję zatytułował: „Niezwykajny debiut”. W 1968 r. Myśliwski za „Nagi sad” otrzymał prestiżową Nagrodę im. Stanisława Piętaka.

W 1970 roku wydał drugą powieść, „Pałac”. To monolog Jakuba, chłopca pracującego jako pasterz.

Akcja dzieje się pod koniec II wojny światowej, a bohater powieści Myśliwskiego obserwuje pobliski pałac, z którego właśnie uciekają dziedzic i jego służba. Gdy Jakub wchodzi do pałacu, zaczyna wyobrażać sobie, że jest jego właścicielem. „Jakub przekonuje się, że może być wszystkim. Nie jest prawdą, że jeśli on jest z ludu, to nie może być kim innym. On może być tak samo każdym”, mówił Myśliwski.

„Pałac” to powieść wyjątkowa w dorobku pisarza – najbardziej rozbuchana językowo, fantasmagoryczna i metafizyczna. Przyznawał to sam Myśliwski, mówiąc, że to powieść czerpiąca z „rozpasanej wyobraźni ludowej”. Jednocześnie przypominał, że chodziło mu o to „by na możliwie niewielkiej liczbie stron podać próbie człowieka aż do granic jego możliwości”.

Po „Pałacu” Myśliwski przez czternaście lat nie opublikował żadnej książki. Pisał dramaty – „Złodziej” i „Klucznik” ukazały się w „Dialogu” i pracował w „Regionach”. Pismo publikowało teksty pisane przez twórców pochodzących z klasy ludowej – historyczne jak i współczesne. Było to miejsce, które – jak przyznawał Myśliwski – dało mu „wielkie doświadczenie

językowe”. Myśliwski: „Większość chłopskich zapisów, które ratowaliśmy, pochodziła z epoki, kiedy kultura chłopska z kultury mowy przechodziła w kulturę pisma. Nie miała ona świadomości pisma i przenosiła w pismo całe struktury mowy”.

DRUGA POLSKA EPOPEJA

Nowa powieść rodziła się w bólach. „Nie wychodziła mi ta książka”, mówił Katarzynie Janowskiej. W innej rozmowie przyznawał, że powieść powstała „zamiast innej”. A jednak opublikowany w 1984 r. „Kamień na kamieniu” stał się wielkim literackim wydarzeniem. Chwalono jego epicki rozmach, czy „głębię ujęcia ludzkiego losu”. Po latach Dariusz Kulesza w obszernym studium na temat powieści pisał: „Wśród wielu epopei literatury polskiej dwie wydają mi się najważniejsze. Pierwszą z nich jest oczywiście »Pan Tadeusz«, a drugą (...) »Kamień na kamieniu« Wiesława Myśliwskiego. Wyjątkowość tych niewspółmiernych dzieł polega między innymi na tym, że właśnie one, jak żadna inna epopeja polskiej literatury, zapisały model polskości związany z konkretną, odchodzącą w historyczną przeszłość społecznością”.

Bohaterem powieści jest pochodzący z ubogiej chłopskiej rodziny Szymon Pietruszka, który podczas budowy rodzinnego grobowca opowiada o własnej i rodzinnej przeszłości. Opowieść Pietruszki jest zahaczającą o powstanie styczniowe wielką, polską historią pierwszej połowy XX wieku. Dwie wojny światowe, okupacja, partyzantka, powojenne przemiany.

Przez ponad dwie dekady powieść Myśliwskiego była widziana – trochę wbrew intencjom autora – jako triumfalne zwieńczenie nurtu chłopskiego w polskiej literaturze. Dzisiaj można dostrzec w niej to, o czym pisał Kulesza, że to „epopeja narodowa przedstawiająca świat, którego wiejskość w poważnym stopniu zdecydowała o tożsamości powojennej Polski”.

TRUDNE LATA 80.

Postawa Myśliwskiego z lat 80. budzi do dziś kontrowersje. Nie tylko nie wystąpił z oddanego reżimowi Związku Literatów Polskich, ale jeszcze został – w 1981 roku – sygnatariuszem listu do generała Jaruzelskiego, w którym domagano się powstania Rady Kultury przy Radzie Ministrów.

„Uważałem i dalej tak uważam, że Rada jest w stanie przyczynić się do odbudowy przynajmniej częściowo naszego życia kulturalnego, złagodzić obolałości, znerwicowania, frustrację”, mówił w 1986 r. w rozmowie ze Zbigniewem Bauerem, Leszkiem Bugajskim i Edwardem Chudzińskim.

Myśliwski został członkiem utworzonej w 1982 r. Rady, a rok później został mianowany jej wiceprzewodniczącym. „Takich jak ja nazywano kolaborantami. Mnie także. Ale uważałem, że warto ryzykować. Że takie ciało wielośrodowiskowe, wielopokoleniowe i wieloświatopoglądowe może o coś się pokusić”, opowiadał. „Kiedy oni rozprawiali o polityce, to ja pisałem »Kamień na kamieniu« – dodawał w rozmowie, której fragmenty publikowane były między innymi w warszawskiej „Kulturze” i „Polityce”.

„NIKE” DWUKROTNI

Na kolejną powieść Myśliwskiego trzeba było poczekać dwanaście lat. „Widnokrąg” ukazał się w 1996 roku. Głównym

bohaterem powieści jest Piotruś, który swoją historię opowiada kilka razy – jako chłopiec, dojrzewający nastolatek i dojrzały mężczyzna. Tym razem – jak zauważają krytycy – Myśliwski nie napisał „powieści chłopskiej”, a miejscem akcji uczynił niewymienione z nazwy miasto, które nie trudno zidentyfikować jako Sandomierz, miejscowość obok której leży rodzinna wieś pisarza.

Powieść została wyróżniona – przyznana po raz pierwszy – Nagrodą Literacką „Nike”. „Przez dziesiątki lat czytelnicy (a także krytycy) domagali się od pisarzy prawdomównej opowieści o powojennej Polsce: oto ona”, wyrokował w laudacji legendarny krytyk literacki Jan Błoński. Przemysław Czapliński, członek kapituły nagrody, w rozmowie z „Wyborczą” dodał: „Napisana pięknym językiem, zrozumiała dla każdego, przedstawiająca spory kawałek historii Polski jest pochwałą zwyczajności, ale zwyczajności, którą jak widnokrąg można przekroczyć. Ku drugiemu człowiekowi, ku prawdzie”.

Kolejna – piąta w dorobku – powieść Myśliwskiego ukazała się w 2006 roku. „Traktat o luskaniu fasoli”. „Główny bohater, świadek minionych kilkudziesięciu lat historii pewnego miejsca na mapie, luskając fasolę, toczy swój monolog, niespiesznie jak rzeczka Rutka, nad którą się urodził”, pisał o powieści w „Wyborczej” Michał Olszewski.

Podobnie jak w poprzednich książkach monolog bohatera traktuje o polskiej i osobistej historii – mitycznym dzieciństwie, wojnie, pacyfikacji rodzinnej wioski, dorastaniu w komunistycznej szkole. To gorzka powieść, przyznawał Przemysław Czapliński, pokazująca, że „nasze codzienne porozumienie znalazło się w stanie głębokiego kryzysu – tylko poprzez rozmowę moglibyśmy dowiedzieć się czegoś o sobie nawzajem, a właśnie rozmowa wydaje nam się formą niebezpieczną, agresywną, naruszającą tajemnice tożsamości”.

W roku po wydaniu książki Myśliwski został uhonorowany Nagrodą Literacką „Nike” i Nagrodą Gdynia. Stał się pierwszym pisarzem, który otrzymał „Nike” dwukrotnie. W 2015 r. sukces ten powtórzyła Olga Tokarczuk.

W tym samym 2007 r. Myśliwski został honorowym obywatelem Sandomierza i otrzymał doktorat honoris causa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach.

NIE TAKIE „OSTATNIE ROZDANIE”

W drugim dziesięcioleciu XXI wieku ukazały się dwie ostatnie powieści Myśliwskiego – „Ostatnie rozdanie” i „Ucho Igielne”.

„Ostatnie rozdanie” to wypowiedziany u schyłku życia monolog bezimiennego bohatera, który urodził się na początku lat 40. XX wieku i jest niespełnionym artystą. Wypowiedź przerywana jest listami Marii, szkolnej miłości artysty.

Książka – choć nominowana do „Nike” – została przez krytykę przyjęta z mieszczanymi uczuciami, które najlepiej oddaje recenzja Dariusza Nowackiego w „Wyborczej”:

„Myśliwski jak żaden inny współczesny pisarz wymusza na nas bezwarunkową adorację. Zupełnie tak, jakby jedyną możliwą reakcją na jego pisarstwo był zachwyt i bicie pokłonów. Owszem, nie mam wątpliwości, że »Ostatnie rozdanie« to powieść wybitna, ale zarazem trudno mi zliczyć drzemki, w jakie zapadłem w trakcie lektury”.

Dużo przychylniejsze recenzje miała wydana w 2018 roku powieść „Ucho igielne”. O jej genezie pisarz opowiadał Micha-

łowi Nogasiowi: „Pewnego dnia, budząc się, ale jeszcze na pograniczu snu i jawy, przypomniała mi się sytuacja z młodości. Dałem sobie mianowicie powróżyć Cygance, to było w czasach liceum w Sandomierzu. Przepowiedziała mi, że będę żył 81 lat. W ogóle mnie to nie obeszło, bo starość zdawała mi się wtedy leżeć gdzieś na końcu świata. Otworzyłem oczy i pomyślałem: »A ja wciąż żyję«. Pomyliła się. (...) To był zaczyn tej nowej powieści. (...) Nie mogłem uciec od myśli, jak tę książkę skonstruować, męczyłem się bardzo. Aż wreszcie zrozumiałem, że muszę mieć jednego bohatera w dwóch osobach”.

Jak pisał Przemysław Czapliński, choć „pod wieloma względami przypomina poprzednie powieści Wiesława Myśliwskiego”, to w ostatniej powieści mistrza brakuje już wiary w możliwość odkrycia „życiowych prawd”. Ich – pisze Czapliński – „nie ma i nie będzie”, a powieść „wytwarza rzeczywistość niepewną, niedookreśloną, rozmytą”. Książka została wyróżniona Nagrodą Literacką m.st. Warszawy.

W ostatnim dziesięcioleciu ukazały się dwa tomy rozmów i wypowiedzi Myśliwskiego i zbiór dramatów, a na pisarza spłynęła lawina odznaczeń. Doktorat honoris causa przyznał mu Uniwersytet Jagielloński, a Warszawa uhonorowała pisarza tytułem „honorowego obywatela”.

Wiesław Myśliwski był jednym z tych pisarzy, dla których fabuła powieści wynika z języka

SUKCES W USA

Książki Myśliwskiego były przekładane na ponad 20 języków. Już w 1974 r. ukazał się pierwszy przekład „Pałacu” na język niemiecki. Największy rozgłos przyniosło mu angielskie tłumaczenie powieści „Kamień na kamieniu” autorstwa Billa Johnstona, które ukazało się w 2010 r. jako „Stone upon Stone”. Johnston i Myśliwski otrzymali prestiżową Best Translated Book Award.

Powieść Myśliwskiego została w Stanach Zjednoczonych doceniona przez recenzentów. „Cud narracyjnego uwodzenia”, pisano w literackim dodatku do magazynu „Times”, a entuzjastyczne recenzje pojawiły się w „New Yorkerze” czy „Kirkus Review”. „Wydawało mi się, że w ogóle nie znajduję wydawcy, a jeśli nawet już znajdę, to będzie to książka, owszem, może ważna, ale będzie leżała w bibliotekach specjalistów. A to po prostu wszyscy czytali, było mnóstwo recenzji, dostałem za ten przekład nagrody, wielki sukces. I dobrze, bo to książka po prostu genialna”, mówił Johnston w rozmowie z „Wyborczą”.

W 2013 r., również w przekładzie Johnstona, ukazał się po angielsku „Traktat o luskaniu fasoli” („A treatise on shelving beans”).

Proza Myśliwskiego to mimo często deklarowanej przez pisarza prostoty, proza niezwykle gęsta od znaczeń i nawiązań. Poszukująca języka, który – jak mówił – nadmiar słów „doprowadzą w pobliże milczenia”. Język jego powieści korzysta z różnorodnych stylizacji – od biblijnej po oralny i gwarowy język chłopski.

Myśliwski: „My, ludzie wykształceni, jesteśmy ułomni w języku, chociaż nam się wydaje, że mamy samowiedzę, świa-

domość. Jesteśmy poddawani nieustannej presji standardów językowych, jesteśmy niewolnikami tych standardów. Chłop mógł być niewolnikiem w wielu dziedzinach, w jednym był wolny absolutnie: w języku”, mówił.

W kulturze ludowej interesowało go to, co ogólnoludzkie, a nie folklorystyczne.

TRZY RAZY PROSTOTA

„Dzielo Wiesława Myśliwskiego stanowi dziś »centrum polszczyzny«. Jest »przetrawnikiem« tradycji polskiego słowa, które mierzy się dziś z mgławicą znaczeń płynących z mediów elektronicznych”, pisał o twórczości autora „Widnokręgu” profesor Roch Sulima, przyjaciel i wieloletni współpracownik pisarza.

Myśliwski był jednym z tych pisarzy, dla których fabuła powieści wynika z języka. „Literatura jeśli chce być sztuką, musi być sztuką języka, języka jako formy, która nie daje się ponownie użyć, jest bowiem zawsze naczyniem jednorazowego użytku. Nie to, co opowiedziane, lecz jak opowiedziane, decyduje o tym, czy to, co piszemy, ma szansę być sztuką, czy wyjdzie poza literaturopodobny standard”, mówił.

Podczas jednego z nielicznych w ostatnich latach spotkań autorskich wypowiedział swoje pisarskie credo. „To prostota, prostota i jeszcze raz prostota. Kiedy siadam do pisania, chciałbym zapomnieć o wszystkich książkach, jakie przeczytałem, całej tej literaturze”.

Los nawet największych mistrzów „swoich czasów” bywa niepewny. Czy przyszłość będzie chciała sięgać po pisarza, który deklarował w rozmowie z Michałem Nogasiem, że dla niego „istnieje tylko jeden czas – przeszły”? Jaką przeszłość wyczyta przyszłość w jego dziełach? Czy będzie to „prawdziwa” opowieść o Polsce, której źródła znajdują się w chłopskiej (i babskiej) gawędzie, czy jednak wizja fałszywego mitu.

Już w 1997 roku mówił przeciw Myśliwski w rozmowie z Heleną Zaworską, że nie wyklucza, że „mit kultury chłopskiej stworzył sobie, ponieważ był mu potrzebny”.

Do czego potrzebne nam były mity Myśliwskiego? Czy pełniły rolę egzorcyzmów nad przeszłością, czy ułatwiały rozpoznanie źródeł polskiej tożsamości? A może zaspokajały potrzebę umieszczenia niechcianego dziedzictwa przeszłości w niepewnej, wciąż zmieniającej się rzeczywistości ostatnich dekad XX wieku?

Żegnamy wielkiego pisarza, z pewnością jednego z największych, jakich mieliśmy w polszczyźnie. Nie żegnamy się jednak z jego opowieścią, która wciąż będzie miejscem spotkania czytelników i punktem odniesienia dla pytań o polską historię. I o miłość.

Mówił przecież, że „poza miłością nie ma nic, tylko śmierć”.

Obie te rzeczy Wiesławowi Myśliwskiemu się przydarzyły. ●

Rozmowa z szefem Warszawskiego Instytutu Zdrowia Kobiet

MIEŚNIANKI MACICY LUBIĄ WŁASNYM ŻYCIEM

Dla większości pacjentek samo mówienie „nic z tym na razie nie będziemy robić” jest mocno stresujące. Czasem lekarz dolewa oliwy do ognia, sugerując, że to może iść w kierunku onkologicznym – mówi prof. Michał Ciebiera.

ROZMOWA Z

PROF. DR HAB. N. MED. MICHAŁ CIEBIERA

mazowieckim konsultantem ds. endokrynologii ginekologicznej i rozrodczości, dyrektorem Warszawskiego Instytutu Zdrowia Kobiet

MARGIT KOSSOBUDZKA-LIPIŃSKA: Mięśniaki macicy rzadko przebijają się medialnie. Co innego, np. endometriozę czy zespół policystycznych jajników. Dlaczego?
PROF. DR HAB. N. MED. MICHAŁ CIEBIERA: Paradoksalnie problemem mięśniaków jest ich powszechność i brak usystematyzowania leczenia. Przypadki pacjentek z mięśniakami mogą być od skrajnie prostych po skrajnie trudne.

Odpowiednie kryteria dotyczące diagnostyki i leczenia muszą przecież istnieć.

– I tu mamy problem, bo choroba jest powszechna, a każdą pacjentkę trzeba traktować indywidualnie. Weźmiemy kobiety w wieku około 50 lat – siedem na 10 z nich ma mięśniaki macicy, jednak zachowują się one u każdej z nich inaczej. U trzech pacjentek nic się nie dzieje – nie mają objawów, ale już czwarta, piąta ma dolegliwości. Co więcej, one także mogą być różne.

Realnie jakiegoś rodzaju terapii będzie potrzebować około 25 kobiet na 100.

Spotykając się z pacjentką, zawsze staram się ocenić, z jaką sytuacją kliniczną mamy do czynienia. Wykonuję dokładne badanie, ale też dużo rozmawiam, dopytuję. Znaczenie ma nie tylko, czy ta zmiana jest duża albo ile ich jest, ale też inne ukryte dolegliwości, których kobieta nie kojarzy z mięśniakami macicy. Często są to problemy np. z częstotliwością oddawania moczu. Kiedy o to pytam pacjentki, mówią, że często chodzą do toalety, bo dużo piją. Ale kiedy dopytuję, ile razy na dobę kobieta oddaje mocz i słyszę 15-20 razy dziennie to nie jest normalne. Tyle że pacjentka już się do tego przyzwyczaiła i nie widzi w tym nic dziwnego.

Dla jasności, częste oddawanie moczu to nie zawsze jest problem stricte urologiczny. Część z nich wynika z efektu zwiększonej masy w miednicy mniejszej, która naciska na pęcherz. A to już może być objaw, jaki dają mięśniaki macicy.

Czy jeśli mięśniaki nie dają objawów to strategią jest tylko obserwacja?

– W większości przypadków – tak. Jest grupa pacjentek, którą obserwujemy klinicznie. Zazwyczaj wystarczą do tego regularne coroczne wizyty ginekologiczne. Oprócz badania zawsze musi im towarzyszyć rozmowa z pacjentką, żeby się dowiedzieć czy coś w jej samopoczuciu albo ocenie jakości życia zmieniło się, czy pojawiły się jakieś objawy. Jeśli nie ma zmian, widzimy się za rok.

Ale są też takie pacjentki, które mają silną potrzebę „zrobienia czegoś”, wynika to naj-

częściej ze strachu, ponieważ boją się wszelkich zmian rosnących.

A w przypadku mięśniaków trzeba się przyzwyczaić do tego, że dużo z nich rośnie, niektóre dość szybko.

Na przykład, pacjentka dziś będąca w grupie bezobjawowej, ze względu na tempo wzrostu „jej” mięśniaka, może za jakiś czas przeskoczyć do grupy objawowej. Jeśli widzę, że kobieta ma 24 lata i jej mięśniak ma średnicę 4 cm, a po roku już 6 cm to mogę przewidywać, że w perspektywie kolejnych trzech lat urośnie on do 10 cm. Takie pacjentki zaliczamy już do grupy potencjalnie objawowych w przyszłości.

To musi być bardzo stresujące dla kobiety.

– Mięśniak jest guzem, który dość szybko nabiera autonomii i żyje swoim życiem. Dla większości pacjentek samo mówienie „nic z tym na razie nie będziemy robić” jest mocno stresujące. Czasem lekarz dolewa oliwy do ognia, sugerując, że to może iść w kierunku onkologicznym.

Miałem takie pacjentki, które przychodziły do mnie roztrzęsione, mówiąc, że one „nie chcą tego mieć w środku”. Tu wiele zależy od doświadczenia lekarza. Musi on dobrze ocenić sytuację i dokładnie wytłumaczyć kobiecie, zasady postępowania z mięśniakami, a przede wszystkim, na czym polega indywidualny problem, a nie innej pacjentki. Niestety, część lekarzy podchodzi do tematu machinalnie, bez analizy i proponuje rozwiązania nie do końca przemyślane dla konkretnej pacjentki, co finalnie kończy się niezadowoleniem z obydwu stron.

Oczywiście, większość pacjentek może być pod stałym nadzorem swojego ginekologa. Ale jeśli objawy, coraz bardziej eskalują, warto zwrócić się do lekarza specjalizującego się w tym problemie, albo do ośrodka, który ma doświadczenie w tym temacie. Inaczej kobiety się tylko frustrują i mają zwyczajnie pogorszona jakość życia.

Czy istnieją różne typy mięśniaków?

– Szczęśliwie, znacząca większość mięśniaków jest prostym, łagodnym guzem. Ale są podtypy, które są nieco bardziej „zwariowane”. Ale i tu większość z tego „zwariowania” to co najwyżej większa tendencja do wzrostu lub mnogości. Guzów z cechami atypii jest odsetkowo bardzo mało.

Jest za to masowe straszenie kobiet, że mięśniak jest jak mięsak, albo że zaraz się nim stanie.

Mięśniak to łagodny guz mięśniówki gładkiej macicy, a mięsak to złośliwy nowotwór tkanek miękkich. To dwa zupełnie różne schorzenia pod kątem histopatologicznym. Mięśniak nie przekształca się w mięsaka. Mięsak powstaje niezależnie w tkance mięśniowej macicy, udając przy tym przez jakiś czas



FOT. SHUTTERSTOCK

• **Jeśli mięśniaki nie dają objawów, to w większości przypadków strategią jest ich obserwacja**

łagodnego mięśniaka. Relatywnie super rzadkim przypadkiem jest sytuacja, że mięśniak, jak to mówią pacjentki „zrakowacieje”. W medycynie są zawsze jakieś odcienie szarości, coś się może zdarzyć, ale to są skrajnie rzadkie przypadki.

Natomiast rzeczywiście nie lubimy rzeczy, które rosną, dlatego trzeba spokojnie wyjaśniać pacjentkom, co właściwie im dolega.

Ale w sumie, dlaczego nie wycinać wszystkich mięśniaków, żeby mieć spokój?

– Metoda „wycinajmy wszystko” nie jest dobra. Trzeba zastanowić się po co i co wycinać. Można wyciąć samą zmianę, można wyciąć całą macicę lub jej część.

Terapie dla danej kobiety należy dobierać pod kątem tego, w jakim jest ona wieku i jakie ma oczekiwania. Uważam, że takie decyzje należy podejmować wspólnie z pacjentką. Jeśli ona jest zdeterminowana, żeby usunąć zmianę, bo ma jakieś objawy, a nie może znieść myśli, że ma mięśniaka, to ja taką decyzję szanuję. Oczywiście, odbędę z nią rozmowę. Opowiem o tym, jakie są inne możliwości. Zwrócę uwagę, co jest zaletą tego podejścia, a co wadą.

A jeśli ona nadal chce sprawę rozwiązać radykalnie, nawet jeśli ten mięśniak jej nie zagraża?

– Nigdy do końca nie można odpowiedzieć, jak postąpi choroba. Oczywiście, jeśli są do tego jakieś wskazania, zgadzam się z tą decyzją. Trzeba jednak dokładnie wyjaśnić pacjentce, że wszyst-

ko może pójść pięknie i zdrowa pójdzie do domu. Ale co jak na przykład, zrobimy niezamierzenie dziurę w pęcherzu moczowym albo przypalimy jelito? To są oczywiście skrajności, ale kobieta musi zrozumieć, że każdy zabieg wiąże się z pewnym ryzykiem, nawet minimalnym.

Nie chodzi o straszenie, ona po prostu musi to wiedzieć.

Inna sytuacja: pacjentka planuje ciążę. Jest grupa mięśniaków, która może wpływać na płodność bardziej, inna może prawie w ogóle nie wpływać. Jeśli mimo to kobieta chce wyciąć zmianę, musi rozumieć, że jest to ingerencja w narząd rodny. Po co w sytuacji, kiedy ten mięśniak w niczym jej nie zagraża, wnikać w architekturę narządu i stwarzać np. ryzyko okołoporodowe? Co innego, jeśli zmiana jest blisko jamy macicy, szybko rośnie.

A czy mięśniaki lubią towarzystwo?

– Lubią siebie nawzajem. W perspektywie czasu rzadko jest tak, żeby był tylko jeden. Zawsze jest tam jakiś „kolega”. One lubią żyć w swoim ekosystemie.

Można wyciąć tylko jeden, np. ten największy?

– Tak, ale jeśli są obok inne zmiany, to jest tak jak z lasem. Jak jest duże drzewo, zasłania światło mniejszym. Czasem jednak wycięcie dużego mięśniaka jest konieczne, bo daje kliniczne objawy.

Jednak wyluskiwanie każdego malucha, np. takiego co ma 5 mm nie ma sensu.

To tak jakby musiała pani skuć całą ścianę po to, żeby znaleźć mały gwóźdź, czy kamień. Czasem lepiej zostawić ten gwóźdź na miejscu. Lepšie jest wrogiem dobrego.

Czy problem mięśniaków mija w momencie, kiedy się przechodzi menopauzę?

– Nie można powiedzieć, że zawsze mija, ale jest duża szansa, że problem się ograniczy. Mamy takie pacjentki, które chcemy „dotrzymać” właśnie do menopauzy.

Mięśniaki karmią się hormonami, jeśli ich poziom spada u kobiety w okresie menopauzy, to odcinamy naturalnie dostęp tej zmiany do paliwa, które ją napędza.

Częstość przypadłości

7 na 10

KOBIET

• **Tyle kobiet w wieku około 50 lat ma mięśniaki macicy, jednak zachowują się one u każdej z nich inaczej**

ŻYCIE

Chyba że będzie stosowała menopauzalną terapię zastępczą, co robi coraz więcej kobiet.

– To jest zawsze kwestia wyboru. Czasem objawy wypadkowe menopauzy są dla tej kobiety dramatyczne. Dlaczego ma się ona tak męczyć? Wtedy zazwyczaj zgadzam się na terapię hormonalną, ale obserwuję zmianę. Jeśli będzie bardzo rosła, wtedy się zastanowimy, co można zrobić.

Czy dalej zaleca się niektórym kobietom usuwanie macicy? Lekarze swego czasu walczyli o to, by nie było to tak powszechne zjawisko.

– Jest grupa ginekologów bardziej zachowawczych. Jest grupa bardziej reprodukcyjnych. I jest grupa ginekologów-onkologów. Każdy ma swoje racje.

Jeden na przykład nie będzie operował, bo jest bardziej przekonany do leczenia hormonalnego. Znowu ginekolog, który operuje, ale przede wszystkim towarzyszy pacjentkom w prowadzeniu ciąży, będzie się starał wybić terapię mniej inwazyjną, np. wycięcie samej zmiany. A ginekolog-onkolog widział dużo trudniejszych przypadków i będzie proponował nieco bardziej radykalne rozwiązania.

Ja staram się przede wszystkim przestać myśleć tylko jako o sobie i po prostu zapytać się tej pacjentki, co ona preferuje. Ale jest też duża grupa kobiet, którą irytuje takie podejście.

Pacjentka chce wyciąć macicę, a ja jej przedstawiam czasem jakieś inne rozwiązania i zachęcam do podjęcia decyzji. Niektóre kobiety tego bardzo nie lubią, wola, żebym wybrał za nie.

Ale dlaczego?

Cały czas jeszcze mamy obraz lekarza, który wie najlepiej i podjął najlepszą decyzję. Tymczasem czasy się trochę zmieniły.

Leczenie powinno odbywać się w dialogu z pacjentem i nigdy wbrew niemu. ●

Rozmawiała Margit Kossobudzka-Lipińska

Prof. Ciebiera na Impact'26

- Prof. dr hab. n. med. Michał Ciebiera weźmie udział w Impact'26, wydarzeniu, nad którym Wyborcza.biz, Wyborcza.pl i WysokieObcasy.pl objęły patronat medialny.
- Szczegóły: [impactce.com/impact/2026/pl/start/](https://www.impactce.com/impact/2026/pl/start/)

Medyczna ewakuacja z ISS

Astronauta stracił głos w kosmosie

Mike Fincke, z powodu którego NASA przeprowadziła pierwszą w historii ewakuację medyczną, przyznał w piątek, że jego nagłe problemy ze zdrowiem na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej to wciąż zagadka.

Piotr Cieśliński

Lekarze nadal nie mają pojęcia, dlaczego Fincke nagle źle się poczuł na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). 59-letni Mike Fincke ujawnił w piątek, co stało się w kosmosie, gdy był w 5,5 miesiącu swojej ostatniej misji na orbicie okołoziemskiej.

Kiedy 7 stycznia jadł kolację po przygotowaniu do zaplanowanego na kolejny dzień spaceru kosmicznego, nagle stracił głos.

Jak wspomina, nic go nie bolało, ale nie mógł wydusić słowa. Zaniepokojeni koledzy z załogi, widząc, że dzieje się z nim coś złego, natychmiast poprosili o pomoc lekarzy czuwających nad misją na Ziemi.

PROBLEM JAK PIORUN

„To przyszło zupełnie znikąd, stało się niesamowicie szybko” – mówi Fincke w wywiadzie dla Associated Press, udzielonym w Centrum Kosmicznym im. Johnsona w Houston. Problem miał uderzyć jak „nagły piorun”. „Koledzy od razu widzieli, że jestem w opalach” – wspomina. W ciągu kilku sekund cała szóstka zebrała się wokół niego.

Epizod trwał około 20 minut, a potem astronauta odzyskał głos i poczuł się już dobrze. Twierdzi, że do dziś nic mu nie dolega, a podobna sytuacja nigdy wcześniej ani później mu się nie przytrafiła.

Lekarze wykluczyli zawał serca. Fincke zaznaczył też, że się nie zadławił. Poza tym, jak mówi, „wszystkie opcje są na stole”. Lekarze podejrzewają, że organizm mógł zbuntować się po setkach dni spędzonych w stanie nieważkości. Wiadomo, że kiedy doszło do incydentu, bardzo przydał się pokładowy ultrasonograf. Po powrocie na Ziemię Fincke przeszedł też mnóstwo kolejnych badań. NASA przekopuje teraz dokumentację medyczną innych astro-



• Mike Fincke wychodzi z kapsuły Dragon z pomocą pracowników SpaceX

FOT. BILL INGALLS/NASA

nautów, szukając jakichkolwiek podobnych przypadków, do których mogło dojść w kosmosie.

Fincke przyznał, że nie może zdradzić bliższych szczegółów na temat swojego stanu zdrowia i przeprowadzonych badań. Wyjaśnił, że NASA chce mieć pewność, iż inni astronauty nie będą się martwić o swoją prywatność medyczną w razie podobnych zdarzeń.

ODWOŁANY SPACER

Fincke pod koniec zeszłego miesiąca sam ujawnił, że to on był tym „chorym astronautą”, z powodu którego trzeba było przeprowadzić pierwszą ewakuację medyczną z ISS. Zrobił to, by uciąć spekulacje krążące w mediach.

Wciąż jest mu głupio, że przez jego chorobę odwołano spacer kosmiczny – miał to być jego dziesiąty raz poza stacją, a dla jego koleżanki z załogi, Zeny Cardman, debiut. Przez tę sytuację ona i dwóch pozostałych członków ekipy musieli wrócić na Ziemię wcześniej. Wrócili do domu 15 stycznia, ponad miesiąc przed terminem. Prosto z łodowiska Fincke trafił do szpitala.

„Zawsze miałem końskie zdrowie, więc to był dla wszystkich ogromny szok” – mówi.

„To nie twoja wina. To po prostu kosmos” – zapewniali go koledzy. „Niko-

go nie zawiodłeś”. Przesłał wszystkim przeproszać dopiero wtedy, gdy nowy administrator NASA, Jared Isaacman, kazał mu z tym skończyć.

WETERAN NASA

Mike Fincke to jeden z najbardziej doświadczonych astronautów. Spędził poza Ziemią łącznie 549 dni, co daje mu czwarte miejsce wśród amerykańskich rekordzistów. Jest emerytowanym pułkownikiem Sił Powietrznych USA i inżynierem z dyplomami prestiżowego MIT oraz Stanforda.

Latał rosyjskimi Sojuzami, amerykańskimi wahadłowcami, a ostatnio kapsułami SpaceX.

Brał udział w dziewięciu spacerach kosmicznych, spędzając w otwartej przestrzeni łącznie ponad 48 godzin. Co ciekawe, jako jeden z niewielu Amerykanów aż sześciokrotnie wychodził w przestrzeń w rosyjskich skafandrach typu Orlan.

Prywatnie Mike jest niepoprawnym optymistą i popularyzatorem nauki. Wystąpił gościnnie w serialu „Star Trek: Enterprise” oraz w wielu filmach dokumentalnych. Nawet po niebezpiecznym incydencie medycznym i wymuszonej ewakuacji nie myśli o kosmicznej emeryturze.

Wciąż ma nadzieję, że pewnego dnia jeszcze wróci na orbitę. ●

REKLAMA

Kraj/34425359

SPEAKERS



MACIEJ BANACH



MICHAŁ CIEBIERA



TOMASZ WOJDACZ



JESSIE INCHAUSPÉ

impact'26

13-14 MAY
POZNAŃ / WIELKOPOLSKA



Śmieciowe śledztwo

Chemiczne odpady z Mysłowic odnaleziono w Wołominie

Nielegalne składowisko chemicznych odpadów miało być usunięte za 100 mln zł, a tymczasem część z nich właśnie znaleziono w Wołominie.

Przemysław Jedlecki
Marcin Pietraszewski

Prokuratura Regionalna w Katowicach prowadzi śledztwo ws. wartego prawie 94 mln zł przetargu na wywóz niebezpiecznych śmieci z mysłowickiej dzielnicy Brzezinka. Składowisko odpadów powstało tam w 2018 r. Trafiło na nie około 8 tys. ton niebezpiecznych poprzemysłowych substancji chemicznych. W 2021 r. zapadła decyzja o likwidacji składowiska. Mysłowice dostały 44 mln zł dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Decyzję w tej sprawie ogłaszał w Mysłowicach ówczesny wiceminister klimatu Jacek Ozdoba i minister Michał Wójcik, były już wiceminister sprawiedliwości.

Pieniądze wyłożył też Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Katowicach. Roboty zlecono firmom z Krakowa i Kielc. Katowicka prokuratura bada, czy obie miały techniczne i logistyczne możliwości utylizacji porzucanych w Brzezince odpadów.

Zawyżona wartość zamówienia

Teraz część odpadów pochodzących z mysłowickiego składowiska odkryto w magazynach w Wołominie. 25 i 26 marca śledczy z Katowic w asyście oficerów Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz pracowników Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warsza-



• Odpady zalegające w Mysłowicach FOT. UM MYSŁOWICE

wie przeprowadzili oględziny zwiezionych tam mauzerów z chemikaliami.

– Te pojemniki mają pojemność 1000 litrów i celem identyfikacji pobraliśmy do analizy próbki znajdujących się w nich substancji. Wiemy już, że większość z nich pochodzi z likwidowanego w 2021 r. składowiska w Mysłowicach. Nie zostały zutilizowane – mówi prokurator Michał Binkiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Katowicach.

– Dużo jest tych mauzerów? – zapytałem.

– Nie wchodząc w szczegóły, powiem, że bardzo dużo – stwierdził prok. Binkiewicz. Dodał, że śledczy apelują teraz do wszystkich osób, które mają informacje o transferach odpadów z Mysłowic do Wołomina i innych miejscowości, aby kontaktowały się z Prokuraturą Regionalną w Katowicach. Jak na razie w śledztwie dotyczą-

Śledczy apelują do osób, które mają informacje o transferach odpadów, by kontaktowały się z Prokuraturą Regionalną w Katowicach

MICHAŁ BINKIEWICZ

prokurator i rzecznik prasowy PR w Katowicach

cym nieprawidłowości przy likwidacji mysłowickiego składowiska nikomu nie przedstawiono zarzutów.

„Wyborcza” już w przeszłości informowała, że sprawie usunięcia odpadów z Mysłowic przygląda się prokuratura. Zainteresowało się nią też Centralne Biuro Antykorupcyjne. Z protokołu kontroli przeprowadzo-

nej przez CBA wynika, że WFOŚiGW zalecił unieszkodliwienie odpadów, a nie ich recykling. Urzędnicy z Mysłowic dopuścili jednak i tę drugą procedurę. Co więcej, szacując koszt zamówienia, urzędnicy wyliczyli średnią ofert z 2020 r. i tej z 2019 r. CBA we wnioskach pokontrolnych twierdzi, że w ten sposób zawyżono wartość zamówienia.

Kontrola CBA

Centralne Biuro Antykorupcyjne doszło też do wniosku, że miasto wiedziało o tym, że w postępowaniu w ramach dialogu konkurencyjnego jedyny chętny wykonawca mógł narzucić miastu korzystne dla siebie rozwiązanie. „Sens dialogu konkurencyjnego polega na porównaniu propozycji wykonawców” – zaznaczyło CBA.

CBA opisało też, co się wydarzyło, zanim konsorcjum podpisało w kwietniu 2021 r. z miastem umowę i zatrudniło podwykonawców. 14 stycznia 2021 r. prezydent Dariusz Wójtowicz przyjechał swoim prywatnym samochodem do siedziby firmy tworzącej konsorcjum. Data jest ważna, ponieważ 26 listopada 2020 r. konsorcjum zostało dopuszczone do dialogu konkurencyjnego, zaproszenie do składania ofert Mysłowice przekazały konsorcjum dopiero 9 lutego, a jego oferta wpłynęła 15 lutego.

Z raportu wynika, że wyjazd prezydenta nie miał żadnych podstaw formalnoprawnych i nie został w żaden sposób udokumentowany. CBA uważa, że tym samym Wójtowicz naruszył zasadę przejrzystości postępowania.

Co ciekawe, okazało się, że właścicielka jednego z podwykonawców zna Wójtowicza. W rozmowie z agentami określiła się jako jego długoletnia znajoma, przyznała, że zdarza się jej spotykać z prezydentem prywatnie.

Mysłowice przepłaciły

Sprawie przyglądała się też Najwyższa Izba Kontroli. Z jej raportu dowiadujemy się m.in. że miasto zapłaciło za zagospodarowanie odpadów poprzez ich unieszkodliwienie. W rzeczywistości jednak ok. 24 proc. odpadów poddano odzyskowi. NIK stawia tezę, że w efekcie miasto przepłaciło ok. 11,6 mln zł za prace. I ocenia te działania jako nierzetelne i niegospodarne.

NIK wróciła też do wizyty Dariusza Wójtowicza w firmie, której później zlecono pozbycie się odpadów. Zwraca uwagę, że w tym spotkaniu nie brał żaden inny pracownik Urzędu Miasta oraz że z rozmowy nie powstał protokół. – Spotkań takich nie przewidywał wybrany tryb udzielania zamówień publicznych – podkreśla NIK.

Wiemy, jak prezydent Wójtowicz tłumaczył się NIK ze swojej wizyty. „Spotkanie z przedstawicielami konsorcjum sprostowało się do zapoznania z instalacją i naocznym ustaleniu, że wykonawca posiada zasoby niezbędne do realizacji zamówienia. Nie prowadzono wówczas żadnych rozmów co do warunków realizacji zamówienia. Do spotkania doszło w czasie pomiędzy zgłoszeniem do udziału w postępowaniu a samym momentem zaproszenia do składania ofert [...] Asumptem do jego odbycia była chęć przekonania się, że taki wykonawca będzie dysponował odpowiednim zapleczem technicznym i organizacyjnym oraz wiedzą, pozwalającymi na wykonanie planowanego zadania. Wynikało to, z daleko idącej ostrożności co do zaproszenia do złożenia oferty przez wykonawcę, który takim zapleczem by nie dysponował” – przekonywał Wójtowicz.

– Wizyta prezydenta nie przyczyniła się do skutecznej weryfikacji dysponowania odpowiednim zapleczem technicznym i organizacyjnym oraz wiedzą – stwierdza NIK. ●

Przy rondzie w Katowicach

Kolejny wieżowiec dorównujący wysokością .KTW

Inwestor szykuje się do wyburzenia budynku banku Pekao przy ul. Chorzowskiej I w Katowicach.

Bank Pekao już się stąd wyprowadził. Budynek przy katowickim rondzie, tuż obok „niebieskich bloków”, powstał pod koniec lat 60. XX wieku. Jego autorem był Marian Skalkowski.

W 1993 roku rozpoczęła się przebudowa, by mógł się tu wprowadzić bank. Ze starego obiektu została tylko solidna żelbetowa konstrukcja. Skarbcie i większość pomieszczeń gospodarczych znalazło się pod ziemią. Budynek otoczony został podwójną kratownicą z aluminiowych, niebieskich profili, na których zamontowano przyciemniane szyby. Bryła urosła – dotąd



• Siedziba Banku Pekao przy Chorzowskiej w Katowicach

FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

miała 2 tys. metrów kwadratowych powierzchni użytkowej, a po zakończeniu prac 3 tys.

Choć budynek ma szklaną elewację, to nie ma okien. Dlatego na dachu zamontowano kominy wentylacyjne. Powietrze tłoczone do wnętrza najpierw było filtrowane, a potem albo ogrzewane zimą lub schładzane przez klimatyzatory latem. Zużyte powietrze było wpompowywane pomiędzy podwójne szklane ściany budynku. Dzięki temu oszczędzano na ogrzewaniu.

Ten budynek niedawno zmienił właściciela. Wniosek o warunki zabudowy dla inwestycji w tym miejscu złożyła firma MTX Development. Ma siedzibę w Krakowie. Budowała m.in. apartamenty w Ustroniu oraz biurowce w Krakowie.

Z wniosku o warunki zabudowy wynika, że inwestor planuje tu postawienie budynku, w którym będzie od 305 do 320 mieszkań. Całość mają uzupełnić lokale usługowe, handlowe i gastronomiczne. Planowany jest też podziemny garaż. W dokumentach, z którymi zapoznają się w tej chwili urzędnicy, opisano również skalę zabudowy. Od strony al. Korfańskiego elewacja ma mieć 30-45 metrów szerokości, zaś od strony ul. Chorzowskiej 40-45 metrów. Całość ma mieć od 32 do 37 kondygnacji naziemnych, co przełoży się na wysokość 120-134 metrów.

To oznacza, że budynek może zrównać się wysokością z wyższą częścią kompleksu biurowego .KTW, który stoi przy Spodku. ●

Przemysław Jedlecki

Sprawa jednej z najdroższych działek w Zakopanem

Milioner przejmuje ziemię z więzienia

Milioner z Podhala kończy odsiadki wyroku za samowolę budowlaną. Wychodząc na wolność, legalnie będzie mógł budować na jednej z najdroższych działek w Zakopanem.

Bartłomiej Kuraś

Podhalański milioner Tomasz Ż. poszedł do więzienia w marcu ubiegłego roku. Właśnie kończy odsiadki roczny wyrok za złamanie prawa budowlanego i niszczenie zabytku.

Zakopiański dom wczasowy Panorama zaprojektował architekt Jerzy Maria Dajewski, dostał za niego nagrody. Budynek wzniesiono w latach 1963-65 na zboczu Antałówki, na wysokości 903 m n.p.m. Dajewski zaprojektował też w Zakopanem gmach Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej na Równi Krupowej, hotele Juwentur, budynek Orbisu, restaurację Wierchy czy osiedle mieszkaniowe Kasprusie.

Z wyrokiem za złamanie prawa budowlanego

W 2020 r. „Wyborcza” opisywała, jak Panoramę kupił podhalański milioner Tomasz Ż. Nie mając żadnych pozwoleń, rozpoczął samowolnie inwestycję budowlaną. Chciał w miejscu domu wczasowego postawić inny budynek. Wynajął firmę, zlecając jej zburzenie zabytku. Prace wstrzymał nadzór budowlany i konserwator zabytków, ale buldożery zdążyły znacząco uszkodzić gmach, burząc jego część.

W lutym 2023 roku Sąd Rejonowy w Zakopanem skazał Tomasza Ż. na rok pozbawienia wolności i 60 tys. zł na wzięcie na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Zakopanem. Po dwóch latach bezskutecznej apelacji wyrok uprawomocnił się 20 lutego 2025 r.

Zasadzono karę bezwzględnej więzienia, bo 54-letni dzisiaj Tomasz Ż. działał w warunkach recydywy. Małopolska konserwator zabytków (wówczas była nią Monika Bogdanowska) nałożyła na biznesmena karę w wysokości pół miliona złotych za przebu-



• Nielegalna rozbiórka domu wypoczynkowego Panorama FOT. MAREK PODMOKLEY / AGENCJA WYBORCZA.PL

downę bez zgody XVI-wiecznej kamienicy przy ul. Szpitalnej w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiadła także Urszula Z., członkini zarządu spółki, do której należała Panorama. Kobieta została skazana na cztery miesiące więzienia, w zawieszeniu na dwa lata, karę grzywny w wysokości 10 tys. zł i obowiązek zapłacenia nawiazki na rzecz TONŻ w wysokości 30 tys. zł.

Tomasz Ż. ma też inne kłopoty z prawem. Stracił prawo jazdy, a mimo to nadal prowadził samochód.

Panorama nie jest już zabytkiem

W listopadzie 2024 r. poszedł za to za kratki na pięć miesięcy. Nie stawiał się dobrowolnie w zakładzie karnym, ale na Podhalu namierzali go policjanci i zatrzymali na ulicy. W połowie marca ubiegłego roku wyszedł z zakładu karnego i wrócił do rodzinnego Nowego Targu. W międzyczasie uprawomocnił się wyrok za dewastację zakopiańskiej Panoramy.

– Sąd Rejonowy w Zakopanem wydał nakaz doprowadzenia Tomasza

Tomasz Ż. interesy rozpoczął w rodzinnej firmie cukierniczej, a następnie zajął się nieruchomościami

Ż. do zakładu karnego w celu odbycia kary pozbawienia wolności – potwierdził st. asp. Łukasz Burek z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu.

Ten wyrok dobiega końca. Nie jest jednak pewne, czy Tomasz Ż. będzie długo cieszył się wolnością, ciągną się za nim bowiem także inne sprawy związane z łamaniem prawa.

Tomasz Ż. interesy rozpoczął w rodzinnej firmie cukierniczej, a następnie zajął się nieruchomościami. M.in. złożył ofertę na zakup kolejki linowej na Kasprowy Wierch, inwestował w upadłą sieć marketów Alma.

Teraz jednak tuż po odbyciu wyroku za zniszczenie pensjonatu Panorama, będzie mógł legalnie zburzyć go całkowicie. Podczas jego odsiadki

budynek wykreślono z rejestru zabytków. Z powodu złego stanu technicznego, jak uznał wojewódzki konserwator zabytków, nie ma możliwości jego odbudowy.

W uzasadnieniu decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków czytamy: „W obecnie zachowanej formie budynek nie stanowi reprezentacyjnego, ponadprzeciętnego i unikalnego dla modernizmu powojennego przykładu zabudowy w skali kraju czy nawet regionu, a tym samym nie kwalifikuje się do zachowania w zasobie dziedzictwa narodowego”.

Na tej podstawie starostwo powiatowe w Zakopanem wydało już pozwolenie na wyburzenie. Antałówka, na której znajduje się teren należący do Tomasza Ż., to jedna z najdroższych lokalizacji w mieście pod Tatrami z rozległą górską panoramą, między innymi na Giewont i skocznię narciarską na Wielkiej Krokwi. Przed sześcioma laty działka, o powierzchni ok. 10 tys. metrów kwadratowych, była wyceniana na 20 mln zł. Według szacunków miejscowych biur nieruchomości teraz może być warta nawet

dwa razy więcej, przyjmując, że ceny transakcyjne w tej okolicy sięgają 4 tys. zł za metr kwadratowy ziemi.

Przed wyrokiem Tomasz Ż. zapowiedział prowadzenie nowej budowy w tym miejscu, do tej pory nie sprecyzował, jaki charakter ma mieć inwestycja.

Nieskuteczne kary

Przypadek Tomasza Ż. pokazuje, że kary za samowole budowlane mogą być surowe, ale i tak nieskuteczne.

Zakopiański sąd od roku rozpatruje sprawę innego podhalańskiego biznesmena Józefa G.-M. Na Bachledzkim Wierchu w Zakopanem bez zezwolenia postawił pięć domów. To obszar chroniony, z piękną panoramą na Tatry, na którym lokalne prawo nie dopuszcza zabudowy.

Kiedy rozpoczęła inwestycję zainteresowali się urzędnicy, inwestor oświadczył, że buduje jedynie poidła dla koni. Wkrótce jednak konstrukcje zaczęły nabierać kształtu drewnianych domów z drzwiami, oknami. Niewielkich, o metrażu około 70 m kw., takich, jakie często buduje się na Podhalu pod wynajem dla turystów. Gdy zdziwieni wyglądem rzekomych poidła dla koni urzędnicy ponownie zjawili się u Józefa M., ten oświadczył, że nie zamierza budynków rozbierać.

– Inwestor drwi sobie z prawa, zwołując urzędników, którzy w tej sprawie też nie reagowali zbyt szybko. Nie można pozwolić na samowole budowlane – zwraca uwagę Agata Wolak, prezeska zakopiańskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

Proces toczy się przed zakopiańskim sądem.

Józef G.-M. – podobnie jak wcześniej Tomasz Ż. – unika kontaktów z wymiarem sprawiedliwości. Na pierwsze dwa wezwania sądu o rozpoczęcie procesu w ogóle nie zareagował, ignorując terminy rozpraw. Na trzecie wezwanie, w połowie marca 2025 r., odpowiedział za pośrednictwem wynajętego adwokata zwolnieniem lekarskim. I przekazał, że nie czuje się winny, więc nie zamierza rozbierać budynków, mimo że otrzymał grzywnę w wysokości 5 tysięcy złotych i nakaz przywrócenia terenu do stanu pierwotnego. Biznesmen jednak odwołał się od wyroku, a sprawa wciąż nie została ostatecznie rozstrzygnięta. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34427675

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34427563

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34427373

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR



Burmistrz Gminy Słomniki INFORMUJE,

że w Urzędzie Miejskim w Słomnikach ul. Tadeusza Kościuszki 64 (tablica ogłoszeń) BIP oraz stronie internetowej zostały wywieszone na okres 21 dni

WYKAZY NIERUCHOMOŚCI stanowiących własność Gminy Słomniki przeznaczonych do ZBYCIA w trybie bezprzetargowym oraz przeznaczonych do DZIERŻAWY w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

INFORMACJA DLA UŻYTKOWNIKÓW PŁATNEGO ODCINKA AUTOSTRADY A4 KATOWICE – KRAKÓW

W związku z realizacją zadania polegającego na remoncie autostrady A4 Katowice-Kraków, Pavimental Polska Sp. z o.o. – Wykonawca robót informuje, że prace prowadzone są na dwóch odcinkach, gdzie obowiązuje zmieniona organizacja ruchu.

Pomiędzy Węzłem Chrzanów a Węzłem Rudno na długości 4,1 km, ruch w kierunku Krakowa odbywa się jednym pasem po jezdni macierzystej oraz jednym po jezdni przeciwnej, a ruch w kierunku Katowic dwoma pasami po jezdni macierzystej. Ok. 25 kwietnia br. nastąpi zmiana w organizacji ruchu i ruch w kierunku Krakowa odbywać się będzie dwoma pasami po jezdni macierzystej, a ruch w kierunku Katowic jednym pasem po jezdni macierzystej oraz jednym po jezdni przeciwnej.

Pomiędzy Węzłem Byczyna a Węzłem Chrzanów na długości 3,5 km, ruch w kierunku Krakowa odbywa się jednym pasem po jezdni macierzystej oraz jednym po jezdni przeciwnej, a ruch w kierunku Katowic dwoma pasami po jezdni macierzystej. Na węzłach Balin i Chrzanów dostępne do ruchu są wszystkie relacje. Taka organizacja będzie obowiązywała do końca miesiąca.

Prace na tych odcinkach potrwać jeszcze około 3 miesiące.

UWAGA KIEROWCY – Wjazdy na autostradę na węzłach Balin i Chrzanów poprzedzone będą znakami STOP (pionowe i poziome).

Szczegółowe informacje są na bieżąco publikowane na stronach internetowych: www.a4info.pl, www.ia4.pl, na platformie X: [www.twitter.com/A4KatKra](https://twitter.com/A4KatKra) oraz w Punktach Informacji Drogowej.

Przepraszamy za utrudnienia i prosimy o ostrożną jazdę

Pavimental Polska Sp. z o.o. – Wykonawca robót

Na Dolnym Śląsku

Jest nowy zarząd KO

We władzach partii nie ma już europosła Bogdana Zdrojewskiego, dołączył za to senator Grzegorz Schetyna. Personalnych rosząd w partii po wewnętrznych wyborach jest więcej.

Magdalena Koziol

– Za nami wybory, które pokazały, jak bardzo zależy nam wszystkim na Koalicji Obywatelskiej na Dolnym Śląsku. Wynik był niezwykle wyrównany. To nie jest dowód na podziały. To dowód, jak silna, zaangażowana jest nasza wspólnota – powiedział Michał Jaros na radzie regionu, która w sobotę 28 marca wybierała nowy skład zarządu partii.

Między nim a Moniką Wielichowską było sześć głosów różnicy i po wyborach wicemarszałkini Sejmu złożyła protest do krajowej komisji wyborczej KO. Podnosiła w nim m.in., że podczas głosowania we Wrocławiu nie zapewniono działaczom tajności, a także jawną agitację na rzecz konkretnego kandydata. Protest miał zostać rozpatrzony w ciągu tygodnia po wyborach 8 marca, ale do tej pory nie ma oficjalnej informacji, czy ktoś się nad nim pochylili.

Jaros nie miał innej opcji, wyznaczył termin i ponad stuosobowa rada regionu podjęła decyzję.

– Wszystkich kandydatów do zarządu zgłosił Michał, z sali nie zapro-



• Wrocław, Plac Solny 16. Michał Jaros zagłosował w dolnośląskich wyborach władz KO. FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ponowano nikogo – mówi „Wyborczej” jeden z działaczy. Dla mediów wybory władz regionalnych KO były zamknięte.

Sygnalem, że Jaros nie zamierza walczyć z Wielichowską i jej stronnikami, była jego powyborcza zapowiedź, skierowana do wicemarszałkini: – Chcę zaproponować jej dalszą współpracę w zarządzie regionu, bo Koalicja Obywatelska potrzebuje współdziałania i doświadczenia wszystkich swoich liderów’.

W sobotę dodał jeszcze: – Dla nas wszystkich to nowy początek i czas pojednania, w którym musimy wyznaczyć wspólny kierunek.

Wielichowska z porażką się pogodziła. Na Fb napisała: „Choć zabrakło

mi zaledwie sześć głosów do zwycięstwa to traktuję to nie jako porażkę, ale jako zobowiązanie oraz motywację do dalszej pracy”.

Jaros z Wielichowską się dogadali

KO na Dolnym Śląsku jest skonfliktowana, politycy publicznie ścierali się m.in. o koalicję z prezydentem Wrocławia Jackiem Sutrykiem i czy słusznie z szeregów partii usunięto jego zastępczynię Renatę Granowską.

Jaros i Wielichowska w kampanii zapowiadali, że partia ma być jak jedna pięść i jej celem nadrzędnym są przyszłoroczne wybory parlamentarne. Że w szeregach musi się uspokoić, bo to będzie kolejna walka o wszystko.

Nie tylko z PiS, ale rosnącymi w siłę Konfederacją i Koroną Brauna.

Nowy skład zarządu KO na Dolnym Śląsku pokazuje, że środowiska Jarosa i Wielichowskiej się dogadały. Wicemarszałkini została wiceprzewodniczącą, a kolejną – posłanka Iwona Krawczyk, która w kampanii wyborczej stała przy Jarosie. Tak jak poseł Łukasz Horbatowski, który w poprzednim rozdaniu był jego zastępcą w regionie i teraz też się nic nie zmieni. Funkcję wiceszefa pełnił i pełnić nadal będzie także Piotr Borys, stronnik Wielichowskiej.

Ale władze partii w regionie są liczniejsze. Sekretarzem był i pozostaje radny sejmiku Mateusz Jędrachowicz, a posła Roberta Jagłę na stanowisku skarbnika zastąpił Maurycy Graszewicz, uznawany za prawą rękę Jarosa. Nie zniknie, jak życzyliby sobie wielu przeciwników Jarosa.

Jagłę, wspierający przewodniczącego, też nie wypadł z gry, jest członkiem zarządu, do którego doszłusi nowi członkowie: senatorowie Agnieszka Kołacz-Leszczczyńska i Grzegorz Schetyna, posłanka Jolanta Niezgodzka, wiceprzewodnicząca rady powiatu oławskiego Anna Leszczyńska, starosta głogowski Michał Wnuk i wykładowca akademicki Dariusz Dudol.

Z poprzedniego składu zostali jeszcze burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz, radny sejmiku Piotr Krackowski, posłowie Zofia Czernow (przeszła być wiceprzewodniczącą), Robert Kropiwnicki i Marek Chmielewski, burmistrz Prusic Igor Bandrowicz, sze-

fowa klubu KO w sejmiku Monika Włodarczyk i wicemarszałek Wojciech Bochnak.

W nowych władzach partii nie ma już europosła Zdrojewskiego, ani byłego wojewody Macieja Awizena oraz członka władz Dolnego Śląska Jarosława Rabczenki. Także prezesów – Związku Pracodawców Polska Miedź Jarosława Dudkowiaka i Dolnośląskiego Funduszu Gospodarczego Karola Szczepaniaka.

Sporo zmian

W sobotę nie były to jedyne wybory w KO. Michał Jaros wygrał nie tylko z Moniką Wielichowską w regionie, wygrał też we Wrocławiu i w powiecie wrocławskim. Po schedę po Renacie Granowskiej ustawiła się długa kolejka chętnych, ale z siedmiu kandydatów na polu boju zostali: Michał Jaros, Robert Leszczyński, Tadeusz Grabarek i Krzysztof Brylka.

Brylka w wyborach na szefa struktur wrocławskich i powiatu wrocławskiego uzyskał 84 głosy, Grabarek – 90, Leszczyński – 209, a Jaros – 268.

Z tym ostatnim w zarządzie powiatowym będą współpracować zatrudniony na stanowisku koordynatora ds. współpracy z samorządami w Departamencie Rozwoju Miast i Aglomeracji w Urzędzie Marszałkowskim Jarosław Charłampowicz jako sekretarz oraz wrocławscy radni: Dominika Kontecka, Mateusz Żak i Sebastian Lorenc. Poprzednio ważne funkcje pełniły w tych strukturach posłanka Anna Sobolak i senator Barbara Zdrojewska. ●

Spotkanie Sikorskiego z szefem niemieckiego MSZ w Krzyżowej

Symbol pojednania i test na przyszłość

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec w Krzyżowej ma charakter bezprecedensowy i może stanowić dobre wprowadzenie do ich rozmów w Kijowie.

Ruchniewicz

Krzyżowa jest miejscem szczególnym. To właśnie tutaj w 1989 roku doszło do jednego z najważniejszych aktów pojednania polsko-niemieckiego. Premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Helmut Kohl przekazali sobie znak pokoju – gest, który przeszedł do historii i stał się symbolem nowego otwarcia w relacjach obu krajów.

Wybór Krzyżowej nie był przypadkowy. W czasie II wojny światowej w majątku Helmutha Jamesa von Moltke spotykała się grupa opozycjonistów znana jako Krąg z Krzyżowej. Tworzyli ją przedstawiciele różnych środowisk – od polityków i dyplomatów, przez duchownych obu wyznań, po naukowców. Dyskutowali o przyszłości Niemiec po upadku nazizmu. Po nieudanym zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 roku wielu z nich zostało aresztowanych i straciło życie, w tym sam Moltke.

Krzyżowa odegrała także istotną rolę po 1989 roku. To tutaj przedstawiciele

mniejszości niemieckiej po raz pierwszy publicznie zaakcentowali swoją obecność. Oryginalny transparent z tamtego czasu – „Helmucie, Ty także jesteś naszym kanclerzem” – można dziś oglądać w Centrum Dokumentacyjno-Wy-

Krzyżowa z 1989 roku różni się od Krzyżowej roku 2026 – podobnie jak zmieniła się Europa i jej wyzwania

stawienniczym Niemców w Polsce w Opolu.

Od tamtych wydarzeń minęły dziesięciolecia. Dziś Krzyżowa jest ważnym ośrodkiem dialogu polsko-niemieckiego i europejskiego. Organizuje spotkania młodzieży, konferencje nauczycieli oraz działania edukacyjne, w tym związane z podręcznikiem polsko-niemieckim. W ostatnich latach aktywnie włączyła się również w pomoc uchodźcom z Ukrainy.

Obaj ministrowie wybrali więc na spotkanie 30 marca miejsce o dużym znaczeniu symbolicznym i praktycznym. Pytanie, jaki będzie ich przekaz. Krzyżowa z 1989 roku różni się od Krzyżowej

roku 2026 – podobnie jak zmieniła się Europa i jej wyzwania.

Być może pojawią się nie tylko odniesienia do dialogu i pojednania, lecz także konkretne propozycje działań na przyszłość. Jedną z nich mogłaby być dalsza promocja podręcznika polsko-niemieckiego do historii – projektu, który już dziś można uznać za sukces i przykład dobrych praktyk. W podobnym duchu rozwijana jest inicjatywa podręcznika polsko-ukraińskiego.

Krzyżowa, z jej symbolicznym „okrągłym stołem”, pozostaje miejscem, gdzie można nie tylko wspominać przeszłość, lecz także projektować przyszłość. Dialog raz rozpoczęty warto kontynuować – warunkiem jest jednak jego stabilne wsparcie, także finansowe. W roku ważnych rocznic – traktatu o dobrym sąsiedztwie i powstania Trójkąta Weimarskiego – byłby to szczególnie czytelny sygnał. ●

Krzysztof Ruchniewicz

*Prof. Krzysztof Ruchniewicz

• to historyk i wybitny niemieznawca z Uniwersytetu Wrocławskiego. Od wielu lat zajmuje się stosunkami polsko-niemieckimi, współtworzył i kierował Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta UW. Był szefem Instytutu Pileckiego. ●



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

„W pamięci zostaje ten,
kto kochał i tworzył.”
ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 25 marca 2026 roku odszedł w wieku 86 lat
nasz najukochańszy Mąż, Tata, Dziadek, Teść i Wujek

SP

Jan Pieszczachowicz

Zasłużony dla Miasta Krakowa
społecznik i przyjaciel krakowskich pisarzy i ludzi kultury

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę,
dnia 1 kwietnia 2026 roku o godzinie 14.20
w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku
w Alei Zasłużonych.

Najbliższa Rodzina

Zgodnie z wolą Zmarłego prosimy o datki na Hospicjum św. Łazarza.
Podczas ceremonii obecny będzie wolontariusz.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427538

Śp. Sylwia Podkulska

Dla całej
Rodziny
najgłębsze wyrazy współczucia
Kino Helios Galeria Rzeszów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427595

Pogrążeni w wielkim smutku i żalu
żegnamy naszego Kolegę

Jana Klempousa

Rodzinnie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Koleżanki i Koleżdy z Kliniki Chirurgii i Urologii Dziecięcej
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427683

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jana Klempousa

oddanego swoim pacjentom Chirurga Dziecięcego,
Nauczyciela wielu pokoleń chirurgów.

Rodzinnie Zmarłego

najszczerze kondolencje
składają

członkowie Dolnośląsko-Opolskiego
Oddziału Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427687

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA
FIRMA POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (00-IV godz. 8.00-16.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grebałów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławska 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34420540

PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Międzynarodowy transport zmarłych
- Ekologiczne pochówki
- Rozliczenie ratalne

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

Kraków/34420573

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

Ogłasza,

że zarządzeniem nr 185/2026 z dnia 13 marca 2026 r., został wywieszony w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, do publicznej wiadomości, oraz na stronie internetowej <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/5096-zbycie.html#tresc> na okres 21 dni, wykaz nieruchomości położonej przy ul. Spółdzielczej w Rzeszowie, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, do dnia 12 maja 2026 r.

Rzeszów/34427398

BURMISTRZ MIĘKINI

informuje, że dnia 13 maja 2026 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Miękinii przy ul. Kościuszki 41, sala nr 108, odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej działka nr 453/21, obręb Miękinia, o pow. 0,1248 ha. Nr księgi wieczystej WR15/00011424/5

Cena wywoławcza: 340 500,00 zł, wadium 34 100,00 zł wpłata najpóźniej do dnia: 8 maja 2026 r. Działka objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla obrębu geodezyjnego Miękinia część A zatwierdzonym Uchwałą nr XXV/306/20 Rady Gminy Miękinia z dnia 30 listopada 2020 r. (opublikowaną w dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego dnia 9 grudnia 2020 r. poz. 6852) teren wyżej wymienionej działki oznaczony jest jako: Symbol na planie 29MN - przeznaczenie podstawowe: teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędzie Miejskim w Miękinii, ponadto zostało opublikowane na stronie internetowej Gminy Miękinia: www.miekinia.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.miekinia.pl.

Szczegółowe informacje o w/w działkach można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miękinii ul. Kościuszki 41 lub pod numerem telefonu 71 735 92 58.

Wrocław/34427599

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

W sprzedaży!

wysokieobcasy

Przewodnik po wychowaniu

116
STRON

PSYCHOLOGIA dla rodziców

INDEKS 410837
cena 17,90 zł
(w tym 8% VAT)
Wydanie specjalne
„Wysokich Obcasów”
nr 1/2026

DZIECKO
W KRYZYSIE.
PIERWSZA POMOC
EMOCJONALNA

DOJRZEWANIE.
JAK ZROZUMIEĆ
NASTOLATKA

SZKOŁA
NIE MUSI BYĆ
NAJWAŻNIEJSZA

MACIERZYŃSTWO
BEZ LUKRU

MALI
TWARDZIELE
TEŻ LUBIĄ
BROKAT

CZY RODZIC
MOŻE BYĆ
PRZYJACIELEM
DZIECKA

JAK WSPIERAĆ,
ŻEBY NIE
WYRĘCZAĆ

Wrażliwy jak chłopiec

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym Alicji Kijak, jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzedaje z wolnej ręki wchodzące w skład masy upadłości następujące nieruchomości:

- nieruchomość gruntową o powierzchni 938 m², zabudowaną domem jednorodzinny o powierzchni 217,72 m² położoną w Żernikach Wrocławskich przy ulicy Orlej 13, składającą się z działki 122/10, dla której Sąd Rejonowy w Oławie Wydział IV Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR10/00034315/2, za cenę nie mniejszą niż 1 500 000 zł (jeden milion pięćset tysięcy złotych)
- udział w wysokości 1/2 w nieruchomości gruntowej położonej w Sulistrowicach o powierzchni 1.922 m², składającej się z działki 470/6, AM-1, obręb 0018, dla której Sąd Rejonowy dla Wrocławia Krzyków prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/00302001/4, za cenę nie niższą niż 56.052 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy pięćdziesiąt dwa złote);
- udział w wysokości 1/2 w nieruchomości gruntowej położonej w Sulistrowicach o powierzchni 2.338 m², składającej się z działek gruntu o następujących numerach 471, 470/3 i 571/1, obręb 0018, dla której to nieruchomości gruntowej Sąd Rejonowy dla Wrocławia Krzyków prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/00092643/0, za cenę nie niższą niż 62.600 zł (sześćdziesiąt dwa tysiące sześćset złotych);

Oferty pisemne należy składać w zamkniętej kopercie w terminie do dnia **28.04.2026 r.** do godziny 15:00 (decyduje data wpływu) pod adresem: Kancelaria Syndyka, ul. Gen. J. Hallera 157/29, 53-201 Wrocław.
Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wniesienie wadium w wysokości 15% na rachunek bankowy masy upadłości o numerze 62 1090 2473 0000 0001 4969 9445, z podaniem w tytule przelewu „WADIUM”.
Złożona oferta winna być pod rygorem jej odrzucenia zgodna z wymogami określonymi w Regulaminie Sprzedaży, który można uzyskać bezpośrednio w kancelarii syndyka lub drogą poczty elektronicznej.
Zapytania można kierować telefonicznie pod numerami: 71 3632074, 698 934 460 w godzinach od 10.00 do 15.00 lub za pomocą poczty elektronicznej wysłanej na adres: kdp@kdp.net.pl.
Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia procedury sprzedaży w każdym czasie bez podania przyczyny.

Wrocław/34427610

Slówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Tarnowa

o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej przy ul. Elizy Orzeszkowej w Tarnowie.

1. Do sprzedaży przeznaczona jest nieruchomość położoną przy ul. Elizy Orzeszkowej w Tarnowie stanowiącą własność Gminy Miasta Tarnowa, oznaczoną numerem działki 24/9 o powierzchni 529 m² obręb 102 objętą księgą wieczystą TR1T/00035879/2.
2. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.
3. Cena wywoławcza dla nieruchomości wynosi: **213 000,00 zł brutto (słownie: dwieście trzynaście tysięcy złotych)**, w tym podatek od towarów i usług według stawki 23%.
4. Przetarg odbędzie się w dniu **11 maja 2026 r.** w budynku Urzędu Miasta Tarnowa, przy **ul. Wałowa 10, I piętro Sala Boczna przy Sali Lustrzanej o godz. 10⁰⁰.**
5. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości **31 950,00 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych)** na konto Urzędu Miasta Tarnowa Bank PKO Bank Polski Nr **15 020 2892 0000 5002 0765 9693** w taki sposób, **aby najpóźniej w dniu 04 maja 2026 roku wadium znajdowało się na rachunku bankowym organizującego przetarg ustny nieograniczony. Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy tut. Urzędu.**
6. Ogłoszenie o przetargu wywieszono zostało na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Tarnowa ul. Nowa 3 i 4, a także opublikowane zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta Tarnowa oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.
7. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Tarnowa, Wydziale Geodezji i Nieruchomości ul. Nowa 3, 33-100 Tarnów, pok. nr 205, II piętro, tel. (14) 68 82 755.

Kraków/34427435

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY WŁODOWICE na podstawie art. 17 ust.2 pkt. 1 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. (t.j. Dz.U. 2024 r. poz. 278)

BURMISTRZ MIASTA I GMINY WŁODOWICE

informuje

o podjęciu Uchwały nr 219/XXXII/2026 Rady Miejskiej we Włodowicach z dnia 25.03.2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta i Gminy Włodowice.

Gminny Program Rewitalizacji Miasta i Gminy Włodowice zostanie opracowany dla obszaru rewitalizacji wyznaczonego Uchwałą nr 202/XXIX/2026 Rady Miejskiej we Włodowicach z dnia 28.01.2026 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta i Gminy Włodowice (Dz. Urz. Woj. Śl. 2026.1114).

Gminny Program Rewitalizacji ma przeciwdziałać negatywnym zjawiskom społecznym oraz przestrzennym poprzez podjęcie działań zmierzających do aktywizowania lokalnej społeczności oraz zapobiegania procesom degradacji. Dokument ma na celu wyprowadzenie obszaru rewitalizacji ze stanu kryzysowego oraz stworzenie warunków do jego zrównoważonego rozwoju. Gminny Program Rewitalizacji stanowi narzędzie planowania, koordynowania i integrowania różnorodnych aktywności w ramach rewitalizacji. Obszar rewitalizacji, w którym prowadzone będą działania wynikające z Gminnego Programu Rewitalizacji, charakteryzujący się szczególną koncentracją negatywnych zjawisk oraz mający istotne znaczenie dla rozwoju lokalnego na terenie Miasta i Gminy Włodowice, został wyodrębniony z obszaru zdegradowanego określonego na podstawie sporządzonej analizy. Analiza obejmowała negatywne zjawiska ze sfery społecznej, w szczególności: bezrobocie, ubóstwo, przestępczość, niskiego poziomu edukacji, a także niewystarczającego poziomu uczestnictwa w życiu publicznym i kulturalnym oraz uzupełniająco ze sfery gospodarczej, środowiskowej, przestrzenno-funkcjonalnej oraz technicznej.

Burmistrz Miasta i Gminy Włodowice

Częstochowa/34427522



Wyciąg z ogłoszenia nr 40/2026 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

o przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Miasta Jelenia Góra.

1. Oznaczenie nieruchomości.	1. Działka numer 47 o powierzchni 0,2398 ha, obręb 0034, 34, AM 2, KW nr JG1J/00072281/6, położona przy ul. Berlińskiej. 2. Działka gruntu numer 243 o powierzchni 0,2819 ha, obręb 0063, Maciejowa III, AM 18, KW nr JG1J/00099360/9, położona przy ul. Trzcirskiej.
2. Ceny wywoławcze netto	Ad 1. 325.000,00 zł Ad 2. 315.400,00 zł do cen ustalonych w przetargach doliczony zostanie 23% podatek
3. Przeznaczenie w planie miejscowym	Ad 1. Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami. Ad 2. Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
4. Termin i miejsce przetargów	20 maja 2026 roku o godz. 10⁰⁰ Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5. Wysokość wadium	Ad 1. 32.500,00 zł Ad 2. 31.540,00 zł należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. nr: 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 14 maja 2026 r. Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75/75-46-304, 75/75-46-277 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

Wrocław/34427520



Wyciąg z ogłoszenia nr 39/2026 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

o przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Miasta Jelenia Góra.

1. Oznaczenie nieruchomości.	1. Działka numer: 87/4 o powierzchni 0,0924 ha, AM – 8, obręb 0013, Sobieszów II, KW nr JG1J/00084338/8, położona przy ul. Jana Brzechwy. 2. Działka numer: 28/2 i 28/3 o powierzchni 0,1418 ha, AM – 2, obręb 0001, Cieplice I, KW nr JG1J/00114522/5, położona w rejonie ul. gen. Józefa Sowińskiego. 3. Działka numer: 28/5 o powierzchni 0,0903 ha, AM – 2, obręb 0001, Cieplice I, KW nr JG1J/00114522/5, położona w rejonie ul. gen. Józefa Sowińskiego.
2. Ceny wywoławcze netto	1. Działka numer 87/4 – 210 000,00 zł 2. Działka numer 28/2 i 28/3 – 290 000,00 zł 3. Działka numer 28/5 – 190 000,00 zł do ceny ustalonej w przetargu doliczony zostanie 23% podatek VAT
3. Przeznaczenie w planie miejscowym	Ad.1- Ad.3 – Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
4. Termin i miejsce przetargu	14 maja roku o godz. 10⁰⁰ Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5. Wysokość wadium	1. dla działki numer 87/4 – 21 000,00 zł 2. dla działki numer 28/2 i 28/3 – 29 000,00 zł 3. dla działki numer 28/5 – 19 000,00 zł należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. nr: 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 8 maja 2026 r. Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.
6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości

Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

Wrocław/34427514

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Gminy Krzeszowice informuje

o ogłoszeniu pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości utworzonej z działki nr 1174 o pow. 0,12 ha, objętej księgą wieczystą nr KR2K/00050843/3. Działka położona jest w obrębie Nawojowa Góra, jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie.

Cena wywoławcza wynosi: 109 014,90 zł brutto **(w tym VAT 23%)**.

Wadium: 10 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 05.05.2026 r. (wtorek) w budynku Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A6 – I piętro) – godz. 10:00.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, pl. F. Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A7, A8 – I piętro), tel. 12 252 08 11 lub 12 252 08 16 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenia o przetargach są publikowane:

- a) na stronach internetowych Urzędu Gminy: www.gminakrzeszowice.pl Zakładki: GOSPODARKA I ŚRODOWISKO –> Inwestycje i nieruchomości –> Przetargi na nieruchomości.
- b) w Biuletynie Informacji Publicznej: <http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice> zakładki: Zamówienia publiczne i ogłoszenia –> Ogłoszenia różne –> 2026.
- c) przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach przy ul. Grunwaldzkiej 4 (parter – ściana pomiędzy pok. nr 4 i nr 5).
- d) przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscowościach, na terenie których położona jest zbywana nieruchomość.

Kraków/34427411



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego

TERAZ NIŻSZA CENA

ul. księdza Konstantego Damrota 1 m. 13

Powierzchnia lokalu - **35,97 m²**
Cena wywoławcza w zł - **290 700,00 zł**
Wadium - **29 070,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 27.04.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 28.04.2026 r., w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 29.04.2026 r., w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Miarki 7, 50-306 Wrocław, tel. 71 798-69-73.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **12 maja 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 5 maja 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszono na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 77 59.

Wrocław/34427598

Roig trenerem Świątek?

Francisco Roig ma być głównym kandydatem na stanowisko trenera Igi Świątek. Hiszpan przez 17 lat pracował w teamie Rafaela Nadala.

Dominik Senkowski

Agnieszka Niedziałek i Dariusz Wołowski ze Sport.pl poinformowali, że Polka ma polecieć na Majorcę do Akademii Rafaela Nadala, by zapoznać się z hiszpańskim trenerem. Zapytaliśmy o Roiga ekspertów tenisowych z Hiszpanii.

– W zeszłym roku byliśmy razem w Madrycie na konferencji tenisowej dotyczącej techniki gry, która potwierdziła, z czego jest znany: z niezwyklej skrupulatności. Francisco nie skupia się tylko na uchwycie rakiety. Koncentruje się na ustawieniu ciała, pracy nóg, równowadze i wszystkich technicznych szczegółach, które kształtują zawodnika. Jest bardzo zdyscyplinowany, zna tenisistów i rozgrywki od podszewki – opowiada nam Nico Moreno Gherzi, trener tenisa i ekspert w hiszpańskich mediach.

Nadal był wdzięczny

Francisco Roig jest znany przede wszystkim ze współpracy z Rafaeliem Nadalem. Jako asystent głównego trenera pracował przez 17 lat w sztabie legendarnego Hiszpana. Opuścił team Nadala w 2022 roku, a były lider rankingu ATP wypowiadał się o nim zawsze z ogromnym szacunkiem i wdzięcznością.

Gdy Roig zdecydował się spróbować się jako główny trener innych zawodników, „Rafa” opublikował w mediach społecznościowych bardzo emocjonalne oświadczenie: „Francis był bardzo ważną osobą w mojej karierze i jestem mu ogromnie wdzięczny za te wszystkie lata pracy i przyjaźni. Kiedy zaczynaliśmy razem pracować, byłem jeszcze dzieckiem. Razem z moim wujkiem Tonim wchodziliśmy do rozgrywek”.

To Nadal miał polecić Świątek współpracę z Roigiem. Gigant tenisa wielokrotnie podkreślał, że to wybitny analityk i technik. To właśnie temu trenerowi przypisuje się duży wpływ na ewolucję gry Nadala, szczególnie w kontekście poprawy serwisu, gry wolejem oraz bardziej agresywnego stylu na nawierzchniach twardych. – Francis to świetny fachowiec, który zna tenis bardzo dobrze i bardzo pomógł mi stawać się coraz lepszym zawodnikiem – mówił „Rafa”.

Jose Antonio Mielgo, który od lat komentuje tenis na antenie Movistar Plus+,



• **Francisco Roig i Rafael Nadal na treningu przed turniejem w Mason, w stanie Ohio, 15 sierpnia 2022 r.** FOT. FREY/TPN/GETTY IMAGES

GETTY IMAGES

SPORT.PL

• **Wszystko o meczu Szwecja – Polska: analizy, zapowiedzi, komentarze, typy**

• **Pierwszy w historii gol dla reprezentacji Polski padł 104 lata temu – w Sztokholmie!**

• **Odejsie Mo Salaha to koniec pewnej ery w Liverpoolu**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

także chwali Francisco Roiga. – To trener, który ciężko pracuje na korcie. Rafael Nadal miał do niego pełne zaufanie, tak jak do jego stylu pracy. Roig to pogodny, ale poważny człowiek. Zajmuje się głównie tenisem pod kątem taktyczno-technicznym i wszystkimi szczegółami na tym polu.

Jakim jest trenerem?

Roig po rozstaniu z Nadalem został trenerem Matteo Berrettiniego. Włoch pod jego wodzą wygrał trzy turnieje ATP – w Gstaad, Kitzbuehel i Casablance. W październiku 2024 roku, po dojściu do ćwierćfinału w Wiedniu, ogłosił, że się rozchodzi. Luca Fiorino, komentator włoskiego kanału SuperTennisTV, tłumaczy: – Matteo Berrettini zakończył współpracę z trenerem Francisco Roigiem po zaledwie jednym wspólnym sezonie z powodu rozbieżnych poglądów na temat jego ścieżki rozwoju.

Włoski tenisista stwierdził, że to była ich wspólna decyzja. – Francisco pomógł mi wrócić na drogę zwycięstw i rozwijać się, ale patrzyliśmy na przyszłość inaczej. Dziękuję mu za to, kim był dla mnie, ponieważ mieliśmy rok pełen sukcesów – powiedział, cytowany przez Sky Sport Italia.

Federica Cocchi z dziennika „La Gazzetta dello Sport” przypomina z kolei, że początek współpracy Matteo Berrettiniego z Francisco Roigiem okazał się bardzo trudny, bo od sierpnia 2023 do marca 2024 tenisista był wyłączony z rywalizacji z powodu kontuzji. – Matteo był chyba w najgorszym momencie, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Przechodził załamanie nerwowe z powodu licznych kontuzji – opowiada dziennikarka.

Pod wodzą Roiga Berrettini opuścił część turniejów, ale gdy był zdrowy, odnosił sukcesy. 29-latek to były szósty tenisista świata (2022), finalista Wimbledonu 2021, który w ostatnich sezonach z powodu kłopotów ze zdrowiem znacznie obniżył loty.

Jeszcze krócej, bo od sierpnia 2025 do stycznia 2026 r., Roig trenował Emmę Raducanu. To było jego pierwsze doświadczenie z zawodowymi rozgrywkami kobiecymi na tym poziomie. Pod jego wodzą Raducanu nie osiągnęła spektakularnych sukcesów.

Krótkie współprace

– Według relacji Emmy, która rozmawiała ze Sky Sports, odbyli rozmowę i to trener podjął decyzję o zakończeniu tej relacji, ponieważ nie układała się najlepiej – tłumaczy Adam Addicott z serwisu Ubitennis.net.

Inny brytyjski dziennikarz, George Bellshaw, uważa, że inicjatywa wyszła od tenisistki. – Czula, że musi wrócić do sposobu gry, który pomógł jej wygrać US Open 2021. Tymczasem Roig próbował urozmaicić jej tenis – wskazuje Bellshaw. Na dowód powołuje się na wspomniany wywiad Raducanu, w którym zapytana: „Jak mogłabyś opisać styl gry, jaki chciałabyś prezentować na korcie”, odpowiedziała: „Chcę po prostu uderzać piłkę mocno, blisko linii końcowej. Czuję, że cała ta różnorodność to nie jest to, czego chcę. Muszę popracować nad grą bardziej zbliżoną do tej, która wcześniej pozwalała mi wygrywać. Zawsze starałam się przejmować inicjatywę. Wiem, że potrafię wiele na korcie, ale muszę skupić się na tym, co najlepiej czuję.”

Nasi rozmówcy przyznają, że po tym rozstaniu zawodniczki z Roigiem dyskusja w brytyjskim środowisku tenisowym skupiła się przede wszystkim na wyliczaniu kolejnych trenerów Emmy Raducanu. Od 2021 r. współpracowała z dziewięcioma szkoleniowcami. – To duża liczba jak na osobę, która ma zaledwie 23 lata. Pojawili się pytania, czy problem nie leży w Raducanu, a nie w jej trenerach – mówi Addicott.

Bellshaw z kolei uważa, że Roig jako opiekun Raducanu nie miał wystarczająco dużo czasu, żeby coś zmienić. – Pracowali razem pół roku, a Emma przez połowę tego okresu z różnych przyczyn nie mogła grać – wskazuje.

Emma Raducanu, podobnie jak Matteo Berrettini, należy do grona tenisistów, którzy w ostatnich latach najczęściej łapali kontuzje i wypadali z rywalizacji.

Czy pomoże Świątek?

Jak byliby z Igą Świątek? Zdaniem naszych rozmówców, nastroje w Hiszpanii na temat ich potencjalnej współpracy są bardzo pozytywne. – Hiszpanie bardzo szanują Igę i postrzegają Francisco jako kogoś, kto może wnieść wartość dodaną do jej gry, bez konieczności redefiniowania tenisa Igi – mówi Nico Moreno Gherzi. Uspokaja przy tym: – Brak znaczących wyników z Berrettinim i Raducanu nie odzwierciedla jego prawdziwych umiejętności trenerskich.

Atutami Roiga są na pewno ogromne doświadczenie, wiedza, umiejętność przygotowania zawodnika do gry – szczególnie na maczce, gdzie Nadal błyszczał najmocniej – oraz fakt, że pozostaje dziś wolnym trenerem.

Emilio Sanchez, były hiszpański deblista, numer jeden rankingu, wskazuje jednak na przykład Emmy Raducanu i ostrzeża: – Coaching, który ma przynieść różnicę, polega na nawiązaniu kontaktu z zawodnikiem i jego gotowości do nauki. A wielu tenisistów nie jest na to gotowych. Ludzie z ich otoczenia często nie pomagają im w zachowaniu pokory, która jest potrzebna do nieustannej nauki. Roig na pewno może pomóc rozwinąć się, to typ ciężko pracującego trenera.

Na ten moment nie wiadomo, kiedy Iga Świątek ogłosi nazwisko następcy Wima Fissette’a. Jej trener przygotowania fizycznego Maciej Ryszczuk zdradził, że prawdopodobnie podczas kolejnego turnieju w Stuttgarcie (od 13 kwietnia) Polce będzie towarzyszył nowy główny szkoleniowiec. W dorosłej karierze Iga Świątek współpracowała wcześniej także z Piotrem Sierżpuńskim oraz Tomaszem Wiktorowskim. ●

Przed meczem Szwecja – Polska ▶ 3

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34425852

34426626



PODARUJ MI 1,5% SWOJEGO PODATKU

Jestem Aleksander, urodziłem się 13.06.2013 roku jako wcześniak z zespołem Downa. Na co dzień zmagam się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedosłuchem prawostronnym. Jestem po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy. Zmagam się z niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją narządu ruchu, wynikającymi z bardzo obniżonego napięcia mięśniowego. Zebrane środki zostaną przeznaczone na dalsze leczenie, rehabilitację oraz turnusy rehabilitacyjne i logopedyczne.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem ŚLIWA, 12842 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu i walce o zdrowie.

Numer konta do wpłaty darowizny: **62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**
KRS: 0000270809

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJA NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

31 MARCA 2026



Polska aplikacja chce wywrócić Spotify

**Randka w ciemno
z piosenką** 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Polska aplikacja chce wywrócić Spotify

Randka w ciemno z piosenką



Czy da się zrobić biznes na reklamowaniu jeszcze nieodkrytej muzyki? Artysty twierdzą, że tak.

Konrad Wojciechowski

Popularne serwisy streamingowe: You Tube, TIDAL czy Spotify z dnia na dzień puchną od ilości udostępnianej tam muzyki. Tylko w zeszłym roku każdego dnia trafiało do internetu około 100 tys. nowych utworów. Sam Spotify chwali się posiadaniem około 300 mln subskrybentów, podczas gdy w ciągu miesiąca liczba aktywnych użytkowników osiąga poziom ponad dwukrotnie wyższy.

Ludzie słuchają muzyki online, a ich aktywność jest wyceniana przez platformy cyfrowe. Za tysiąc odtworzeń jednej piosenki Spotify płaci symboliczne kwoty – około kilkunastu złotych. Ale pieniądze na kontakt muzyków co roku przybywa. W 2023 roku tylko polskim artystom i właścicielom praw do utworów platforma przekazała ponad 150 mln zł, a rok później ta kwota wzrosła do niemal 190 mln zł.

Im częściej odtwarzana piosenka, im szybszy przyrost słuchaczy i im więcej fanów udostępni dany utwór, tym bardziej algorytmy serwisów streamingowych promują konkretnego wykonawcę. Popularny artysta robi się jeszcze bardziej rozpozna-

walny, bo mechanizm rekomendacji (podpowiada piosenki do odsłuchu użytkownikom) bierze stronę artysty, który ma mnóstwo fanów i jeszcze więcej odsłuchów.

Jednak rynek muzyczny nie składa się wyłącznie z zespołów, które zna cały internet albo stacje telewizyjne i rozgłośnie radiowe o dużych zasięgach. Niszowi artyści nie mają szansy trafić do szerokiego cyfrowego obiegu, ponieważ mało kto wie o ich istnieniu.

Algorytmy nie wyławiają nieznanych zespołów z morza muzyki – nikt nie klika, nikt nie słucha, i nikt nie wie o istnieniu kapeli z sąsiedztwa, którą mógłby polubić, gdyby się na nią natknął. Teraz ma szansę poznać.

LOSOWY ODSŁUCH

W lutym br. wystartowała nowa aplikacja do odkrywania i promowania muzyki. Nazywa się Unknown Band i proponuje randkę w ciemno z piosenką.

– To nie jest kolejny serwis streamingowy – od razu ucina spekulacje Bartek Mieżyński, pomysłodawca i szef Unknown Band, czynny muzyk. – To nie jest też aplikacja, dzięki której znajdziesz konkretną

piosenkę. Ona musi do ciebie sama trafić. Natomiast jeśli chcesz do niej wrócić, idziesz prosto na kanały streamingowe.

Trochę skomplikowane. Proszę o wyjaśnienie, krok po kroku, jak to działa.

– Nasza aplikacja służy poznawaniu nowych utworów. Użytkownik pobiera ją na telefon, zakłada profil, po czym określa swoje upodobania: ulubiony gatunek muzyczny, czyli rock, pop, hip-hop etc., oraz preferowany nastrój: melancholijny, agresywny albo inny – nie mylić z tempem piosenki. Konfigurując konto, wpisujemy lokalizację, w której mieszkamy, dzięki czemu system wylosuje muzykę w naszym mieście lub w najbliższej okolicy. Decyduje człowiek i jego preferencje, nie algorytm – podkreśla twórca Unknown Band.

To nie koniec przygody. Flirt z nieznaną piosenką dopiero wchodzi w kulminacyjny moment. Użytkownik słucha nieodpowiedzialnie – nie zna tytułu piosenki ani nazwy zespołu. Widzi tylko prostą animację. Po przesłuchaniu 20 proc. utworu (jeśli piosenka trwa trzy i pół minuty, trzeba wytrzymać w niepewności przez cztery sekundy) pojawia się interfejs z możliwością oceny kawałka. Obowiązuje skala pięciostopniowa. Jeżeli odbiorca oce-

nia piosenkę nisko (przyzna od jednej do trzech gwiazdek), nie dowie się, czego posłuchał. System losuje nowy kawałek. I zabawa zaczyna się od początku.

– Jeśli ci się nie podobało, po co ci informacja, co to było? Przy ocenie na cztery lub pięć gwiazdek wyświetla się możliwość napisania recenzji. Wtedy wszystkie się dowiadujesz – poznasz nazwę wykonawcy i informacje o piosence. Nasz system wyświetla też linki do serwisów streamingowych, na których można lepiej poznać całą twórczość wybranego artysty – objaśnia Mieżyński.

ZYSK Z SUBSKRYPCJI

Po miesiącu od startu Unknown Band, aplikację – jest dostępna na Androidzie i iOS – pobrało ponad 6 tys. użytkowników. W serwisie zarejestrowało się prawie 600 artystów, którzy dodali w sumie około 800 piosenek.

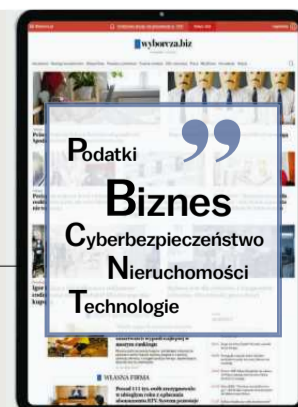
– Do końca tego roku chcemy osiągnąć przynajmniej 10 tys. użytkowników mobilnych i pozyskać 2,5 tys. artystów. Naszym celem biznesowym jest to, żeby każdy utwór trafił do 1000 osób – dopowiada Mieżyński.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34427590

wyborcza.biz/b2b

**Piszemy o tym, co ma znaczenie
dla FIRM i INSTYTUCJI**



Włotym wystartowała nowa aplikacja do odkrywania i promowania muzyki. Nazywa się Unknown Band i proponuje randkę w ciemno z piosenką

FOT. OKSANA KLYMENKO

Unknown Band jest startupem. Został zgłoszony do międzynarodowego konkursu zorganizowanego w ubiegłym roku przez markę Bolt. Oceniano 10 tys. projektów z całego świata, a projekt Mieżyńskiego znalazł się w czołowej trójce nagrodzonych projektów z Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki i to był pierwszy sukces. Drugim było pozyskanie inwestora. W koncept biznesowy uwierzył Sylwester Rypina – prezes firmy logistycznej Goodspeed, w której pracuje także Bartek.

– Dostaliśmy finansowanie próbne – na rok. W okolicach września przyjdzie czas na podsumowanie, co z tego wyszło. Będziemy analizować statystyki dotyczące ruchu na stronie. W międzyczasie postaramy się o grant – zdradza plany biznesowe założyciel Unknown Band.

Aplikacja zarabia na subskrypcjach. Użytkownicy korzystają z niej za darmo, ale artyści, którzy proponują odbiorcom swoje piosenki do przesłuchania w ciemno, ponoszą koszty.

– Kiedy zaakceptujemy piosenkę, artysta aktywuje subskrypcję. Pierwszy miesiąc jest bezpłatny. Za każdy kolejny trzeba zapłacić 40 zł. W ramach wykupionego pakietu można wgrać na konto maksymalnie trzy piosenki, ale rotacyjnie, z opcją podmieniania ich na inne utwory, przy zachowaniu obowiązującego limitu – wyjaśnia Mieżyński.

TELEDYSKI NA DOPALACZACH

Unknown Band to – zdaniem pomysłodawcy – nie tylko szansa dla niszowych wykonawców, ale też dla uznanych muzyków, którzy szykują premierę nowego albumu,

jednak mają kłopot z wybraniem singla do radia, bo nie wiedzą, które piosenki spodobać się ludziom. A w aplikacji mogą testować piosenki na fanach.

Wabikiem artystów ma być okazjna cena za wykupienie miejsca na tablicy ogłoszeniowej UB. Jeśli uda się dotrzeć do uszu odbiorcy, miesięczna subskrypcja nie wydaje się wygórowana. Zwłaszcza biorąc pod uwagę cenniki obowiązujące na Facebooku czy YouTube.

– Każdy chce poszerzać zasięgi w internecie. Prosty sposób jest dopalanie postów sponsorowanych o zespół, nowej płycie, piosence czy teledysku. Robi się, aby dotrzeć do możliwie największej rzeszy odbiorców, których dany wykonawca może zaciekać. Za wypożyczonowanie jednego postu trzeba zapłacić minimum 200-300 zł. Ale cena nie gra roli, jeśli artysta jest zdecydowany, a budżet pozwala poszaleć. Pewien popularny piosenkarz, którego lepiej znają telewizywnie niż internauci, dopala każdy filmik na YouTube kwotą 5 tys. zł. Stać go, więc szasta pieniędzmi – mówi jeden z wydawców płytowych.

Pytam muzyków, czy znają Unknown Band. Część osób z branży nawet nie wie, o czym mówię. – Nie słyszałem o tej inicjatywie – przyznaje Piotr Banach, były gitarzysta Hey, filar grupy BAIKA.

Podrzucam link do serwisu innym artystom. – Nawet nie kliknę. W dzisiejszych czasach, kiedy co chwilę powstaje coś nowego, świetnego i jedynego w swoim rodzaju – przy moim zmęczeniu internetem oraz serwisami społecznościowymi – nie jest mi po drodze z kolejnym portalem muzycznym – mówi uczciwie młody piosenkarz.

Słyszę opinie pełne sceptycyzmu. Niektórzy muzycy nie widzą potrzeby inwesto-

wania czasu, energii ani pieniędzy w promocję swoich piosenek na kolejnym serwisie internetowym, biorąc pod uwagę fakt, że bycie artystą już i tak dużo ich kosztuje.

– W świecie, w którym artyści muszą myśleć, czy nagrywać reklamy, pisać sponsorowane posty na Facebooku i Instagramie, ja na razie się wzbraniam, kolejny wydatek na przekierowywanie uwagi słuchaczy do twojej muzyki i to w dodatku w ciemno, nie brzmi wspaniale. Osacza nas presja, żeby wydawać pieniądze i w ten sposób docierać do słuchaczy. To się robi chore – przyznaje Jakub Jusiński, gitarzysta, który właśnie wydał solowy album „Picture This”.

Muzykę nagrywał w domowym studiu, całość jest utrzymana w konwencji post-rocka, a w dodatku opublikował na płycie same kawałki instrumentalne. Żadne duże radio nie będzie ich promować. Internet chętnie zareklamuje płytę Jakuba, lecz nie bardzo wiadomo, gdzie zamieścić ogłoszenie.

– Po wrzuceniu mojej płyty na streamingu Instagram ciągle reklamuje mi różnego rodzaju programy i „boostery” [narzędzia do poszerzania bazy fanów w internecie – przyp. KW], dzięki którym utwory mają nagle zyskać masę nowych słuchaczy za całkiem spore pieniądze. Taka perspektywa promocji wygląda dość koszmarnie – dodaje Jusiński.

Ostrożność wobec wyszukiwarki utworów, która wylosuje słuchaczowi przypadkową piosenkę, wykazują także promotorzy muzyki, menedżerowie i wydawcy. Jeden z nich puentuje to następująco: – Obawiam się, że mimo dobrych chęci, to nie jest dobry pomysł. Kto będzie wchodził na stronę, gdzie możesz sobie sprawdzić losowo nieznaną zespół? ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427385

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427495

Sygn. akt X GUp 15/24/17

POSTANOWIENIE

Sędzia-komisarz w Sądzie Rejonowym Katowice - Wschód w Katowicach, X Wydział Gospodarczy: asesor sądowy Szymon Solik po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2026 roku w Katowicach na posiedzeniu niejawnym sprawy w toku postępowania upadłościowego **Ustroń Resort Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Mikołowie** w przedmiocie wniosku syndyka o zatwierdzenie warunków przetargu z dnia 6 lutego 2026 roku postanawia:

I. na podstawie art. 311 ust. 1 w zw. z art. 320 ust. 1 punktu ustawy Prawo upadłościowe - udzielić zezwolenia syndykowi masy upadłości Ustroń Resort Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Mikołowie na sprzedaż w drodze przetargu składników masy upadłości, na które składają się prawo własności oraz prawo użytkowania wieczystego, następujących składników położonych w **Ustroniu w rejonie ulicy Wczasowej** składającej się z:

- nieruchomości gruntowa obejmująca działki ewidencyjne nr 2518/6, 2518/9, 2518/11, 2518/15 oraz 4899/1, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00035183/8**, o powierzchni 18 384 m²,
- nieruchomości gruntowa obejmująca działki ewidencyjne nr 2508/1 oraz 2509/5, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00010852/8**, o powierzchni 2 136 m²,
- nieruchomości gruntowa obejmująca działkę ewidencyjną nr 2509/12, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00090868/7**, o powierzchni 432 m²,
- nieruchomości gruntowa obejmująca działkę ewidencyjną nr 2567/28, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00077799/5**, o powierzchni 3 162 m²,
- nieruchomości zabudowana, obejmująca działkę ewidencyjną nr 5412, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00035182/1**, o powierzchni 1 190 m²,
- nieruchomości składająca się z zabudowanej działki ewidencyjnej nr 2514/4 oraz z niezabudowanej działki gruntu nr 2502/15, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00010849/4**, o powierzchni 1 920 m²,
- prawo użytkownika wieczystego nieruchomości zabudowanej składającej się z działek ewidencyjnych nr 2509/6, 2514/5 oraz z niezabudowanych działek gruntu nr 2514/6, 2518/12, 2509/09, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00039612/3**, o powierzchni 27 231 m²,
- udział 16/48 w nieruchomości gruntowej – działce ewidencyjnej nr 4898, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00010854/2**, o powierzchni 532 m²,
- nieruchomości gruntowa niezabudowana obejmująca działki o numerach 2518/13 oraz 2518/17, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00051785/6**, o powierzchni 2 683 m²,
- nieruchomości gruntowa obejmująca działkę ewidencyjną nr 2567/20, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę nr **BB1C/00081156/1**, o powierzchni 263 m²,

o łącznej powierzchni 58 480 m², za cenę nie niższą niż 100% wartości rynkowej z uwzględnieniem kosztów rozbiórki i ustanowienia drogi koniecznej, określonej w operacie szacunkowym z dnia 28 marca 2025 roku zmienioną aneksem z dnia 15 października 2025 roku, sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Marlenę Dudę, który został złożony do akt postępowania upadłościowego, powiększoną o wartość należnego podatku od towarów i usług, o ile taki będzie należny, to jest za cenę **3 713 387,00 zł** (trzy miliony siedemset trzydzieści tysięcy trzysta osiemdziesiąt siedem złotych);

II. zatwierdzić projekt Regulaminu Przetargu na sprzedaż składników masy upadłości, o których mowa w pkt I sentencji postanowienia, załączony do wniosku syndyka z dnia 6 lutego 2026 roku, po wprowadzeniu do regulaminu dodatkowego warunku w postaci umieszczenia ogłoszenia o przetargu w dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym i jednym dzienniku o zasięgu regionalnym oraz na dwóch portalach internetowych, na których zamieszczane są ogłoszenia w przedmiocie sprzedaży nieruchomości;

III. ustalić, że przetarg przeprowadzony zostanie na posiedzeniu jawnym z udziałem sędziego-komisarza w **dniu 12 maja 2026 roku o godzinie 09:00**, w budynku Sądu Rejonowego Katowice - Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, sala numer 12.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w terminie do **11 maja 2026r. do godz. 14:00**. Oferta powinna zostać złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem „**Ustroń-Resort- przetarg- nie otwierać**” na adres Syndyka: ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice.

Dalszych informacji udziela biuro syndyka pod numerem telefonu **+48 452 906 008** oraz **sekretariat@kancelariatobor.com**



OGŁOSZENIE

Politechnika Warszawska poszukuje Dzierżawcy do prowadzenia działalności gospodarczej w Ośrodku Wypoczynkowym Politechniki Warszawskiej w Ubliku, powiat piski, gmina Orzysz, woj. warmińsko-mazurskie, na okres co najmniej 5 lat, w następującym zakresie:

1. wynajmu miejsc noclegowych w domkach letniskowych i pokojach,
2. wynajmu miejsc na polu kempingowym.

Opis nieruchomości:

Działka gruntu nr ewid. 236/9 o powierzchni 22 963 m² zabudowana zespołem budynków ośrodka wypoczynkowego, z plażą, dwoma pomostami i bezpośrednim dostępem do jeziora Ublik Wielki. Ośrodek położony jest w odległości 11 km od Orzysza, 26 od Giżycka. Ublik jest miejscowością wypoczynkową, na terenie której znajduje się m.in. hotel Ublik, gospodarstwa agroturystyczne i domy letniskowe. Dostępność komunikacyjna jest korzystna, dojazd drogą asfaltową, ostatni odcinek około 250 m posiada nawierzchnię gruntową i utwardzoną płytami betonowymi, w odległości około 4 km przebiega droga krajowa nr 63.

Ośrodek posiada 65 miejsc noclegowych i składa się z:

- 14 domków trzyosobowych typu Mikołajki,
- 2 domków pięcioosobowych typu Brda,
- 1 domku typu Ania (dwa segmenty dwuosobowe),
- domku całorocznego pięcioosobowego,
- 4 pokoi jednoosobowych w budynku wielofunkcyjnym tzw. „Stodoła”.

Domki wyposażone są w łazienki i kuchnie. W budynku „Stodoły” znajdują się łazienki ogólnodostępne, recepcja, pomieszczenia socjalno-biurowe, warsztatowe, magazynowe.

Na terenie znajduje się pawilon sanitarny dla gości kempingu oraz wiata na sprzęt pływający.

Łączna powierzchnia zabudowy budynków wynosi 954 m².

Na terenie znajduje się plac zabaw dla dzieci, boisko sportowe, miejsce na ognisko z wiatami.

Ośrodek dysponuje własnym sprzętem pływającym: żaglówka, łódki, rowery wodne, kajaki, SUP-y oraz rowerami turystycznymi i drobnym sprzętem sportowym.

Teren jest ogrodzony płotem drewnianym z bramą wjazdową z napędem elektrycznym.

Działka wyposażona jest w przyłącze energetyczne, przyłącze telekomunikacyjne, dwie studnie wiercone i oczyszczalnię ścieków (możliwość podłączenia pod wodociąg i kanalizację gminną).

Wymieniona wyżej nieruchomość jest wyłączną własnością Politechniki Warszawskiej.

Przy wyborze Dzierżawcy pod uwagę będą brane w szczególności:

- 1) zapewnienie pierwszeństwa w korzystaniu z usług zakwaterowania dla pracowników, doktorantów i studentów Politechniki Warszawskiej,
- 2) doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej w zakresie wymienionym wyżej w ogłoszeniu,
- 3) wysokość miesięcznej stawki czynszu.

Oferty zawierające: dane oferenta, ogólną charakterystykę profilu działalności oraz proponowaną wysokość czynszu i okres dzierżawy, należy przesać w zamkniętej kopercie wraz z opisem „Oferta dzierżawy Ośrodka Wypoczynkowego w Ubliku”, do dnia 27 kwietnia 2026 r. (poniedziałek) na adres: Politechnika Warszawska Dział Socjalny, 00-668 Warszawa, ul. S. Noakowskiego 18/20 pokój nr 117 lub złożyć pod podanym adresem w godz. 8.00-16.00 w dni robocze. Przedmiot dzierżawy można oglądać po wcześniejszym umówieniu się pod nr tel. +48 22 234 6053. Projekt umowy dzierżawy jest dostępny do wglądu w Dziale Socjalnym PW po wcześniejszym umówieniu pod nr tel. +48 22 234 6053.

Politechnika Warszawska zastrzega sobie prawo niedokonania wyboru Najemcy bez podania przyczyny.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY POSTOMINO

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI

stanowiącej własność Gminy Postomino
położonej w miejscowości Postomino:- dz. nr 28/2 o pow. 0,3000 ha
cena wywoławcza nieruchomości - 554.000,00 zł brutto (w tym podatek VAT 23%)
wadium w kwocie - 60.000,00 zł

Zgodnie z zatwierdzonym uchwałą Nr IX/91/24 Rady Gminy Postomino z 27 listopada 2024 r. miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miejscowości Postomino – etap II nieruchomość przeznaczona jest częściowo pod teren zabudowy usługowej, w ramach przeznaczenia terenów, na terenach 49U i 63U dopuszcza się lokalizację stacji benzynowej wraz z budynkami do obsługi stacji; częściowo pod teren drogi publicznej klasy zbiorczej. Działka nr 28/2 oznaczona jest symbolem – N. Nieruchomość posiada urzędową księgę wieczystą nr K01E/00006938/4 w Sądzie Rejonowym w Sławnie w IV Wydziale Ksiąg Wieczystych w Sławnie.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 czerwca 2026 r. o godzinie 12:00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Postominie, parter przy pokoju nr 14, na tablicy ogłoszeń wsi nieruchomości przeznaczona jest częściowo pod teren zabudowy usługowej, w ramach przeznaczenia terenów, na terenach 49U i 63U dopuszcza się lokalizację stacji benzynowej wraz z budynkami do obsługi stacji; częściowo pod teren drogi publicznej klasy zbiorczej. Działka nr 28/2 oznaczona jest symbolem – N. Nieruchomość posiada urzędową księgę wieczystą nr K01E/00006938/4 w Sądzie Rejonowym w Sławnie w IV Wydziale Ksiąg Wieczystych w Sławnie.

Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Postominie, parter przy pokoju nr 14, na tablicy ogłoszeń wsi nieruchomości przeznaczona jest częściowo pod teren zabudowy usługowej, w ramach przeznaczenia terenów, na terenach 49U i 63U dopuszcza się lokalizację stacji benzynowej wraz z budynkami do obsługi stacji; częściowo pod teren drogi publicznej klasy zbiorczej. Działka nr 28/2 oznaczona jest symbolem – N. Nieruchomość posiada urzędową księgę wieczystą nr K01E/00006938/4 w Sądzie Rejonowym w Sławnie w IV Wydziale Ksiąg Wieczystych w Sławnie.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia uzasadnionych przyczyn.

Kraj/34427299

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny w sprawie pod sygn. I Ns 180/25, toczy się postępowanie w wniosku Andrzeja Głowacza z udziałem Marka Głowacza, Mieczysława Rapy, Krzysztof Piotra Wielopolskiego, Marii Jacoszek, Teresy Głowacz, Krystyny Głowacz, Krystyny Głowacz, Edyty Głowacz, Moniki Laskowskiej, Lidii Truchan o zasiedzenie nieruchomości dz. ewid. 4635/1 położonej w Rabce-Zdroju. Wzywa się wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej wyżej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycia prawa własności na rzecz Walentego Głowacza s. Walentego i Wiktorii, jeżeli zostanie ono wykazane.

Kraj/34427218

Syndyk masy upadłości Jerzego Sekuły, (Sygn. akt: KA1K/GUp-s/1263/2024) ogłasza przetarg na sprzedaż udziału 1/2 części w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej dwoma domami jednorodzinnymi położonymi w Bieruniu przy ul. Lysinowej 57 i 59, objętej księgą wieczystą nr KA1T/00005112/3 – cena wywoławcza 236 960,00 zł.

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Jerzy Sekuła” w terminie od 31.03.2026 r. do dnia 14.04.2026 r. do godz. 12:00. Rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. Kontakt pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34427356

SBM „WZB”

ogłasza przetarg na:

Przebudowę instalacji wentylacji wyciągowej w 4 lokalach usługowych w budynku przy ul. Percza 2 w Warszawie.

Informacje dostępne na stronie internetowej: www.wzb.waw.pl w zakładce „przetargi” lub w siedzibie SBM WZB ul. Krochmalna 32 Warszawa pok. 48, azielinski@wzb.waw.pl

Syndyk masy upadłości THS TECHNIKA spółka z. o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż

Zapasów magazynowych (zbioru ruchomości) – w przeważającej mierze towary z branży sanitarnej i instalacyjnej obejmujące takie kategorie produktów jak: kształtki i złączki instalacyjne, zawory i armatura odcinająca/regulacyjna, pompy i osprzęt pompowy, rury i systemy rurowe, wyposażenie łazienki, armatura sanitarna (baterie/krany/wylewki), kominowe i dachowe elementy wentylacji, węże i osprzęt (ogrodowe, natryskowe, doptywowe, strażackie).

Ruchomości te składowane są częściowo na kilkudziesięciu paletach, częściowo bez palet. Zbiór obejmuje ponad 15 000 drobnych pozycji, w wielu przypadkach w opakowaniach zbiorczych, częściowo zdekompletowanych oraz luzem, przy czym sposób rozmieszczenia palet w magazynie nie zapewnia swobodnego dostępu do każdego miejsca składowania bez uprzedniego przestawienia/relokacji części zapasu.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania, tj. **327 810,00 zł netto**.

Ogledziny ruchomości możliwe są 1, 9, 14, 21 kwietnia 2026 r. w godzinach 10.00-12.00 w Knurowie przy ul. Szpitalnej 23d. Ogledziny w innym terminie będą możliwe po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr 515 078 222.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia 28 kwietnia 2026 roku do godziny 16:00 (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@omgm.pl.

Kraj/34427286

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bródno”

03-214 Warszawa ul. Krasnobrodzka 11

OGŁASZA SIĘ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na ustanowienie odrębnej własności lokali lub przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokali wolnych w sensie prawnym i fizycznym wyszczególnionych poniżej:

L.p.	Adres	Izby	Pow. użytkowa w m2	Piętro	Wartość rynkowa lok.	Wadium	Prawo do lokalu
1.	ul. Rembielińska 4 m 193	2 pok.	38,00	X	428 099,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
2.	ul. Wyszogrodzka 2 m 9	3 pok.	67,10	III	591 399,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
3.	ul. Rembielińska 3 m 127	3 pok.	53,00	I	529 029,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
4.	ul. Turmoncka 17 m 2	3 pok.	47,50	parter	578 176,19	20 000,00	odrębna własność
5.	ul. Malborska 2 m 56	3 pok.	54,90	IX	600 399,94	20 000,00	odrębna własność
6.	ul. Skrajna 1 m 77	3 pok.	47,00	IX	459 999,94	20 000,00	odrębna własność
7.	ul. Krasiczyńska 2 m 3	3 pok.	54,90	parter	581 522,44	20 000,00	odrębna własność
8.	ul. Wyszogrodzka 1 m 62	2 pok.	51,50	I	529 299,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
9.	ul. Wysockiego 14 m 63	2 pok.	42,50	VIII	437 499,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
10.	ul. Turmoncka 10 m 63	3 pok.	47,00	I	569 045,44	20 000,00	odrębna własność
11.	ul. Ogińskiego 9 m 209	1 pok.	27,50	II	362 799,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
12.	ul. Ogińskiego 9 m 268	2 pok.	42,40	IX	470 799,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
13.	ul. Łabiszyńska 17 m 48	3 pok.	47,00	V	558 099,94	20 000,00	odrębna własność
14.	ul. Suwalska 18 m 136	2 pok.	37,50	II	448 299,94	20 000,00	odrębna własność
15.	ul. Łojewska 13 m 114	2 pok.	38,00	II	454 599,94	20 000,00	odrębna własność
16.	ul. Goworowska 6 m 61	2 pok.	41,00	VIII	419 499,94	20 000,00	um. przyrzeczenia

Szczegółowe warunki przetargu i oglądania lokali określone są w specyfikacji do odbioru w biurze Zarządu (koszt specyfikacji wynosi 25,00 zł) płatne na konto Spółdzielni numer: 51 1020 1042 0000 8202 0010 6849.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 22 510-05-11.

Oferty należy składać do dnia 14.04.2026 r. do godz. 14:00 w sekretariacie biura Zarządu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.04.2026 r. o godz. 12:00 w Klubie „Podgrodzie” przy ulicy Krasnobrodzkiej 11.

W pierwszej kolejności rozpatrywane będą oferty Członków S.M. „Bródno” o nie zaspokojonych potrzebach mieszkaniowych.

W przypadku braku ofert spełniających powyższe kryteria zostanie przeprowadzona licytacja, w której uczestniczyć mogą wszyscy oferenci.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn.

Kraj/34427380

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Agnieszki Winter osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg przedmiotem, którego są:

- Udział w wysokości 1/6 w prawie użytkownika wieczystego w nieruchomości gruntowej niezabudowanej stanowiącej drogę dojazdową położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Rapackiego, w skład której wchodzi działka ew. nr 970/77 o pow. 1553 m², dla której Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1D/00032902/1. Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania to jest **29 000,00 zł**.
- Prawo własności lokalu mieszkalnego nr 26 położonego przy ul. Chrobrego 4 w Sosnowcu, dla którego Sąd Rejonowy w Sosnowcu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1S/00062202/7 wraz z udziałem w wysokości 202/10000 w nieruchomości wspólnej, objętym księgą wieczystą nr KA1S/00030420/8. Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania to jest **159 000,00 zł**.

W ramach przetargu oferenci składają oferty odrębnie na każdą z nieruchomości.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia 28 kwietnia 2026 roku do godziny 16:00 (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu oraz wpłacenie wadium. Regulamin oraz pozostałe dokumenty przetargowe dostępne są pod adresem e-mail: syndyk-przetarg@omgm.pl

Kraj/34426879

Kraj/34427147

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Adama Żmiji osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Czarków przy ul. Wolności, w skład której wchodzi działka ewidencyjna nr 1349/101 o powierzchni 10 636 m², dla której Sąd Rejonowy w Pszczynie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1P/00037215/5 wraz z udziałem w wysokości 10/70 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w miejscowości Czarków przy ul. Wolności, w skład której wchodzi działka ewidencyjna nr 1344/101 o powierzchni 606 m², dla której Sąd Rejonowy w Pszczynie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1P/00036774/4, która stanowi wewnętrzną drogę dojazdową.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania tj. **692 000,00 zł**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia 28 kwietnia 2026 roku do godziny 16:00 (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@omgm.pl.

Kraj/34426735

Kraj/34426697

Filharmonia Podkarpacka im. Artura Maławskiego w Rzeszowie

ogłasza przetarg pisemny na:

sprzedaż używanego scenicznego sprzętu nagłośnieniowego i oświetleniowego.

Wszelkie informacje dot. przetargu są dostępne na naszej stronie internetowej www.filharmonia.rzeszow.pl

Kraj/34426697

Syndyk masy upadłości THS TECHNIKA spółka z. o.o. w upadłości ogłasza przetarg na sprzedaż

prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, składającej się z działek nr 2170/261, 2182/259, 2202/258, 2212/254, 2303/262, 2304/258, tworzących całość funkcjonalną o łącznej powierzchni 7 362 m², położonej w województwie śląskim, w powiecie gliwickim, w miejscowości Przyszowice przy ul. Granicznej, obręb 0004 Przyszowice. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta przez Sąd Rejonowy w Gliwicach VIII Wydział Ksiąg Wieczystych o numerze GL1G/00123537/8

Cena wywoławcza wynosi 80% wartości oszacowania, tj. 1 099 200,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia 28 kwietnia 2026 roku do godziny 16:00 (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@omgm.pl. Rozpoznanie ofert i rozstrzygnięcie przetargu odbędzie się w dniu 29 kwietnia 2026 roku o godz. 10:00 w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7.

Kraj/34426697

Kraj/34425154



Sprawdź aktualne ogłoszenia na wynajem w regionie północnym

ul. Rybacka 3, Chełmno

Biura w zabytkowej kamienicy o pow. uż. 184,37 m²
→ Centrum miasta - przy Rynku → Garaż o pow. 29,4 m²
Stawka najmu: 24,17 zł/m² (do negocjacji)



ul. Guliwera 11, Białe Błota

Pomieszczenia biurowo-usługowe o pow. uż. 131,25 m²
→ 6 pomieszczeń do własnej aranżacji → Centrum miasta
Stawka najmu: 30,30 zł/m² (do negocjacji)



ul. Hozjusza 1, Braniewo

Powierzchnie biurowe w centrum o pow. uż. 190,97 m²
→ Zróżnicowane metraże → Parking w sąsiedztwie
Stawka najmu: 41 zł/m² (do negocjacji)



Więcej ogłoszeń znajdziesz na naszej stronie nieruchomosci.poczta-polska.pl



Skontaktuj się z nami
tel. 885 250 675
e-mail: info.nieruchomosci@poczta-polska.pl

Niniejsze ogłoszenie ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu cywilnego

Kraj/34425154

Syndyk masy upadłości **Małgorzaty Burda** (Sygn. akt: KA1K/GUp-s/734/2024) ogłasza przetarg na sprzedaż udziału 1/4 części w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Świętochłowicach przy ul. Piastowskiej 37, objętej księgą wieczystą nr KA1C/00006540/3 – cena wywoławcza **62.500,00 zł.**

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklepanych kopertach z dopiskiem „Przetarg – Burda” w terminie **od 31.03.2026 r. do dnia 14.04.2026 r. do godz. 12:00.** Rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od wpływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34427358

Syndyk masy upadłości **Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Oleśnicy S.A.** w upadłości z siedzibą w Oleśnicy **zaprasza do składania pisemnych ofert NA ZAWARCIE UMOWY w przedmiocie PORZĄDKOWANIA, EWIDENCJONOWANIA, PRZECHOWYWANIA I PRZEKAZANIA do Archiwum Państwowego DOKUMENTACJI UPADŁEGO**

Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronach internetowych www.syndyk.info oraz www.ardobiejewska.pl

Przetargi – www.ardobiejewska.pl

Wrocław/34427545

Syndyk sprzedaje przedsiębiorstwo **F- Group Sp. z o.o. S.K.A., KRS 0000473262.** W skład przedsiębiorstwa wchodzi **centrum handlowe** w Nowym Dworze Mazowieckim. **Cena wywoławcza 49.999.999,00 zł.** Wadium wynosi 4.999.999,00 zł.

Oferty należy składać do dnia 06.05.2026 r. na adres: Syndyk Krzysztof Piotrowski, ul. Marokańska 1E, 03-977 Warszawa.

Decydująca jest data nadania oferty. Regulamin i operaty szacunkowe sporządzone przez biegłych rzeczoznawców są dostępne do wglądu w Kancelarii Syndyka po uprzednim umówieniu się oraz przy pomocy e-mail konrad.piotrowski@pwkancelaria.pl

Kraj/34427441

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
PREZYDENT MIASTA PABIANIC
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 1:

będącego własnością Gminy Miejskiej Pabianice położonego w Pabianicach przy ul. Odrodzenia 11 wraz ze sprzedażą pomieszczenia przynależnego oraz 0,412 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 237 o pow. 384 m² zapisanej w księdze wieczystej nr LD1P/00010400/4.

Lokal położony jest na parterze budynku, składa się z korytarza, 4 pomieszczeń biurowych, pomieszczenia biurowego z aneksem socjalnym, łazienki oraz wc o łącznej powierzchni 167,55 m². Do lokalprzynależne jest pomieszczenie przynależne o powierzchni 9,37 m². Lokal nie jest przedmiotem zobowiązań, nieobciążony prawami osób trzecich.

Ww. nieruchomość położona jest w obszarze objętym planem zagospodarowania przestrzennego o **przeznaczeniu pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną (E.7.1/MW) oraz znajduje się w strefie ograniczonej ochrony konserwatorskiej.** **Cena wywoławcza – 490.000,00 zł. Wysokość wadium 49.000 zł.**

Przetarg odbędzie się 3 czerwca 2026 r. o godzinie 9:00 w sali nr 4, parter Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16. Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została wywieszona na tablicy ogłoszeń Gminy Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej 16 jak również opublikowana na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej bip.um.pabianice.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 42 225-46-50.

Kraj/34427403

 **ODESZLI.pl**

Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl,
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555


Syndyk masy upadłości **Grzegorza Sikory** (Sygn. akt: KA1K/GUp/25/2024) ogłasza przetarg na sprzedaż:

- udziału 6600/10000 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Czeladzi przy ul. Kościuski, KW nr KA1B/00054175/3, po cenie nie niższej niż 17.450,00 zł netto
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej, dz. ew. nr 3416, położonej w Czeladzi przy ul. Francuskiej, KW nr KA1B/00053067/6, po cenie nie niższej niż 54.300,00 zł netto;
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej wraz z prawem własności garażu w Czeladzi przy ul. Francuskiej, KW nr KA1B/00013855/5, po cenie nie niższej niż 55.300,00 zł netto

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklepanych kopertach z dopiskiem: „Przetarg – Sikora – Czeladź droga dojazdowa” lub „Przetarg – Sikora – Czeladź działka nr 3416” lub „Przetarg – Sikora – Czeladź garaż” w terminie **od 31.03.2026 r. do dnia 14.04.2026 r., godz. 12:00.** Rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od wpływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt:** tel. 601 403 987.

Kraj/34427481

 **Prezydent Miasta Jaworzna**
INFORMUJE,

że w dniach **od 31 marca 2026 r. do 21 kwietnia 2026 r.**, na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33, zostanie wywieszony wykaz nieruchomości obejmujący działkę gminną nr **2882 o pow. 276 m² w obr. geod. 122 m.** Jaworzna, położoną w rejonie ul. Chropaczówka w Jaworznie, wyznaczoną do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego.

Jaworzno, 24 marca 2026 r.

Katowice/34427208

OBWIESZCZENIE

Daniel Czosnyka Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Tarnowie, Kancelaria Komornicza nr XI w Tarnowie kurator kancelarii Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Tarnowie Andrzeja Czosnyki Kancelaria Komornicza nr I w Tarnowie zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu

13 kwietnia 2026 r. o godz. 10:00

w budynku Sądu Rejonowego w Tarnowie przy ul. Dąbrowskiego 27 (sala 204) odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA


udziału stanowiącego własność **dłużnika Szponder Małgorzata wynoszącego 24/72 części nieruchomości opisanej jako: działka nr 98 o powierzchni 403,00 m² zabudowana murem, piętrowym budynkiem mieszkalnym, podpiwniczonym o powierzchni zabudowy 122,00 m² i powierzchni użytkowej około 180,00 m² położonej w miejscowości: Tarnów-Strusina, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Tarnowie nr: **TR17/00030360/6.** Wartość szacunkowa udziału wynoszącego 24/72 część prawa własności nieruchomości przysługującego dłużnikowi oszacowana jest na kwotę: **157.400,00 zł** (słownie: sto pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta złotych 00/100)**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: **104.933,33 zł** (słownie: sto czterdzieści dziewięć tysięcy trzydzieści trzy złote 33/100).

Stosownie do art. 962 kpc przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10% ceny oszacowania nieruchomości tj. kwocie 15.740,00 zł na rachunek bankowy komornika: **nr 42 2490 0005 0000 4530 2360 8447 Alior Bank SA** albo złożyć ją w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękójmi lub wpłacić ją w gotówce w kancelarii komornika mieszczącej się w: Tarnowie przy ul. Tuchowska 20. Kwota rękójmi winna znajdować się na wskazanym rachunku najpóźniej na dzień przed licytacją lub zostać wpłacona najpóźniej na dzień przed licytacją w kancelarii komornika, również księżeczkę oszczędnościową należy złożyć w kancelarii komornika najpóźniej na dzień przed licytacją. Na poleceniu przelewu należy podać sygn. akt sprawy i numer księgi wieczystej nieruchomości, której dotyczy wpłata rękójmi. W/w nieruchomości można oglądać w dniu 07.04.2026 r. w godz. od 10:00 do 11:00. Natomiast operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika mieszczącej się w: Tarnowie przy ul. Tuchowska 20, a akta postępowania egzekucyjnego, w tym protokół opisu i oszacowania nieruchomości wolno będzie przeglądać w Sądzie Rejonowym w Tarnowie I Wydział Cywilny Sekcja Egzekucyjna pokój nr 209 lub w Biurze Obsługi Interesantów pokój nr 15 w ciągu dwóch tygodni przed licytacją.

www.dawro.pl

Kraków/34421735

 **Prezydent Miasta Jaworzna**
INFORMUJE,

że w dniach **od 31.03.2026 r. do 21.04.2026 r.** na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jaworznie przy ul. Grunwaldzkiej 33, oraz na stronie internetowej Urzędu, w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszony wykaz nieruchomości będących we władaniu Gminy Miasta Jaworzna, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, na rzecz wnioskodawców.

Katowice/34427213

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA O WYDANIU ZEZWOLENIA NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ I NADANIU DECYZJI RYGORU NATYCHMIASTOWEJ WYKONALNOŚCI

Na podstawie art. 49 i art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

Prezydent Miasta Krakowa zawiadamia, że

w dniu **26.03.2026, została wydana decyzja nr 11/6740.4/2026, znak: AU-01-6.6740.4.43.2025.MMS, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:**

„Rozbudowa ul. Rybitwy (droga gminna nr 603223K, klasy L), na odcinku od skrzyżowania z ul. Szparagową (droga gminna nr 603424K, klasy L), do ul. Rybitwy 88a, na długości ok 450m”

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

1. między liniami rozgraniczającymi teren w granicach projektowanego pasa drogi gminnej zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 specustawy:
 - obręb nr 22, jedn. ewid. Podgórze, działki nr, w całości:
72/5, 72/13 (72/12), 106/40 (106/11), 71/14 (71/5), 71/16 (71/7), 106/42 (106/35), 336/12 (336/7), 71/9, 336/11, 336/10, 337/5, 337/7, 70/11, 70/13, 110/3, 111/3, 68/3, 67/1, 113/8, 64/1, 113/10, 62/2, 515/1 (515), 119/45 (119/9), 119/47 (119/21), 119/20, 119/22, 119/30, 61/5, 119/24, 119/32, 120/14, 59/4, 59/18 (59/8), 120/21 (120/5), 120/23 (120/8), 120/25 (120/9),
 - obręb nr 22, jedn. ewid. Podgórze, na części działek nr:
311/11, 103/4, 59/6, 120/12, 120/16
2. w terenie objętym obowiązkiem budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e specustawy:
 - obręb nr 22, jedn. ewid. Podgórze, działki nr:
311/11, 72/14 (72/12), 72/4, 103/4, 71/13, 106/29, 336/6, 71/11, 70/9, 70/16, 70/12, 70/14, 68/4, 67/2, 66, 479, 59/6, 120/17, 120/12, 120/16
3. w terenie objętym obowiązkiem i terminem rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c specustawy:
 - obręb nr 22, jedn. ewid. Podgórze, działki nr:
72/14 (72/12), 103/22, 106/43 (106/35), 336/6, 108/1, 110/4, 486, 117/4, 118/2, 479, 120/22 (120/5)
4. w terenie objętym obowiązkiem budowy urządzeń wodnych, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. f specustawy:
 - obręb nr 22, jedn. ewid. Podgórze, działka nr:
72/14 (72/12)

(przed nawiasem podano nr działki powstającej w wyniku podziału, natomiast w nawiasie podano nr działki, która podlega podziałowi).

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące ustalenia: linii rozgraniczających teren rozbudowanej drogi gminnej; obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, obowiązku budowy urządzeń wodnych; zatwierdzenia podziału nieruchomości; oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego lub Skarbu Państwa; zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego; określenia szczególnych warunków zabezpieczenia terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych; określenia szczególnych wymagań dotyczących nadzoru na budowie oraz określenia terminu wydania nieruchomości położonych w liniach rozgraniczających teren planowanej inwestycji na 121 dzień od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna.

Ww. decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja, której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ust. 3 specustawy, zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych oraz uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejsze uzgodnienie terminu spotkania telefonicznie pod numerem telefonu (0-12) 616-8136.

Od ww. decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Małopolskiego ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, za pośrednictwem Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków, adres do doręczeń elektronicznych organu (AE:PL-44247-71066-ISSHB-24), w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. Zgodnie z art. 11 § 1 ust. 1a specustawy odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarządcę drogi, uprawnienie do rozpoczęcia robót budowlanych oraz uprawnienie do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Nadmienia się, że zgodnie z art. 63 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego podania (żądania, wyjaśnienia, odwołania, zażalenia) wnoszą się na piśmie, za pomocą telefaxu lub ustnie do protokołu. Podania utrwalone w postaci elektronicznej wnoszą się na adres do doręczeń elektronicznych lub za pośrednictwem konta w systemie teleinformatycznym organu administracji publicznej. Jeżeli przepisy odrębne nie stanowią inaczej, podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawiają się bez rozpoznania.

Wyjaśnią się, że doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

W odwołaniu od decyzji strony mogą złożyć wniosek o przeprowadzenie przez organ II instancji postępowania wyjaśniającego w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sprawy.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia Prezydentowi Miasta Krakowa oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Informuje się, że obwieszczenie Prezydenta Miasta Krakowa podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń urzędowych Urzędu Miasta Krakowa oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym Biuletynie Informacji Publicznej UMK, a także w prasie lokalnej.

Ww. przepis zobowiązuje także organ wydający decyzję do przesłania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Kraków/34427525

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PIAST” W KATOWICACH
UL ZAWISZY CZARNEGO 8

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na zawarcie umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego w Katowicach przy ulicy:

- **Piastów 18/130 o pow. użytkowej 27,40 m², składającego się z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju, łazienki z w.c.**

Cena wywoławcza : 181.000,00 zł

Lokal przy ul. Piastów 18/130 udostępniony zostanie Zainteresowanemu po wcześniejszym ustaleniu terminu oględzin z Administracją Osiedla „Tysiąclecie Dolne” przy ul. Piastów 6 w Katowicach (tel. 32 254-00-87). Przetarg odbędzie się 13 kwietnia 2026r. o godzinie 11:00 w siedzibie Spółdzielni – pok. 14A przy ul. Zawiszy Czarnego 8 w Katowicach.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata :

- wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej lokalu mieszkalnego na rachunek Spółdzielni:

BGK 69 1130 1091 8300 0000 0000 2506
najpóźniej w dniu przetargu do godziny 10:00.

Osoba uczestnicząca w przetargu, po jego wygraniu jest zobowiązana do złożenia oświadczenia o zapoznaniu się ze stanem faktycznym mieszkania i „Regulaminem przetargu na ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienia własności w SM „Piastr” w Katowicach” (www.smpiast.pl).

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piastr” zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w całości bez podania przyczyny.

Katowice/34425786

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Uście Gorlickie
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH**dot. projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Uście Gorlickie I” w Gminie Uście Gorlickie we wsi Wysowa-Zdrój**

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.), Wójt Gminy Uście Gorlickie informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dot. projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Uście Gorlickie I” w Gminie Uście Gorlickie we wsi Wysowa-Zdrój.

Konsultacje będą prowadzone w terminie **od dnia 1 kwietnia 2026r. do dnia 30 kwietnia 2026r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu w terminie od dnia 1 kwietnia 2026r. do dnia 30 kwietnia 2026r.,
- 2) zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od dnia 1 kwietnia 2026r. do dnia 30 kwietnia 2026r.,
- 3) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 10 kwietnia 2026r. w siedzibie Urzędu Gminy Uście Gorlickie (Budynek nr 77A) w pokoju nr 2 o godzinie 15³⁰,
- 4) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 21 kwietnia 2026r. w godz. od 15³⁰ do 16³⁰ w Urzędzie Gminy Uście Gorlickie (Budynek nr 77A) w pokoju nr 2.

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Uście Gorlickie I” w Gminie Uście Gorlickie we wsi Wysowa-Zdrój wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostaje udostępniony:

- w siedzibie Urzędu Gminy Uście Gorlickie, 38-315 Uście Gorlickie 77A w pokoju nr 2 w godzinach pracy Urzędu (po uprzednim umówieniu się telefonicznie, pod numerem tel. (18) 3516041,
- na stronie internetowej Urzędu Gminy w zakładce Mieszkaniec/Urząd/Planowanie przestrzenne (<http://www.usciegorlickie.pl/projekt-zmiany-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-uscie-gorlickie-i-w-gminie-uscie-gorlickie-we-wsi-wysowa-zdroj>)
- w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Uście Gorlickie w zakładce Planowanie przestrzenne/Projekty zmian MPZP (<https://bip.malopolska.pl/ugusciegorlickie,a,2829576,projekt-zmiany-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-uscie-gorlickie-i-w-gminie-uscie-go.html>).

Uwagi do projektu zmiany planu oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w Urzędzie Gminy Uście Gorlickie, drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Uście Gorlickie, 38-315 Uście Gorlickie 80 lub w formie elektronicznej w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej mail: gmina@usciegorlickie.pl i platformy usług administracji publicznej ePUAP a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Uwagi i wnioski należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Uście Gorlickie w zakładce Planowanie przestrzenne/wnioski do APP (<https://bip.malopolska.pl/ugusciegorlickie,m,432819,wnioski-do-app.html>) oraz na stronie Urzędu Gminy Uście Gorlickie w zakładce Mieszkaniec/dokumenty do pobrania (<http://www.usciegorlickie.pl/dokumenty-do-pobrania>).

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę interesariusza, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, przedmiot, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także informację czy składający wniosek i uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem i uwagą.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Wójt Gminy Uście Gorlickie. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Uście Gorlickie za pomocą e-mail: (38-315 Uście Gorlickie 80) kedzierski@advokaciakancelaria.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej – szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej.

Krańów/34427404

**Prezydent Wrocławia**
Obwieszczenie

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. - o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zmianami) oraz na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

informuję ogół społeczeństwa,

poprzez podanie niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości:

- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia (<http://www.bip.um.wroc.pl>),
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia przy pl. Nowy Targ 1-8
- w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscu planowanego przedsięwzięcia, tj. w prasie lokalnej – Gazeta Wyborcza Wrocław

że w dniu 24.03.2026 r. została wydana decyzja nr 557/2026 o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego i wydaniu pozwolenia na budowę dla inwestycji: budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego M3 z usługami na parterze oraz jednokondygnacyjnym podziemnym garażem, zagospodarowaniem terenu, zewnętrznymi instalacjami, kanalizacją sanitarną i deszczową ze zbiornikami retencyjnymi, elektryczną i teletechniczną, przy ulicy Międzyzleskiej 2-4 we Wrocławiu, obręb Tarnogaj, AR_6, działka nr 4/18, 4/15, która to decyzja dotyczy przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko.

Zgodnie z art. 49 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wskazuje się dzień 31.03.2026 r., jako ten, w którym:

- nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu oraz w prasie lokalnej,
- udostępniono treść decyzji na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Z treścią decyzji oraz aktami sprawy, strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Zabytków Urzędu Miejskiego Wrocławia (pl. Nowy Targ 1-8, parter, pok. 1c, godz. 8:00-15:00). Ze względów organizacyjnych należy zawiadomić tut. Wydział z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem - o zamiarze zapoznania się z dokumentami (tel. +48 71 777 77 77), co usprawni realizację przysługującego stronie uprawnienia.

Wrocław/34427408

**Prezydent Wrocławia****informuje,**

że wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców w obrębie: Południe, Stare Miasto, Kleczków, Pilczyce, Karłowice, Poświętne został wywieszony 27.03.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia - budynek przy ulicy Zapolskiej 4, pierwsze piętro/podstawa prawna art. 35. ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399).

Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Wrocław/34427480

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani”
z siedzibą we Wrocławiu przy ul. Komuny Paryskiej 15,
tel. 71 342 – 48 – 91 lub 96,**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY****NA WYKONANIE DOCIEPLENIA I KOLORYSTYKI ŚCIANY POŁUDNIOWEJ (KLATKI 17-17A) W BUDYNKU PRZY UL. J.I. KRASZEWSKIEGO 13A-17B WE WROCŁAWIU.**

Szczegółowe wymagania ofertowe określone są w Specyfikacji, którą można odebrać w siedzibie Spółdzielni.

Za wydanie Specyfikacji pobierana jest opłata w wysokości 20,00 zł brutto, którą tak samo jak wadium w wysokości 15 000,00 zł należy wpłacić na konto bankowe Spółdzielni: **PKO BP Nr 52 1020 5242 0000 2602 0018 0430** do dnia 13.04.2026 r.

Oferty pisemne powinny zawierać:

- Kwotę ryczałtową za wykonanie zadania – netto i z podatkiem VAT.
- Okres gwarancji.
- Uprawnienia i referencje oferenta.
- Termin realizacji zadania.
- Warunki płatności.
- Inne, podane w Specyfikacji.

Oferty należy składać w zamkniętych i opieczętowanych kopertach do dnia 15.04.2025 r. do godz. 11.00 w sekretariacie Spółdzielni z dopiskiem „DOCIEPLENIE ul. Kraszewskiego 17-17A” na kopercie.

Otwarcie ofert nastąpi 15.04.2026 r. o godz.12.00.

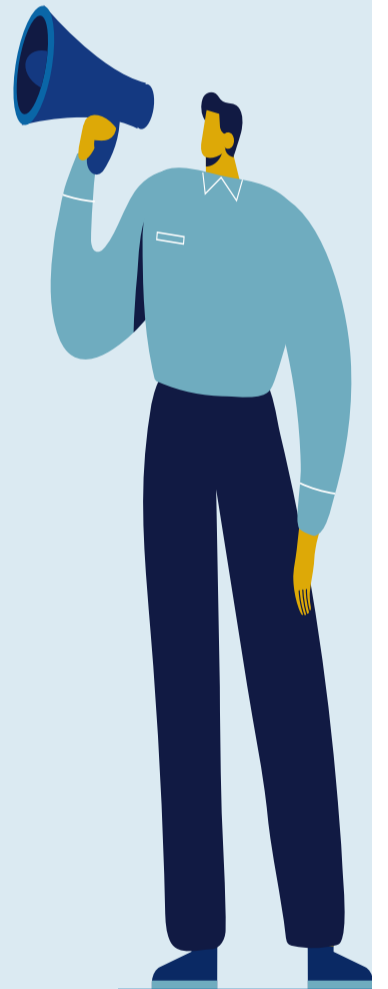
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia postępowania bez podawania przyczyn.

Wrocław/34427474

NEWSLETTER

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

**ZAPISZ SIĘ**

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR





NOWOŚĆ Słówko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj 
W  APLIKACJ
WYBORCZEJ



Słówko



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Prezydent Wrocławia

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej
informuje,

że 31 marca 2026 r. wywieszony został wykaz dotyczący przeznaczenia do zbycia w drodze bezprzetargowej nieruchomości lokalowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej we Wrocławiu, przy ul. Braterskiej 14b, lokal nr 4, położonej na działce oznaczonej geodezyjnie numerem 4/21, AM-6, obręb Partynice.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń przed budynkiem Urzędu Miejskiego Wrocławia – pl. Nowy Targ 1-8.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa, ul. Kuźniczka 43-45, 50-138 Wrocław, tel. 71 799 69 32.

Wrocław/34426951



PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

Rynek 41 - Ratusz, 59-700 Bolesławiec
www.um.boleslawiec.pl; BIP: www.um.boleslawiec.bip-gov.pl

Prezydent Miasta Bolesławiec

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Bolesławiec przy Pl. Piłsudskiego 1 (wieżowiec, I piętro) zostały wywieszone niżej wymienione zarządzenia z wykazami nieruchomości, przeznaczonych do zbycia, do oddania w dzierżawę:

- Zarządzenie Nr 66/2026 z dnia 13 marca 2026r.
– od dnia 13 marca 2026r. do 3 kwietnia 2026r.
- Zarządzenie Nr 72/2026 z dnia 20 marca 2026r.
– od dnia 20 marca 2026r. do 10 kwietnia 2026r.
- Zarządzenie Nr 74/2026 z dnia 23 marca 2026r.
– od dnia 23 marca 2026r. do 13 kwietnia 2026r.

Wrocław/3442719

Syndyk Masy Upadłości RAVNSGAARD METAL Spółka z o.o.,
KRS: 0000115960 w postępowaniu upadłościowym prowadzonym
pod Sygn. akt LE1L/GUp/11/2025 ogłasza 3-ci konkurs w trybie sprzedaży
z wolnej ręki, w drodze nieograniczonego pisemnego konkursu ofert
na zakup prawa własności ruchomości upadłej Spółki stanowiących:

- Maszyny i urządzenia do obróbki metalu (tokarki CNC, frezarki, pily, giętarki, prasy, wiertarki, itp.);
- Urządzenia i wyposażenie techniczne (wentylacja i nadmuch hali, system wentylacyjno-grzewczy malarni, komora srutowicza, automaty spawalnicze, sprężarki, inne urządzenia warsztatowe);
- Pozostałe elementy wyposażenia biura (meble biurowe, komputery, monitory, itp.),
po obniżonej cenie o 20% od ceny oszacowania.

1) Cena ruchomości została ustalona w cenach netto (wartość ta zostanie powiększona o obowiązujący w momencie przeniesienia własności podatek VAT) przez biegłego sądowego w zakresie szacowania przedsiębiorstw oraz ruchomości przy SO w Legnicy. Operat szacunkowy ruchomości wraz z regulaminem sprzedaży i załącznikiem będzie udostępniony oferentom drogą e-mailową po uprzednim kontakcie z kancelarią syndyka.

2) Dopuszcza się możliwość składania ofert na część ruchomości.

3) Miejscem składania ofert jest biuro syndyka pod adresem: 59-220 Legnica, ul. Gen. Wł. Andersa 14/2A, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10.04.2026 r. godz. 15:00 - decyduje data wpływu.

4) Warunki uczestniczenia w konkursie:

- złożenie zgodnej z regulaminem sprzedaży, kompletnej pisemnej oferty na zakup ruchomości w języku polskim w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG RAVNSGAARD METAL Sp. z o.o. w upadłości Sygn. akt LE1L/GUp/11/2025”
- wpłacenie wadium w wysokości 5.000,00 zł na rachunek bankowy upadłego w PKO Bank Polski nr 07 1020 5226 0000 6102 0434 8025. Za wpłacone w terminie uważa się wadium, które wpłynęło na rachunek syndyka do dnia 10.04.2026 do godz. 15:00, z tytułem „wadium LE1L/GUp/11/2025”

5) Przedmiot konkursu i szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać w biurze syndyka, drogą elektroniczną pod adresem e-mail: radcaprawny@idsl.pl lub pod nr tel. 76 852 30 53

6) Sprzedaż odbywa się na podstawie postanowienia Sędziego-Komisarza z dnia 18.03.2026r SR w Legnicy, V Wydz. Gosp., Sygn. akt LE1L/GUp/11/2025.

7) Syndyk zastrzega sobie prawo do zamknięcia konkursu ofert bez wyboru oferty w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

www.dawro.pl

Wrocław/34426943

WÓJT GMINY MASŁÓW

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 roku poz. 399)

informuje

o wywieszeniu w dniach od 31.03.2026r do 21.04.2026r. wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w Brzezinkach oznaczonych numerami: 735/7, 735/8, 735/9 i 735/10.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Masłów, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy i w BIP, celem podania do publicznej wiadomości.

Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Masłowie – tel. (41) 311-00-95.

Kielce/34427339

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W DĄBROWIE GÓRNICZEJ UL. TYSIĄCLECIA 20 PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH PRZEZNACZONYCH DO WYNAJMU W DRODZE II – GO PRZETARGU USTNEGO NIEOGRANICZONEGO

- Dąbrowa Górnica, ul. Tierskiej 1
• powierzchnia całkowita lokalu – 228,72 m², w tym pow. kond. podziemnej 12,18 m²,
• opis lokalu – lokal usytuowany na parterze,
• I przetarg odbył się w dniu 11.03.2026 r. ze skutkiem negatywnym.
- Dąbrowa Górnica, ul. Bema 8
• powierzchnia całkowita lokalu – 244,01 m², w tym pow. kond. podziemnej 53,49 m²,
• opis lokalu – lokal usytuowany na parterze,
• I przetarg odbył się w dniu 11.03.2026 r. ze skutkiem negatywnym.
- Dąbrowa Górnica, ul. Wybickiego 12
• powierzchnia całkowita lokalu – 75,38 m², w tym pow. kond. podziemnej 34,43 m²,
• opis lokalu – lokal usytuowany na parterze,
• I przetarg odbył się w dniu 11.03.2026 r. ze skutkiem negatywnym.
- Dąbrowa Górnica, ul. Wybickiego 4
• powierzchnia całkowita lokalu – 87,00 m²,
• opis lokalu – lokal usytuowany na parterze,
• I przetarg odbył się w dniu 11.03.2026 r. ze skutkiem negatywnym.
- Dąbrowa Górnica, ul. Kościuszki 44/46
• powierzchnia całkowita lokalu – 12,00 m²,
• opis lokalu – lokal usytuowany na parterze,
• I przetarg odbył się w dniu 11.03.2026 r. ze skutkiem negatywnym.
- Dąbrowa Górnica, al. J. Piłsudskiego 36/623
• powierzchnia całkowita lokalu – 42,69 m²,
• opis lokalu – lokal usytuowany na parterze,
• I przetarg odbył się w dniu 11.03.2026 r. ze skutkiem negatywnym.

Przeznaczenie lokali użytkowych i preferowany sposób ich zagospodarowania – biuro, handel, usługi, działalność nieuciążliwa dla ludności.

Termin zagospodarowania wszystkich lokali – umowa najmu na lokal zostanie zawarta w ciągu 30 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu a wpłacone wadium zostanie przeksięgowane na poczet pierwszego czynszu najmu. Lokal zostanie protokolarnie przekazany Najemcy w terminie do 10 dni od podpisania umowy najmu.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI NA TEMAT W/W PRZETARGÓW UDZIELA MZBM, 41-303 DĄBROWA GÓRNICZA, UL. TYSIĄCLECIA 20, DZIAŁ ZARZĄDZANIA NIERUCHOMOŚCIAMI (POKÓJ NR 29, TELEFON 32 260 86 40).

Dąbrowa Górnica, 31.03.2026 r.

Katowice/34427304



WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.1.7820.35.2025.MM

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego o wydaniu decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z siedzibą w Warszawie, reprezentowanego przez Pana Rafała Pydycha Dyrektora Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu, 18 marca 2026 r. została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi krajowej nr 46 na odcinku od km 33+765 do km 34+110 w m. Wilamowa, w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Poprawa brd w ciągu DK 46 w m. Wilamowa na odcinku od km 33+765 do km 34+110 (L=345,00m)

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

– w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi krajowej nr 46:

Obręb 0012 Wilamowa, Gmina Paczków:
171*, 29/2 (po podziale 29/3*, 29/4*, 29/5), 29/1*, 220/1 (po podziale 220/2*, 220/3), 18 (po podziale 18/1*, 18/2), 225 (po podziale 225/1*, 225/2), 226 (po podziale 226/1*, 226/2), 17 (po podziale 17/1*, 17/2), 14/1*, 14/4 (po podziale 14/5*, 14/6), 238 (po podziale 238/1*, 238/2), 241 (po podziale 241/1*, 241/2), 30 (po podziale 30/1*, 30/2, 30/3), 242 (po podziale 242/1*, 242/2), 40/7 (po podziale 40/11*, 40/12)

* nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi krajowej nr 46

– w liniach rozgraniczających teren inwestycji stanowiących pas drogowy drogi powiatowej nr DP 16410:

Obręb 0012 Wilamowa, Gmina Paczków:
30 (po podziale 30/1, 30/2*, 30/3)

* nr działek znajdujące się w liniach rozgraniczających – stanowiące pas drogowy drogi powiatowej

– poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, ale stanowiących teren niezbędny dla obiektów budowlanych:

171*, 220/1 (po podziale 220/2, 220/3*), 238 (po podziale 238/1, 238/2*), 241 (po podziale 241/1, 241/2*), 225 (po podziale 225/1, 225/2*), 226 (po podziale 226/1, 226/2*), 14/4 (po podziale 14/5, 14/6*),
*nr działek po podziale znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu – Wydział Infrastruktury i Nieruchomości po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie (nr telefonu 77 4524130, 77 4524565) w godzinach pracy Urzędu. Zapoznanie z decyzją nie jest obowiązkowe.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Opolskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w związku z art. 49 Kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie następuje poprzez: wywieszenie obwieszczenia na tablicach ogłoszeń i zamieszczenie w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, Urzędu Miejskiego w Paczkowie oraz w prasie lokalnej. Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej musi zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Opole/34426906

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PIWNICZNEJ-ZDROJU O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

dot. projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Jednostki strukturalnej „A.IV” – KOSARZYSKA

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.), Burmistrz Piwnicznej-Zdroju informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostki strukturalnej „A.IV” – KOSARZYSKA, opracowanego w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju Nr XXX/295/2025 z dnia 24 listopada 2025r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „A.IV” – KOSARZYSKA.

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w terminie od dnia 1 kwietnia 2026r. do dnia 30 kwietnia 2026r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do ww. projektu zmiany planu w terminie od dnia 1 kwietnia 2026r. do dnia 30 kwietnia 2026r.,
- 2) zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od dnia 1 kwietnia 2026r. do dnia 30 kwietnia 2026r.,
- 3) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 8 kwietnia 2026r. w siedzibie Domu Kultury w Piwnicznej-Zdroju, Rynek 11 w sali widowiskowej (III piętro) o godz. 15.30,
- 4) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 21 kwietnia 2026r. w siedzibie Domu Kultury w Piwnicznej-Zdroju, Rynek 11 w sali widowiskowej (III piętro) o godz. od 15.30 do 16.30.

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostaje udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju, 33-350 Piwniczna-Zdrój, Rynek 21 w pokoju nr 12 w godzinach pracy Urzędu (po uprzednim umówieniu się telefonicznie), pod numerem tel. (18) 4464019, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju (www.piwniczna.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju (<https://bip.malopolska.pl/umigpiwnicznazdroj>). Uwagi do projektu zmiany planu oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko można wnieść w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju, drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Piwnicznej-Zdroju, 33-350 Piwniczna-Zdrój, Rynek 21 lub w formie elektronicznej w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej mail: (gmina@piwniczna.pl) i platformy usług administracji publicznej ePUAP a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Uwagi należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Piwnicznej-Zdroju (<https://bip.malopolska.pl/umigpiwnicznazdroj>).

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek, a także informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem.

Burmistrz Piwnicznej-Zdroju
(-) Tomasz Michałowski

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych:

- 1) dane osobowe podawane są w celu składania **uwag do zmiany miejscowych planów** zagospodarowania przestrzennego i będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane do archiwum w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju jako dokumenty kategorii „A”, zgodnie z przepisami dot. archiwizacji dokumentów
- 2) administratorem podanych danych osobowych jest Burmistrz Piwnicznej-Zdroju, z siedzibą: 33-350 Piwniczna-Zdrój, Rynek 20, **tel.(18) 446 40 19**, e-mail: gmina@piwniczna.pl,
- 3) podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, nie podanie danych osobowych skutkuje pozostawieniem **uwag** bez rozpoznania,
- 4) składający **uwagi** ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych,
- 5) składający **uwagi** ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych,
- 6) podstawę prawną przetwarzania danych stanowią art.17 pkt9, 11 i art.18 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.),
- 7) składający **uwagi** ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw wobec przetwarzania podanych danych osobowych, z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego **uwagi**,
- 8) dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju: e-mail: biuro@instytut.edu.pl.

Kraków/34427206

INFORMACJA DLA UŻYTKOWNIKÓW PŁATNEGO ODCINKA AUTOSTRADY A4 KATOWICE – KRAKÓW

W związku z realizacją zadania polegającego na remoncie autostrady A4 Katowice-Kraków, Pavimental Polska Sp. z o.o. – Wykonawca robót informuje, że prace prowadzone są na dwóch odcinkach, gdzie obowiązuje zmieniona organizacja ruchu.

Pomiędzy Węzłem Chrzanów a Węzłem Rudno na długości 4,1 km, ruch w kierunku Krakowa odbywa się jednym pasem po jezdni macierzystej oraz jednym po jezdni przeciwnej, a ruch w kierunku Katowic dwoma pasami po jezdni macierzystej. Ok. 25 kwietnia br. nastąpi zmiana w organizacji ruchu i ruch w kierunku Krakowa odbywać się będzie dwoma pasami po jezdni macierzystej, a ruch w kierunku Katowic jednym pasem po jezdni macierzystej oraz jednym po jezdni przeciwnej.

Pomiędzy Węzłem Byczyna a Węzłem Chrzanów na długości 3,5 km, ruch w kierunku Krakowa odbywa się jednym pasem po jezdni macierzystej oraz jednym po jezdni przeciwnej, a ruch w kierunku Katowic dwoma pasami po jezdni macierzystej. Na węzłach Balin i Chrzanów dostępne do ruchu są wszystkie relacje. Taka organizacja będzie obowiązywała do końca miesiąca.

Prace na tych odcinkach potrwać jeszcze około 3 miesiące.

UWAGA KIEROWCY – Wjazdy na autostradę na węzłach Balin i Chrzanów poprzedzone będą znakami STOP (pionowe i poziome).

Szczegółowe informacje są na bieżąco publikowane na stronach internetowych: www.a4info.pl, www.ia4.pl, na platformie X: www.twitter.com/A4KatKra oraz w Punktach Informacji Drogowej.

Przepraszamy za utrudnienia i prosimy o ostrożną jazdę

Pavimental Polska Sp. z o.o. – Wykonawca robót

Katowice/34427372

SYNDYK Ren But sp. z o.o. w Warszawie ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości w Złotorzy (woj. dolnośląskie) po cenie nie niższej niż 1/2 ceny oszacowania oraz środków trwałych, wyposażenia oraz zapasów magazynowych

Przedmiotem konkursu ofert jest **nieruchomość zabudowana** budynkiem produkcyjno – magazynowo – biurowym o powierzchni użytkowej 4859 m2, działki nr: 141/23, 141/25 i 142, o pow. 0,4413 ha, położona przy ul. Stromej nr 8 w Złotorzy, woj. dolnośląskie, KW nr LE1Z/00008021/6 **wraz z nieruchomością bez zabudowań**, działka nr 61/128, o pow. 0,0927 ha przy ul. Cmentarnej w Złotorzy, KW nr LE1Z/00036300/1

Cenę wywoławczą 2.572.250,00 zł, tj. 1/2 sumy oszacowania.

Operat szacunkowy nieruchomości udostępniany jest po wysłaniu zapytania na adres e-mail: syndyk@renbut.eu

Oferty na zakup nieruchomości z podaniem proponowanej ceny nabycia, nie niższej niż cena wywoławcza należy składać w Biurze Syndyka Dariusza Rapacza w Legnicy przy ul. A. Mickiewicza 1A/3 w terminie do dnia 15 maja 2026 do godz. 14.00 w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Oferta przetargowa, sygn. akt LE1L/GUp/7/2024 – nie otwierać” i do 15 maja 2026 r. wpłacić wadium w wysokości 5 % ceny wywoławczej. Oferta powinna odpowiadać warunkom konkursu zawartym w regulaminie, który dostępny jest w Biurze Syndyka lub po zapytaniu przesłanym na e-mail: syndyk@renbut.eu

Otwarcia ofert i rozstrzygnięcia przetargu dokona Syndyk w dniu 18 maja 2026 roku o godz. 12.00 w Biurze Syndyka w Legnicy przy ul. Mickiewicza 1A/3. Syndyk zastrzega sobie prawo do zarządzenia dodatkowej licytacji pomiędzy oferentami. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Wszelkich informacji w sprawie udziela Biuro Syndyka pod nr tel. 76 721 89 99 lub 510 668 999

www.dawro.pl

Wrocław/34426944

Prezydent Miasta Jaworzna

INFORMUJE,

że w dniach **od 31 marca 2026 r. do 21 kwietnia 2026 r.**, na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 wywieszony został wykaz nieruchomości obejmujący samodzielny lokal mieszkalny, położony w Jaworznie przy ul. Józefa Poniatowskiego 30/1, wyznaczony do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Jaworzno, 24 marca 2026 r.

Katowice/34427212

Prezydent Miasta Będzina

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20, 42-500 Będzin podane zostały do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykazy są załącznikami do zarządzeń Prezydenta Miasta Będzina:

Nr 0050.83.2026
z dnia 10 marca 2026 roku.

Katowice/34427369

Prezydent Miasta Jaworzna

INFORMUJE,

że w dniach **od 31 marca 2026 r. do 21 kwietnia 2026 r.**, na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Jaworznie, ul. Grunwaldzka 33 wywieszony został wykaz nieruchomości obejmujący samodzielny lokal mieszkalny, położony w Jaworznie przy ul. Józefa Poniatowskiego 28/7, wyznaczony do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Jaworzno, 24 marca 2026 r.

Katowice/34427211

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR



Paweł Sołtys:
Dlaczego Warszawa jest dla Niego ważna?

Randka, czyli fiasko. A może rzucić wszystko i zostać swatką? Bo Tinder nie daje rady

Dlaczego Agatha Christie jest ciągle w modzie - wyjaśnia Sophie Hannah, która dopisuje kolejne śledztwa do kolekcji Herkulesa Poirot

Najlepsze książkowe nowości przed wiosną

Zamów magazyn z darmową dostawą na: Prenumerata24.pl Więcej na: Wyborcza.pl/ksiazki

Kiedy swastyka staje się cool Skąd biorą się pieniądze

KSIAZKI
MAGAZYN DO CZYTANIA

Paweł Sołtys
CHCĘ PRZECHYTRYĆ ŚMIERĆ

Randkowanie to piekło
Sir Alan Hollinghurst:
Jak pokochałem gejowskie kluby

Sponsorka numeru:
Sarah Kane

W SPRZEDAŻY, RÓWNIEŻ DOSTAWA DO PACZKOMATU

GDYNIA. MIASTO DOBREGO WZORU



Wtorek, 31 marca 2026

Redaktorka prowadząca: Kamilla Sierocka

Gdynia świętuje 100-lecie



FOT. J. PLICHTA/UMI GDYNI

NA STRONACH 3, 7, 11, 13 I 15 ZNAJDUJĄ SIĘ REKLAMY

Urodziny Gdyni

100-lecie miasta z morza

Gdyni – ukochanemu dziecku II Rzeczypospolitej, które w ciągu zaledwie kilkunastu lat z nadmorskiej wioski przeobraziło się w nowoczesne miasto i port – właśnie stuknęła setka. Urodzinowe obchody potrwać cały rok.

Katarzyna Fryc

Sto lat temu, 10 lutego 1926 roku Gdynia – wioska rybacka i coraz popularniejsze letnisko z nowo budowanym portem pełnomorskim – otrzymała prawa miejskie. Po odzyskaniu przez Polskę dostępu do morza w 1920 roku mobilizacja w narodzie był tak wielka, że w kilkanaście lat powstało nowoczesne miasto i port.

Zakochani w Gdyni

W 1921 roku polskie władze przeprowadziły we wsi Gdynia pierwszy spis powszechny i doliczyły się 1268 mieszkańców. Zaledwie pięć lat później, kiedy wioska uzyskała prawa miejskie, było ich już 12 tysięcy. A w 1939 roku, krótko przed wybuchem II wojny światowej, Gdynia miała 127 tysięcy mieszkańców. To pokazuje, jak dynamicznie rosło miasto, o którym dziś mówimy, że powstało z morza i marzeń. Przed wojną o tym rozwoju mawiano, że nastąpił w „gdyńskim tempie”.

Dumą Gdyni jest nadmorskie położenie, malownicze plaże, unikatowa architektura wczesnego modernizmu, wspaniała historia, bogata oferta kulturalna, a przede wszystkim lokalny patriotyzm mieszkańców zakochanych w swoim miejscu na ziemi. Tu nikogo nie dziwi widok wieszanych na balkonach transparentów z życzeniami dla miasta w dniu jego święta ani toasty za pomyślność Gdyni wznoszone tego dnia w klubach i restauracjach.

Całoroczne urodziny Gdyni

Od początku roku Gdynia świętuje jubileusz swojego stulecia. Kulminacją obchodów był wielki koncert na Skwerze Kościuszki i parada odświętnie oświetloną ulicą 10 Lutego, które odbyły się – oczywiście – 10 lutego.

– Setne urodziny zasługują na to, by obchodzić je cały rok. Lutowe imprezy już za nami, ale czeka nas jeszcze mnóstwo atrakcji – zapowiada Aleksandra Kosiorek, prezydentka



• **Gdynia. Parada z okazji 100-lecia miasta** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ka Gdyni. – W marcu i kwietniu urodzinowo grają wszystkie gdyńskie teatry: w Muzycznym mamy kaszubskie „Wanożnic”, w Miejskim – „Gdynia. Fordewind”, spektakl na podstawie głośnej książki Aleksandry Boćkowskiej, w Konsulacie Kultury – bajkę dla dzieci „Majka z Kajtkiem jadą trajtkiem”. A potem – im cieplej, tym mocniej wychodzimy z imprezami w teren.

W kolejnych miesiącach Gdynia zaprasza na jubileuszowe edycje ulicznych biegów, Święto Morza z dużym festiwalem szantowym, Światowy Zjazd Kaszubów, biesiadowanie przy najdłuższym stole ustawionym wzdłuż Alei Marszałka Piłsudskiego czy pokaz tysiąca dronów.



Razem sprawimy, że ten jubileuszowy rok stanie się niezapomnianym przeżyciem

ALEKSANDRA KOSIOREK
prezydentka Gdyni

– Bo o ile lutowe obchody przygotowane były głównie z myślą o mieszkańcach, latem spodziewamy się, że razem z Gdyniankami i Gdynianami świętować będą turyści. Serdecznie zapraszamy – zachęca prezydentka Gdyni. – Razem sprawimy, że ten jubileuszowy rok stanie się niezapomnianym przeżyciem i wspomnieniem przekazywanym kolejnym pokoleniom. Zwłaszcza że Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2026 Rokiem Miasta Gdyni. Jesteśmy pierwszym miastem, które w ten sposób zostało przez Senat uhonorowane.

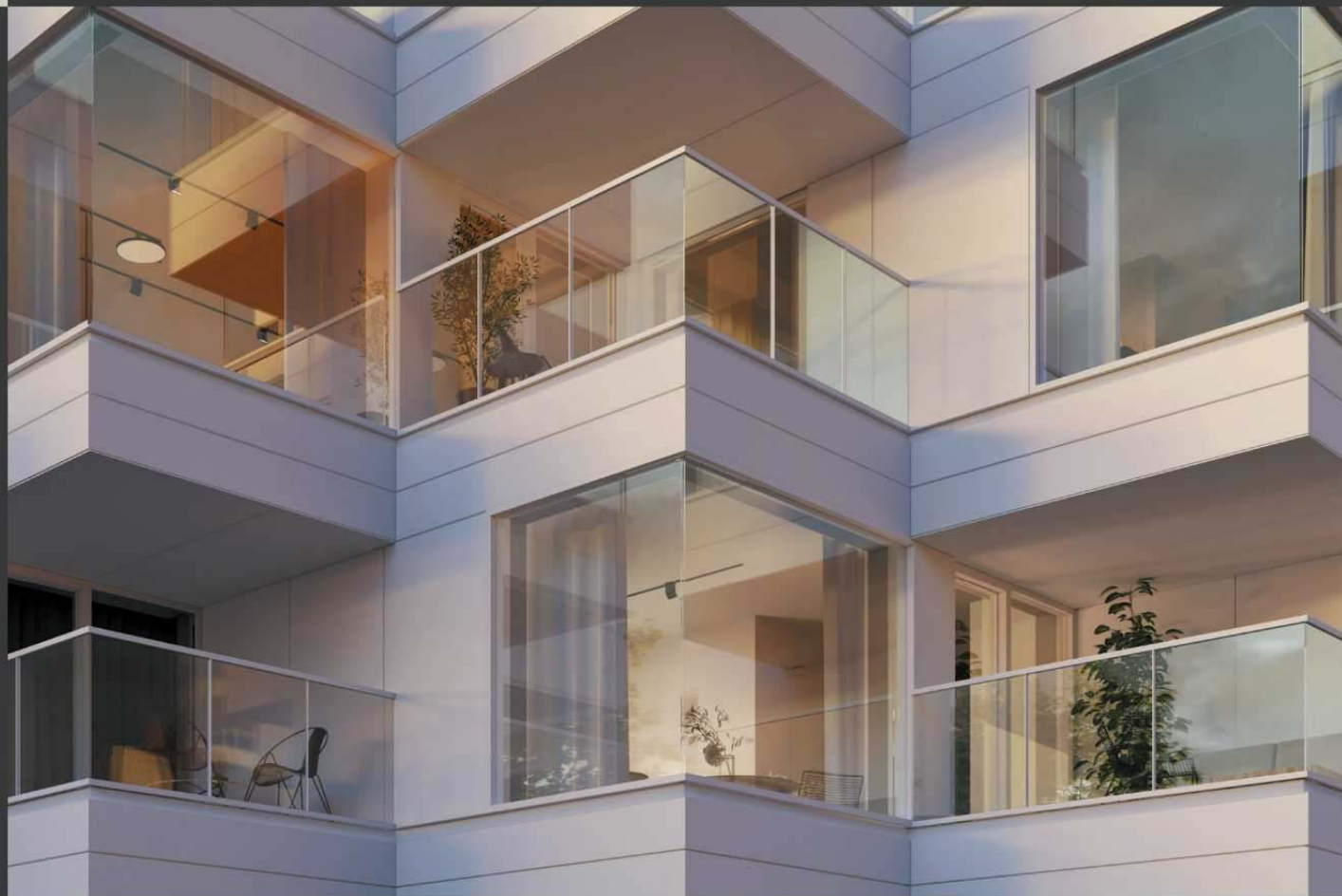
Urodzinowy prezent od UNESCO?

Wyjątkowym prezentem na stulecie miasta może stać się wpisanie modernistycznego centrum Gdyni na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO (znajduje się na niej tylko 17 obiektów z Polski). Decyzja w tej sprawie ma zapadnąć pod koniec lipca tego roku w czasie sesji komitetu UNESCO w Korei Południowej.

Prof. Jacek Purchla, który 10 lat temu pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, jest dobrej myśli: – Wpis modernistycznego centrum Gdyni postawi ją obok znajdujących się już na liście UNESCO projektów Le Corbusiera, modernistycznych założeń urbanistycznych Berlina, Tel Awiwu czy Brasillii, oraz wśród najwybitniejszych dzieł architektury i planowania miast XX wieku. ●

MIASTO ŁĄCZY, GDY

ŚWIĘTUJE 100 LAT ROZWOJU



MIA —
| 100
GDY |

100 lat temu wszystko się zaczęło. Dziś, w samym sercu Gdyni, przy ul. Władysława IV powstaje Miasto GDY. Modernistyczne korzenie nadają tu ton nowej jakości życia. Bliskość morza, energia miasta i wysoki standard codzienności tworzą przestrzeń na przyszłość.

Starannie zaprojektowane apartamenty wyróżnia ponadczasowa architektura, szlachetne detale i przemyślana przestrzeń. Miasto GDY to coś więcej niż inwestycja – to świadomy wybór, inspirowany tym, co w Gdyni najlepsze.

Gdynia Śródmieście
ul. Władysława IV

**INVEST
KOMFORT**

investkomfort.pl

Gdyński modernizm

Tętniące życiem muzeum arc

Centrum Gdyni to największe w Polsce żywe muzeum nowoczesnej architektury lat międzywojennych. I jedyne w Europie skupisko budynków powstałych na styku dwóch stylów: historyzmu i modernizmu.

Katarzyna Fryc

– Gdynia posiada wiele wartościowych zabytków, choć średnia ich wieku jest najniższa w Polsce: wynosi zaledwie sto lat – zaczyna dr hab. Robert Hirsch, miejski konserwator zabytków w Gdyni. – Pamiętajmy, że zabytkiem jest nie tylko obiekt bardzo stary, ale przede wszystkim cenny kulturowo, będący unikalnym świadectwem swojej epoki. Zbudowana centrum Gdyni jest tego przykładem.

Miasto powstało w okresie międzywojennym jako spełnienie marzeń II Rzeczypospolitej o dostępie do morza. I choć Gdynia posiada średniowieczne korzenie – z tego okresu pochodzą gotyckie mury w dwóch kościołach dawnych wsi, na Oksywiu i w Chyloni – to najcenniejsze obiekty powstały w międzywojniu. Są wśród nich prawdziwe perły modernizmu.

Wydana w 1966 roku „Architektura polska” Jana Zachwatowicza – biblia każdego architekta – w dziale poświęconym modernizmowi omawia trzy najwybitniejsze jego gdyńskie realizacje: zespół mieszkalno-biurowy ZUS (późniejszy budynek PLO), halę targową i portowy elewator zbożowy.

Zabytki z epoki Piłsudskiego

Prof. Maria Jolanta Sołtysik z Politechniki Gdańskiej, znawczyni gdyńskiej architektury i autorka książki na jej temat:

Lata 20. i 30. XX wieku, gdy powstawało miasto, to specyficzny czas w architekturze, czas narodzin nowej epoki: modernizmu. Gdynia jest jedynym miastem w Polsce, gdzie rozwijała się ona w sposób pełny. I jedynym w Europie, które w całości jest produktem jednej zamkniętej epoki: dwudziestolecia międzywojennego.

Gdyński modernizm rozpoczął się pod koniec lat 20. XX wieku od wyraźnego uproszczenia form architektonicznych. Gdynia słynie głównie z przykładów modernizmu awangardowego, zwanego funkcjonalizmem.



• **Zespół mieszkalno-biurowy ZUS przy ul. 10 Lutego** FOT. MATERIAŁY UM W GDYNI

Prof. Sołtysik: – Funkcjonalizm rozpoczął się pod koniec lat 20., kiedy do Gdyni przyjechali młodzi absolwenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Jednym z nich był Włodzimierz Prochaska, później profesor Politechniki Gdańskiej. Funkcjonalisci odmówili dekoracji i ornamentowi racji bytu. I ten styl trafił na sprzyjający okres: na kryzys ekonomiczny z lat 1929-1933. Inwestorzy musieli oszczędzać, więc funkcjonalizm zrobił karierę.

I dodaje, że gdyński modernizm do dziś pozostaje zjawiskiem wyjątkowym głównie ze względu na silne powiązanie centrum miasta z morzem, a więc i występujące w architekturze nawiązania do morskiego etosu miasta. Istniały dwie wersje funkcjonalizmu: o geometrycznych formach kubicznych i o formach zaokrąglonych. Ta ostatnia znakomicie wpisała się w krajobraz Gdyni i romantykę morza. W latach 1934-1935, kiedy trwał gdyński boom budowlany, pojawiła się moda na luksus i formy opływowe. Z magii transatlantyków wywodzili się słynne gdyńskie krągłości. Inspiracje były tak silne, że chętnie stosowano je także w miastach odległych od morza.

W stylu okrętowym utrzymane są falujące balustrady balkonów, uskokowe cofnięcia

ostatniej kondygnacji i nadbudówki w kształcie mostku kapitańskiego, a niekiedy także okrągłe okna przypominające statkowe bulaje. Funkcjonalizm opływowy przejawiał się także w kształtowaniu całych brył budynku, a zwłaszcza ich zaokrąglonych narożników i dodających lekkości przeszklonych parterów.

Modę na obłoczi wprowadziła kamienica przy skwerze Kościuszki 10/12 zaprojektowana przez Tadeusza Jędrzejewskiego oraz zaprojektowana przez Mariana Maślińskiego kamienica Hundsdorffa przy ul. Starowiejskiej. Najśłynniejsze są jednak dwie realizacje z połowy lat 30. Pierwsza z nich to zespół mieszkalno-biurowy ZUS przy ul. 10 Lutego warszawskiego architekta Romana Piotrowskiego.

Druga to luksusowa kamienica Funduszu Emerytalnego Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. 3 Maja. Ten sam nurt reprezentuje Dom Żeglarza Polskiego – dziś Wydział Nawigacyjny Uniwersytetu Morskiego.

Prof. Sołtysik: – To domy okręty z cegły i cementu. Jasne fasady domów o pięknie ukształtowanych bryłach i przeszklonych parterach, które zdają się unosić i płynąć po gdyńskich ulicach. Taka jest właśnie symbolika gdyńskiego modernizmu. Ekspresyjnej bryle towarzyszył wyszukany detal, gdzie starannie dopieszczano każdy szczegół: faktury okładzin i tynków, mozaikowe posadzki, balustrady, kwietniki i kłamki.

Na styku dwóch epok

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej centrum Gdyni robiło na przyjezdnych imponujące wrażenie: szerokie arterie, eleganckie kamienice, szykowne sklepy. Gdyńskie Śródmieście było synonimem nowoczesności. W dużej mierze dzięki wielkomiejskim kamienicom, które jako jedyne w Europie zbudowano w szczerym polu w iście amerykańskim tempie (przed wojną mówiło się „gdyńskie tempo”), w ciągu zaledwie 13 lat (1926-1939).

Był to moment przełomowy dla kultury i architektury, w którym spotkały się dwa odmienne style: historyzm i modernizm. Niezwykłe spotkanie tych konwencji widać w wyglądzie gdyńskich kamienic.

Dlatego wśród budynków powstałych w latach 1926-30 dominuje tradycyjny historyzm,

hitektury modernizmu

domy z lat 1930-33 ilustrują ewolucję dwóch konwencji, a te z lat 1934-39 są już w stylu modernistycznym z typowymi dla Gdyni elementami architektury okrętowej.

Nie do końca „biała Gdynia”

Co ciekawe, inwestorami tych odważnych realizacji byli – oprócz przyjezdnych – także miejscowi Kaszubi. Bo o ile port powstał siłami całego narodu, o tyle zabudowa Śródmieścia stanęła głównie dzięki prywatnym inwestorom. Wielu z nich to byli miejscowi gospodarze, którzy w rozwoju Gdyni widzieli wielką szansę dla siebie. Kaszubskie rodziny jeszcze na początku lat 20. XX wieku żyjące z roli, kilka lat później budowały awangardowe, jak na tamte lata, obiekty. Do dzisiaj wiele kamienic należy do kolejnych pokoleń rodzin mieszkających tu na długo przed powstaniem miasta.

Z racji jasnych elewacji do przedwojennej architektury rodzącego się miasta przylgnęło określenie „biała Gdynia”, choć to nie do końca prawda. W rzeczywistości dominowały fasady w jasnych odcieniach szarości, stonowanej żółci lub beżów. Ale na czarno-białych zdjęciach i filmach nowoczesne gdyńskie budynki wyglądały na białe.

Jest jeszcze inny powód. Jak mówi Robert Hirsch, elewacje kamienic wyglądały na jaśniejsze, niż były w rzeczywistości, dzięki efektowi odbicia promieni słonecznych. Uzyskiwano go stosując tynki z dodatkiem kwarcu, miki lub pokruszonego marmuru.

Grzegorz Piątek, autor głośnej książki o przedwojennej Gdyni pt. „Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939”, widzi to tak: „Miało zupełnie inne kolory tynków. Ale ponieważ funkcjonuje mit białej, modernistycznej Gdyni, deweloperzy i architekci koniecznie chcą budować tu białe budynki”.

Nie tylko city

Gdyński modernizm nie ograniczał się tylko do zabudowy ścisłego centrum. Skupiskiem takich willi jest luksusowa, położona w sąsiedztwie Bulwaru Nadmorskiego dzielnica Kamienna Góra. Na przelomie lat 20. i 30. zaczęto traktować tamtejszy dawny zespół letniskowy z domami sezonowymi jako willo-

wą dzielnicę mieszkaniową. Zmianie tej towarzyszyła przemiana form architektonicznych – na teren dawnego letniska wkroczył funkcjonalizm z pozbawionymi ozdób elewacjami, geometrycznymi bryłami i płaskimi dachami.

Wybitnym w skali europejskiej przykładem konstrukttywizmu (nurtu modernizmu, który poszukiwał ekspresji plastycznej w samej konstrukcji budynku) jest zespół Gdyńskich Hal Targowych, powstały w 1937 r. i składający się z trzech wyodrębnionych części: lukowej hali głównej, hali płaskiej oraz rybnej. Jego projektantami byli Jerzy Müller i Stefan Reychman.

Architektura modernistyczna wkroczyła nawet na tereny portowe, gdzie na Nabrzeżu Indyjskim stoi do dziś elewator zbożowy z 1937 r. – jeden z najwybitniejszych przykładów funkcjonalizmu kubicznego.

Dziś do idei gdyńskiego modernizmu, zwłaszcza jego morskiej odmiany, nawiązuje wiele współczesnych realizacji. Wśród nich dom handlowy Batory (jego bryła przypomina legendarny polski transatlantyk), biurowce Baltic Business Centre i Alfa Plaza, w którym wyraźne są odniesienia do stojącego nieopodal przedwojennego budynku ZUS. A także wiele nowych budynków mieszkalnych w centrum. Lekko modernizujący jest nawet socrealistyczny dworzec SKM w Gdyni.

Do ikon gdyńskiej architektury przedwojennej z ich krągłościami nawiązała nawet bryła sceny ustawionej niedawno na Skwerze Kościuszki, na której 10 lutego odbył się koncert z okazji stulecia miasta.

To już ostatnia prosta po złożeniu naszego wniosku dotyczącego wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO

OKTAWIA GORZEŃSKA
wiceprezydentka Gdyni

Pomnik historii

Przed prawie dwudziestu laty, w porozumieniu z władzami miasta, pomorski wojewódzki konserwator zabytków wpisał do rejestru całe historyczne Śródmieście Gdyni. Ochroną konserwatorską została objęta przestrzeń – w tym zabudowa w rejonie ulic Świętojańskiej, Starowiejskiej i 10 Lutego aż po skwer Kościuszki i dworzec PKP.

Kolejnym krokiem było przyznanie temu obszarowi statusu Pomnika Historii – taką decyzję w 2015 roku podjął prezydent RP Bronisław Komorowski. W tamtym czasie status Pomnika Historii na Pomorzu miały tylko Westerplatte, Gdańsk w obrębie fortyfikacji nowożytnych, i zamek w Malborku. Gdynia była pierwszym miastem w Polsce, którym w ten sposób uhonorowano zabytki z okresu międzywojennego.

Pomnik Historii to jedna z form ochrony konserwatorskiej. Tytuł ten otrzymują zabytki o szczególnej wartości historycznej, naukowej i artystycznej, które mają wyjątkowe znaczenie dla narodowego dziedzictwa.

Ale miasto na tym nie poprzestało – kolejnym etapem są starania o wpisanie Śródmieścia Gdyni na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w lipcu tego roku.

Oktawia Gorzeńska, wiceprezydentka Gdyni: – To już ostatnia prosta po złożeniu naszego wniosku dotyczącego wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Pełna dokumentacja, o którą prosili eksperci z ICOMOS [Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych przy UNESCO], jest już w Paryżu. Niesamowicie, że sesja Komitetu Światowego Dziedzictwa, podczas której zapadnie decyzja na temat Gdyni, zbiega się ze stuleciem miasta.

I podkreśla: – Jesteśmy bardzo dobrej myśli, ponieważ eksperci z ICOMOS już wypowiedzieli się na temat walorów modernistycznego śródmieścia Gdyni – ich rekomendacje mówiły o nawet większej ochronie niż zaproponowana została w naszym wniosku. Głosowanie będzie miało miejsce między 19 a 29 lipca tego roku. Nasza potencjalna obecność na liście UNESCO to wielki prestiż i magnes dla turystów, ale też i duża odpowiedzialność za stan tej wyjątkowej architektury oraz jej ochronę. ●

Jak miasto promuje swoje perły

Chwalimy się modernizmem

Przez dziesięciolecia wiedza na temat unikatowej wartości architektury gdynińskiego Śródmieścia nie była powszechna. Ale to się zmieniło, odkąd miasto zaczęło aktywnie promować swoje zabytki.

Katarzyna Fryc

Gdynia to jedyne miasto na świecie, którego centrum wychodzi bezpośrednio w morze. Tylko tu widzę taką otwartość i ukłon w jego stronę – uważa dr Jeremie Hoffmann z Uniwersytetu Tel Aviv, dyrektor Wydziału Ochrony Zabytków Miasta Tel Aviv i zespołu miejskiego „Białego Miasta Tel Aviv”, wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 2003 r.

Dr Hoffmann kilkakrotnie odwiedzał Gdynię, uczestnicząc w konferencjach z cyklu „Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni”. I to on zwrócił uwagę na wyjątkowe wartości Śródmieścia Gdyni, rekomendując władzom miasta rozpoczęcie starań o wpisanie Gdyni na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Opracował także swoją koncepcję uhonorowania Gdyni tym wpisem, bazując na doświadczeniach Tel Awiwu.

Międzynarodowych konferencji poświęconych modernistycznej architekturze Gdynia zorganizowała już dziesięć edycji, ostatnią w zeszłym roku. Prawie wszystkie kończyły się wydaniem książkowego opracowania na temat modernizmu. Cykl konferencji przyczynił się do zainteresowania Gdynią zagranicznych specjalistów, takich jak Jeremie Hoffmann.

A to tylko ułamek działań popularyzatorskich, jakie podejmuje miasto, by wiedza na temat unikatowej wartości architektury gdynińskiego Śródmieścia stała się powszechna.

Spaceruje architektoniczne

Arkadiusz Brzęczek – pasjonat historii Gdyni, autor „Przewodnika po Śródmieściu” oraz kilkutomowego wydawnictwa „Sekrety gdynińskich kamienic” – od lat zaprasza na spacer po Gdyni, podczas których ze swadą opowiada o ciekawostkach i faktach znanych tylko nielicznym. Jego zdaniem siłą gdynińskiego modernizmu jest jego różnorodność. – Gdy-



• Kamienica przy ulicy Świętojańskiej 68

FOT. PRZEMYSŁAW KOZŁOWSKI/UM GDYNI

nia ma 450 kamienic, a każda jest inna – podkreśla Brzęczek.

Wiele wędrówek po mieście zaczyna się w Centrum Modernizmu – przestrzeni na parterze przedwojennego budynku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (potem Polskich Linii Oceanicznych, a dziś filii urzędu miasta) przy ul. 10 Lutego 24, który jest ikoną gdynińskiej architektury. To tu, w Centrum Modernizmu, odbywają się organizowane przez miasto wystawy, spotkania i prelekcje dotyczące architektury (podobną funkcję pełni także Infobox na ul. Świętojańskiej). Można tu także otrzymać bezpłatne broszury i informatory o gdynińskich zabytkach.

Spaceruje szlakiem najciekawszych przykładów gdynińskiej architektury są organizowane regularnie przez należącą do miasta Agencję Rozwoju Gdyni. Ale można też wybrać się na taką przechadzkę samodzielnie, posilając się wskazówkami i trasami publikowanymi na stronie modernizmgdyni.pl – do wyboru są np. trasy ulicą Świętojańską czy od ul. 10 Lutego do Mola Południowego.

Miasto regularnie organizuje także konkursy fotograficzne, które mają promować gdynińskie zabytki. Każda edycja kończy się wystawą najlepszych prac.

Modernizm ma swoich fanów

Aktywnym popularyzatorem gdynińskiego modernizmu jest Jan Rutka, utalentowany grafik młodego pokolenia, który zafascynowany architekturą swojego miasta stworzył pokazaną serię grafik i plakatów z ikonami modernizmu.

Zresztą pasjonatów, dla których modernistyczne dziedzictwo Gdyni jest powodem

do dumy i impulsem do działania, jest znacznie więcej.

Maria Piradoff-Link, mieszkanka luksusowej zabytkowej kamienicy Bankowiec z 1936 roku (jako pierwsza w Gdyni miała podziemną halę garażową, a metraż mieszkań zaczynał się od 150 m kw.) na rogu ulic 10 Lutego i 3 Maja, przed laty nie mogła pogodzić się z tym, że jej sąsiedzi pozbywają się przedwojennych sprzętów i elementów wyposażenia wnętrza. Zaczęła je gromadzić i tak w podziemiach kamienicy powstało Mini Muzeum Bankowiec, którego jest nie tylko założycielką, ale też kustoszka.

– Dostrzegłam fenomen „Bankowca”. Cały budynek i wszystkie mieszkania były luksusowo wyposażone. To jedyne budynki w Gdyni, który ma na wejściu gorceciki, czyli dywan ułożony z małych, geometrycznych kafelków, które znajdują się we wszystkich mieszkaniach. To unikat w naszym mieście – przyznaje Maria Piradoff-Link.

Mini Muzeum Bankowiec, które po uprzednim umówieniu się można zwiedzać za darmo, rocznie odwiedza kilka tysięcy osób, a jego założycielka dostała za tę inicjatywę wiele nagród i wyróżnień.

Prawie milion rocznie na renowację

Pięć nad zabytkami sprawuje biuro miejskiego konserwatora zabytków, które od 1999 roku zaprasza prywatnych właścicieli obiektów wpisanych do rejestru bądź położonych na terenie objętym ochroną konserwatorską do składania wniosków o dofinansowanie renowacji z budżetu miasta.

Gdynińskie dotacje na prace konserwatorskie, restauratorskie i remonty wykonywane przez prywatnych właścicieli to sposób na to, by zabytkowe perły w różnych częściach Gdyni odzyskiwały dawny wygląd. Udzielone dofinansowania umożliwiły już remonty elewacji, dachów czy istotnych detali dziesiątek ważnych budynków.

– W tym roku komisja rozdysponowała prawie milion złotych na dotacje dla wspólnot i właścicieli: na odnowienie m.in. klatek schodowych, elewacji i balustrad, z zachowaniem ich pierwotnego charakteru i dobrego stanu technicznego – mówi wiceprezydentka Gdyni Oktawia Gorzeńska. ●

100 GDYNIA

MIASTO MODERNIZMU



MODERNISTYCZNE ŚRÓDMIEŚCIE GDYNI
POLSKI KANDYDAT NA LISTĘ ŚWIATOWEGO DZIEDZICTWA UNESCO

modernizmgdyni.pl



Lista UNESCO

Nie ma na niej takiego zespołu

Zabudowa Śródmieścia Gdyni ma trzy wyjątkowe dla światowego dziedzictwa cechy – podkreśla Robert Hirsch, miejski konserwator zabytków. I wyjaśnia, dlaczego zaledwie stuletnie miasto zasłużyło na wpisanie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

ROZMOWA Z

**DR. HAB. INŻ. ARCH.
ROBERTEM HIRSCHEM**

miejskim konserwatorem zabytków w Gdyni i profesorem Politechniki Gdańskiej

KATARZYNA FRYC: Dlaczego zaledwie stuletnie miasto kandyduje na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO?

ROBERT HIRSCH: Na tę najważniejszą listę są wpisywane dobra kultury z całego świata, z Polski obecnie 17 obiektów. A dlaczego zaledwie stuletnie miasto kandyduje na tę listę? Jest już na niej całkiem sporo założeń modernistycznych, a więc z podobnego czasu. Centrum Gdyni zostało ukształtowane w latach 20. i 30. XX w., a więc nie ma wątpliwości, że jest już zespołem historycznym, tak jak historyczne są osoby wówczas w Gdyni działające, np. minister Eugeniusz Kwiatkowski czy inżynier Tadeusz Wenda.

Ale nie wszyscy mają świadomość, że to są zabytki.

– Obiekty modernistyczne, mające prawie 100 lat, często nie są traktowane jako zabytki pewnie dlatego, że wiele z nich z powodzeniem dalej funkcjonuje. Warto sobie uświadomić, że to, co w latach 30. XX w. było jeszcze mało rozpowszechnione, dzisiaj jest standardem, jak łazienki w mieszkaniach czy windy w wyższych budynkach. Te wówczas awangardowe i luksusowe rozwiązania nie robią więc na nas takiego wrażenia.

A na liście UNESCO jest już m.in. modernistyczna zabudowa Tel-Awiwu, Berlina i Asmary, nawet miast powojennych takich jak Hawr, Chandigarh i Brasilia, czyli sporo młodszych od Gdyni. Z punktu widzenia UNESCO ważne jest, aby kandydatura reprezentowała – jak to jest określane – „outstanding universal value”, czyli wyjątkową wartość uniwersalną.



FOT. RAFAŁ MALKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jak pan ocenia szanse na wpisanie Gdyni na listę UNESCO?

– Oceniam je bardzo wysoko, gdyż kluczowa jest otrzymana w ubiegłym roku pozytywna rekomendacja ekspertów organizacji ICOMOS [Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych], którzy dla UNESCO dokonali analizy zgłoszonego przez Polskę modernistycznego centrum Gdyni. W rapor-

cie ekspertów poproszono nas jeszcze o pewne uzupełnienia i wyjaśnienia, które przekazaliśmy w styczniu tego roku. Ale jednocześnie w tym raporcie wyraźnie stwierdzono, że kandydatura spełnia jedno z kryteriów wpisu, co jest decydujące, a także podkreślono, że na Liście Światowego Dziedzictwa nie ma jeszcze takiego zespołu urbanistycznego. Droga do wpisania jest więc otwarta.



Warto sobie uświadomić, że to, co w latach 30. XX w. było jeszcze mało rozpowszechnione, dzisiaj jest standardem, jak łazienki w mieszkaniach czy windy w wyższych budynkach

ROBERT HIRSCH

Jakie wartości zdecydowały o uznaniu tej wyjątkowości Gdyni?

– Należy pamiętać, że na listę ma zostać wpisane modernistyczne centrum Gdyni, a więc zespół urbanistyczny, a nie poszczególne budynki. W opisie wartości podkreśliliśmy koncepcję Śródmieścia, której pierwsza wersja została naszkicowana w 1926 r., realizowaną do wybuchu II wojny i kontynuowaną z pewnymi modyfikacjami także po niej. Zespół ten ma trzy wyjątkowe z punktu widzenia światowego dziedzictwa cechy. Po pierwsze: jest to spójny zespół ukształtowany zgodnie z ideami modernizmu. Po drugie: ma wyjątkowe powiązanie z morzem, portem i krajobrazem. I po trzecie: to zespół budynków o zróżnicowanych formach ilustrujących różne nurty architektoniczne.

Warto podkreślić, że dokumentację do zgłoszenia opracował zespół badaczy i konserwa-

urbanistycznego jak Gdynia

torów działających na co dzień w Gdyni. Stanowi to w jakimś sensie podsumowanie wieloletniej pracy badawczej m.in. profesor Marii Jolanty Sołtysik oraz działań organizacyjnych i popularyzatorskich doktora Marka Stępy [byłego wiceprezydenta Gdyni]. A ja cieszę się, że mogłem w tym niepowtarzalnym procesie uczestniczyć.

Jaki wpływ na ocenę ekspertów ma obecny stan Śródmieścia?

– W ocenie ekspertów wskazano, że Śródmieście charakteryzuje się autentyzmem i integralnością, czyli że jest kompletne. Bardzo pozytywne wrażenie na ekspertach zrobiło społeczne zaangażowanie Gdynian w ochronę i dbałość o dziedzictwo. Potwierdziły to spotkania w Domu Burmistrza i dawnym Domu

Żeglarza Polskiego w czasie pobytu eksperta ICOMOS w Gdyni. Jako miasto zaprezentowaliśmy także Centra Modernizmu w Infoboxie i w budynku przy ul. 10 Lutego 24 [to modernistyczny budynek dawnego ZUS, obecnie siedziba Urzędu Miasta Gdynia]. Jako ciekawostkę dodam, że ekspert ICOMOS wcześniej pojawił się incognito w drugim z tych miejsc. Dla nas ważne było też stwierdzenie w raporcie, że stan konserwacji [gdynskich zabytków] jest dobry, choć zdajemy sobie sprawę, że wiele jest jeszcze do zrobienia.

Które działania miasta zostały najwyżej ocenione?

– Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę, że wpisanie na listę UNESCO odbywa się na podstawie oceny ekspertów, dlatego – w mo-

jej opinii – właśnie działania skierowane do zagranicznych ekspertów miały duże znaczenie. Patrząc z perspektywy czasu, szczególnie owocny był cykl międzynarodowych konferencji „Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni”, organizowanych przez miasto we współpracy z Wydziałem Architektury Politechniki Gdańskiej. To dzięki nim zawitali do Gdyni specjaliści tacy jak prof. Edward Denison z Bartlett School of Architecture w Londynie i dr Jeremie Hoffmann, dyrektor Wydziału Konserwacji Zabytków w Tel-Awivie. Oni w dużej mierze byli inspiratorami tego odważnego projektu, o którym mówimy. Dzięki konferencjom, publikacjom i innym działaniom nasze dziedzictwo stało się bardziej znane za granicą. Ważny był też realizowany przez urząd miasta od wielu lat pro-

REKLAMA

34425733



PORT GDYNIA. WZÓR NA PRZYSZŁOŚĆ



gram dofinansowania prac konserwatorskich i remontowych przy zabytkach.

Czy ikony gdyniejskiego modernizmu, jak kamienica Bankowiec, eksperci również brali pod uwagę?

– Uznanie międzynarodowe zyskał nowatorski projekt i realizacja zespołu śródmiejskiego jako całości, a więc pojedyncze budynki nie miały decydującego znaczenia. Choć oczywiście wybitne dzieła architektoniczne, jak chociażby dawny budynek ZUS przy ul. 10 Lutego 24 stanowiły dodatkową wartość.

Paradoksalnie przyciągający uwagę budynek Funduszu Emerytalnego Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. 3 Maja 27-31 [potocznie nazywany Bankowcem], ma dwa różne oblicza. Z jednej strony są w nim przykłady znakomitych rozwiązań technicznych z tamtego czasu i tam kumuluje się współczesne, wyjątkowe zaangażowanie w ochronę. Z drugiej jednak – warto sobie uzmysłowić, że w tym budynku nastąpiło znaczne przekroczenie przyjętej wysokości. Doszło do tego, bo ważny inwestor był w stanie uzyskać odstępstwa od limitów wysokości. Okoliczni inwestorzy nie mieli takiej siły przebicia. Poza tym w narożnej części budynku mamy ilustrację ówczesnego silnego rozwarstwienia społecznego, utrwalonego w planie. Do luksusowych mieszkań o powierzchni domu jednorodzinnej mieszkańcy wchodziła reprezentacyjną klatką schodową, a służba – oddzielnymi schodami do swoich klatek. Warto więc czasem popatrzeć na modernistyczne dzieła nieco wnikliwiej. ●

Rozmawiała Katarzyna Fryc



FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Uznanie międzynarodowe zyskał nowatorski projekt i realizacja zespołu śródmiejskiego jako całości, a więc pojedyncze budynki nie miały decydującego znaczenia

ROBERT HIRSCH

Kalendarium starań o wpisanie Gdyni na listę UNESCO

- **Wrzesień 2007 r.** – Wpisanie układu urbanistycznego Śródmieścia Gdyni o powierzchni prawie 88 hektarów do rejestru zabytków
- **Luty 2015 r.** – Rozporządzenie Prezydenta RP o uznaniu historycznego układu urbanistycznego śródmieścia za Pomnik Historii (wówczas sześćdziesiąty w Polsce)
- **2019 r.** – Kandydatura Gdyni włączona na Listę Informacyjną UNESCO
- **Styczeń 2024 r.** – Zakończenie prac nad dokumentacją zgłoszeniową, która została

przesłana przez Ministerstwo Kultury do Centrum Światowego Dziedzictwa UNESCO w Paryżu. Dokumentację wykonał zespół specjalistów z Urzędu Miasta Gdyni i Wydziału Architektury PG w składzie: Maria J. Sołtysik, Robert Hirsch i Marek Sępa

- **Sierpień 2024 r.** – Wizyta w Gdyni zagranicznego eksperta międzynarodowej organizacji ICOMOS, która przygotowuje dla UNESCO raporty oceniające kandydatury na Listę Światowego Dziedzictwa
- **Listopad 2024 r.** – Spotkanie delegacji z Polski, w tym z Gdyni,

z ekspertami ICOMOS w Paryżu, w celu omówienia uwag ekspertów do wniosku Gdyni.

- **Marzec 2025 r.** – Wydanie raportu przez ICOMOS, czyli ostatecznej oceny kandydującego, zawierającego rekomendację dla UNESCO
- **Lipiec 2025 r.** – 47. sesja Komitetu Światowego Dziedzictwa w Paryżu, na której była prezentowana kandydatura Gdyni i podczas której przyjęto wydaną przez ICOMOS pozytywną ocenę Gdyni w kontekście wpisania na Listę, ale z odroczeniem i koniecznością opracowania uzupełnień

- **Wrzesień 2025 r.** – Obrady 10. konferencji z cyklu „Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni”. Cykl ten był kluczowy w budowaniu wizerunku i renomy modernistycznej Gdyni za granicą
- **Styczeń 2026 r.** – Zakończenie w UM Gdyni prac nad odpowiedziami na rekomendacje ICOMOS oraz przekazanie do UNESCO w Paryżu
- **Lipiec 2026 r.** – 48. sesja Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO w Busan w Korei Pd. – spodziewane głosowanie w sprawie wpisania Centrum Gdyni na Listę Światowego Dziedzictwa.

Chwarzno-Wiczlino

– gdy dzielnica powstaje z myślą o przyszłych pokoleniach

Historia Gdyni to historia odważnego myślenia o mieście. Sto lat temu powstawała jako nowoczesny organizm zaprojektowany z wizją – funkcjonalny, otwarty i przyjazny mieszkańcom. W roku jubileuszu Gdyni warto spojrzeć także na współczesne przykłady takiego podejścia do planowania przestrzeni. Jednym z nich jest rozwój dzielnicy Chwarzno-Wiczlino, której kształt w dużej mierze powstaje dzięki wieloletniej działalności firmy Hossa.

Od lat Grupa Inwestycyjna Hossa, czołowy trójmiejski deweloper konsekwentnie realizuje w tej części Gdyni wizję dzielnicy rozwijanej w sposób zrównoważony i odpowiedzialny. Zamiast przypadkowej zabudowy powstaje tu spójna przestrzeń miejska – miejsce do życia zaprojektowane tak, aby służyło zarówno obecnym mieszkańcom, jak i kolejnym pokoleniom. Kluczowe znaczenie ma też fakt, że Chwarzno-Wiczlino to dziś najbardziej zielona dzielnica Gdyni, a tutejsze osiedla obfitują w starannie zaprojektowaną, różnorodną zieleń urządzonej, która naturalnie uzupełnia sąsiedztwo lasów. To jednak tylko fundament szerszej wizji: Hossa konsekwentnie wdraża tu ambitny program infrastruktury społecznej. W planach i realizacji są nowoczesne obiekty kultury, sportu i rekreacji, które wraz z ofertą gastronomiczną mają tworzyć tętniące życiem centra lokalne. Kluczem jest tu różnorodność. Program spędzania czasu wolnego został zaprojektowany tak, by integrować wszystkie grupy wiekowe, oferując atrakcyjną przestrzeń zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i seniorów.

Chwarzno-Wiczlino rozwija się jako dzielnica kompletna. Oprócz nowych osiedli powstają tu szkoły, przedszkola, punkty usługowe, tereny rekreacyjne i przestrzenie wspólne. Kluczowe znaczenie ma też fakt, że Chwarzno-Wiczlino to dziś najbardziej zielona dzielnica Gdyni. Na tutejszych osiedlach oprócz dostępu do naturalnych kompleksów leśnych mamy wyjątkowo bogatą i różnorodną zieleń urządzonej. To, wraz w zestawieniu z czytelnym układem urbanistycznym, tworzy idealnie dopasowaną przestrzeń do codziennych potrzeb mieszkańców.

Jednym z ważnych momentów w planowaniu jej dalszego rozwoju były warsztaty urbanistyczne typu *charrette*, które Hossa zorganizowała w 2012 roku. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz miasta, urbaniści, specjaliści od planowania transportu oraz reprezentanci mieszkańców. Wspólnie wypracowano kierunki rozwoju dzielnicy – takie, które uwzględniają zarówno potrzeby społeczności lokalnej, jak i długofalową strategię rozwoju miasta.

Wnioski z warsztatów stały się ważnym drogowskazem dla kolejnych etapów zagospodarowania Chwarzno-Wiczlina. Jednocześnie wiele z kluczowych założeń – takich jak troska o jakość przestrzeni publicznych, rozwój infrastruktury społecznej czy budowanie lokalnej wspólnoty – było realizowanych przez Hossę już wcześniej. Dzięki temu rozwój dzielnicy zachowuje spójność i konsekwencję, rzadko spotykaną w nowych obszarach miejskich.

Efektom tej wieloletniej pracy są kolejne osiedla, które tworzą tkankę dzielnicy. Wśród nich znajdują się m.in. **Wiczlino Lyceum**, **Centrum Chwarzno-Wiczlino** oraz **Velocity Wiczlino** – projekty rozwijane w otoczeniu infrastruktury społecznej, zieleni i lokalnych usług. Każdy z nich stanowi fragment większej wizji miejsca, w którym codzienne życie mieszkańców jest równie ważne jak architektura i urbanistyka.

Dziś Chwarzno-Wiczlino staje się przykładem tego, że prywatny inwestor może być partnerem miasta w odpowiedzialnym kształtowaniu przestrzeni. W Polsce coraz częściej mówi się o zrównoważonym rozwoju miast – w tej gdyńskiej dzielnicy ta idea od lat przybiera bardzo konkretną formę: ulic, placów, szkół, terenów zielonych i osiedli zaprojektowanych z myślą o komforcie życia mieszkańców.

W roku stulecia Gdyni warto przypomnieć, że dobre miasta powstają dzięki wizji, współpracy i konsekwencji. Chwarzno-Wiczlino pokazuje, że te wartości pozostają aktualne również dziś. A Grupa Inwestycyjna Hossa – jako jeden z głównych twórców tej dzielnicy – od lat udowadnia, że odpowiedzialne budowanie przestrzeni jest inwestycją nie tylko w nieruchomości, lecz przede wszystkim w przyszłość miasta i jakość życia jego mieszkańców.



Zrealizowane przez Grupę Inwestycyjną Hossa osiedle Wiczlino-Ogród w Gdyni.

Śródmieście Gdyni o krok od światowej listy UNESCO

Prezent na 100-lecie

Prof. Jacek Purchla, dekadę temu przewodniczący Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, nie ma wątpliwości: wpisania Gdyni na prestiżową listę UNESCO można się spodziewać – z przekonaniem graniczącym z pewnością – już w lipcu.

ROZMOWA Z
PROF. JACKIEM PURCHLA

KATARZYNA FRYC: Modernistyczne centrum Gdyni jest kandydatem Polski na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Proszę nam więcej powiedzieć o tej liście?

PROF. JACEK PURCHLA*: Lista Światowego Dziedzictwa to największy sukces UNESCO. Autorem tworzącej ją konwencji udało się osiągnąć mądry konsensus poprzez zdefiniowanie kryteriów dla powszechnie uznawanego zbioru wartości. To jest wspólny mianownik respektowany przez niemal 200 krajów – sygnatariuszy konwencji Paryskiej UNESCO, a więc organizacji skupiającej więcej państw członkowskich niż sama Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Polska od początku aktywnie uczestniczy w pracach Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO i od razu zaistniała na Liście Światowego Dziedzictwa.

– Nie przypadkiem, już w 1978 r., na pierwszej Liście Światowego Dziedzictwa, wśród pierwszych dwunastu wpisów ze świata, znalazły się Kraków i Kopalnia Soli w Wieliczce. Dziś mamy na tej liście już 1248 obiektów ze 170 krajów, w tym siedemnaście z Polski. To już nie jest tylko lista piękności, na której znajdują się miejsca o uznanej przez społeczność międzynarodową wyjątkowej uniwersalnej wartości, ale symbol szczególnej solidarności państw ze wszystkich kontynentów w trosce o przekazanie naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego następnym pokoleniom. To również okazja do wymiany dobrych praktyk i wzajemnej pomocy w ochronie najcenniejszych skarbów tego dziedzictwa. Sukcesem Polski z ostatniego roku jest uzyskanie miejsca w liczącym 21 krajów Komitecie Światowego Dziedzictwa. Mam przyjemność być jednym z ekspertów narodowych Polski w tym Komitecie.



• **Prof. Jacek Purchla**
FOT. SYLWIA PENC / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jakie znaczenie będzie miało wpisanie modernistycznego centrum Gdyni na listę UNESCO, jeśli do tego dojdzie?

– To pytanie o to, co do tego bogatego już doświadczenia UNESCO może wnieść osiemnasty polski wpis, z tak niezwykłą starannością i profesjonalizmem przygotowywany przez gdyński zespół pod kierunkiem byłego wiceprezydenta Marka Stępy i miejskiego konserwatora zabytków Roberta Hirscha? Wśród 28 miejsc dziedzictwa kulturowego UNESCO, znajdujących się dzisiaj na terytorium Polski, inicjatywa Gdyni nie tylko radykalnie przesuwa tradycyjną chronologię naszego myślenia o koniecznej ochronie zabytków, ale istotnie poszerza nasze rozumienie pojęcia dziedzictwa kulturowego. Już nie „dawność” i stosowna dla wielu zabytków „patyna i omszałość”, ale szczególna wartość naszej nowoczesności, stworzona przez II Rzeczpospolitą nad Bałtykiem, przesadzają o szczególnym miejscu gdyńskiego modernizmu.

Wpis modernistycznego centrum Gdyni postawi ją obok znajdujących się już na Liście UNESCO projektów Le Corbusiera, modernistycznych założeń urbanistycznych Berlina, Tel Awiwu czy Brasillii, oraz wśród najwybitniejszych dzieł architektury i planowania miast XX wieku.

To równocześnie ważny precedens w naszym polskim myśleniu o współczesnym podejściu do ochrony zabytków. Mamy bowiem do czynienia z jednym z najmłodszych miast Europy, które świętuje zaledwie 100-lecie swoich narodzin.

Jak pan ocenia działania Gdyni związane z zachowaniem dziedzictwa?

– Odważna inicjatywa zrodzona w gdyńskim ratuszu ma dla mnie fundamentalne znaczenie. Wypełniając funkcję prezidenta Komitetu Światowego Dziedzictwa często zwracałem uwagę na fakt, że Lista Światowego Dziedzictwa jest przede wszystkim owocem międzyrządowej Konwencji z roku 1972, kiedy pojęcie społeczeństwa obywatelskiego było pojęciem egzotycznym. Ale dzisiaj jest rzeczą oczywistą, że nie uda się nam uratować skarbów objętych ochroną przez wspomnianą Konwencję bez aktywnego wsparcia i zaangażowania lokalnych społeczności. Bo dziedzictwo to my, ludzie, jego użytkownicy.

Wpis modernistycznego centrum Gdyni na Listę UNESCO to będzie przede wszystkim dzieło i sukces samorządu. To dzięki wieloletniej pracy liderów lokalnej społeczności proces propagowania wartości modernistycznego zespołu urbanistycznego Gdyni oraz kolejne etapy tworzenia narzędzi jego skutecznej ochrony, pozwoliły na złożenie w paryskim siedzibie UNESCO wniosku, który już zyskał wysoką ocenę ekspertów z Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS.

Czy wpisanie modernistycznego centrum Gdyni na listę UNESCO będzie miało znaczenie wyłącznie dla Gdyni?

– Dzięki wpisowi na tę prestiżową listę – którego należy się spodziewać z przekonaniem graniczącym z pewnością w lipcu 2026 r. na sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa w Pusan w Korei Południowej – Gdynia w istotny sposób przyczyni się do budowania pozytywnego wizerunku Polski w świecie poprzez kulturę. ●

Rozmawiała Katarzyna Fryc

* **Prof. Jacek Purchla** jest historykiem sztuki i ekonomistą, specjalistą z zakresu dziedzictwa kulturowego i historii miast, wykładowcą na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie i Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 2015 do 2020 r. był przewodniczącym Polskiego Komitetu ds. UNESCO. W kadencji 2016–2017 pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO. Od 2026 r. jest ekspertem narodowym Polski w Komitecie Światowego Dziedzictwa UNESCO.

NOWE

MARKI

**NOWE
INSPIRACJE**

Klif



al. Zwycięstwa 256, Gdynia
WWW.GDYNIA.KLIF.PL

PESERICO



HENRY CHRIST
Hamburg

TRANSIT

DESIGN OPTYK

DOROTHEE
SCHUMACHER

10DAYS[®]
AMSTERDAM



U.S. POLO ASSN.
SINCE 1890

YAVORSKA

Gdyński modernizm na każdym kroku

Cenne portowe zabytki

Fascynujące, w jaki sposób architektura portowa opowiada historię tego wyjątkowego miejsca.

ROZMOWA Z

ANNA ORCHOWSKA*

KATARZYNA FRYC: Co jest wyjątkowego w zabytkach gdyńskiego portu?

ANNA ORCHOWSKA: Jego budowa przypadała na interesujący okres w historii architektury, czas ugruntowywania się idei modernistycznych. W wypadku zabudowy portowej to także fakt użycia przełomowej dla XX w. techniki konstruowania przy wykorzystaniu zbrojonego betonu. Dawało to nieograniczone możliwości kształtowania funkcjonalnych, przestronnych i szybkich w realizacji obiektów.

Fascynujące, jak architektura portowa opowiada historię tego wyjątkowego miejsca. Port zaplanowano w 1920 r. na niezagospodarowanym odcinku wybrzeża. Duża część obiektów była świadkami pionierskiego okresu budowy portu, kiedy realizowano tylko najpotrzebniejsze obiekty, początkowo o skromnej wielkości. W ich architekturze odczytujemy trudności w ocenie przyszłej skali portu oraz dążenia do podkreślenia cech narodowych. Przykładem jest projekt z 1925 r. Pierwszego Urzędu Celnego architekta Kazimierza Milewskiego, który odwołał się do form polskiego dworu ziemiańskiego. Trzeba wspomnieć o dalekowzrocznej wizji budowniczego portu Tadeusza Wendy, który w 1920 r. zaplanował harmonijne rozmieszczenie elementów wielofunkcyjnego organizmu portowego. Port gdyński w niewiele zmienionym zarysie jest użytkowany do dziś.

Skąd u przedwojennych architektów dbałość nie tylko o funkcjonalność obiektów przemysłowych, ale też o ich estetykę?

– Wiodącym sposobem myślenia była wówczas funkcjonalistyczna jedność funkcji z formą, czyli uznanie jej za czynnik, któremu należało podporządkować plan obiektu i konstrukcję, ale również jego część estetyczną. Piękno tych rozwiązań wzięło się stąd, że obiekt projektowano wychodząc od jego struktury wewnętrznej, zaznajamiając osobę stojącą przed budynkiem, jak działa w środku. Stąd modularność nakrytych głównie płaskimi dachami



• **Zabytkowy Dworzec Morski jest dziś siedzibą Muzeum Emigracji**

FOT. DOMINIK SADOWSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

brył, akcentowanie poziomych bądź pionowych pasów i odrzucenie dekoracji.

W jakim stanie te zabytki przetrwały do dziś?

– Te z obiektów, dla których potrafiono znaleźć odpowiednią funkcję, są użytkowane i utrzymywane w należytej kondycji. Czasem udało się przeprowadzić profesjonalną renowację. Jedną z nich był remont elewacji elewatora zbożowego z lat 1935-37 według projektu Michała Paszkowskiego i Bolesława Schmidta. Ten najwyższy w porcie, ponad 40-metrowy silos obłożony był płytkami cementowymi, które pod wpływem zasolenia, pyłu zbożowego i grzybów zaczęły odpadać. Wymieniono je na tynk dekoracyjny, nacinany w rysunku odwzorowującym dawne płytki.

Doskonałe prace renowacyjne poczyniono w magazynie długoterminowym nr 5 z 1931 r. i 1934 r. autorstwa Kazimierza Jaskulskiego i Konstantego Jaskulskiego.

Które z zabytków są najcenniejsze?

– W pierwszej kolejności należy wskazać obiekty chronione prawem poprzez wpis do rejestru zabytków, czyli elewator zbożowy i łuszcarnię ryżu, a także monumentalną chłodnię portową i najważniejszy obiekt użyteczności publicznej portu – Dworzec Morski. Przy ulicy Polskiej znajdują się także magazyn długoterminowy nr 5 oraz magazyn Polskiego Monopoli Tytoniowego. W grupie najcenniejszych nie może zabraknąć Urzędu Morskiego wraz z zabudową dawnych domów mieszkalnych urzędników i pracowników portu, czy dawnego Urzędu Celnego, a teraz Zarządu Morskiego Portu

Gdynia S.A. W rejonie dawnego mola rybackiego pozostawiono doskonałą architektonicznie chłodnię śledziową oraz chłodnię rybną, która jest obiektem wzniesionym w latach 1948-1952, na miejscu i z wykorzystaniem reliktów przedwojennej chłodni i hali rybnej.

Port jest terenem zamkniętym. Które zabytki można obejrzeć bez przepustki?

– Przede wszystkim Dworzec Morski, a obecnie Muzeum Emigracji, gdzie można pokontemplować minimalistyczną architekturę budynku, a szczególnie reprezentacyjne wnętrza hali pasażerskiej. Nie mniejsze wrażenie robi wnętrza magazynu tranzytowego, w którym odbywała się odprawa pasażerów udających się w transoceaniczne podróże.

Dostępna jest cała ul. Polska, stanowiąca niegdyś kręgosłup układu portu. Zobaczymy tam poniemiecki schron przeciwlotniczy, magazyn tytoniowy, dawny budynek portowy firmy Społem, magazyn długoterminowy nr 5 i chłodnię portową. Skracając w ul. Rotterdamską trafimy pod gmach dawnego urzędu celnego, a idąc dalej w kierunku ul. Indyjskiej dojdziemy do łuszcarni ryżu, pierwszego z obiektów przemysłowych wzniesionych w porcie. ●

Rozmawiała Katarzyna Fryc

* **Dr arch. inż. Anna Orchowska** – badaczka architektury portu morskiego w Gdyni. W 2013 r. obroniła na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej pracę doktorską poświęconą temu zagadnieniu.

• **Więcej na trojmiasto.wyborcza.pl**

Muzeum Stanisława Szukalskiego w Gdyni

Stanisław Szukalski to jeden z najbardziej niezwykłych polskich artystów XX wieku – rzeźbiarz, malarz i wizjoner o niepowtarzalnym stylu. Jego twórczość łączy monumentalną formę z inspiracjami dawnymi kulturami i słowiańską symboliką. Tworzył dzieła pełne siły, ekspresji i oryginalnych idei, które wyprzedzały swoją epokę.



Muzeum Stanisława Szukalskiego w Gdyni działające od września 2025 roku, jest miejscem poświęconym sztuce. Koncerty oraz wystawy czasowe prac wybitnych polskich artystów współdzielą przestrzeń z ekspozycją stałą „Szukalski: Samorodny / The Selfborn”, ukazującą życie i twórczość nietuzinkowego, polskiego rzeźbiarza.



szukalski-museum.org

Szukalski
MUZEUM
STANISŁAWA SZUKALSKIEGO
W GDYNI

Gdynia, ul. Orłowska 53



KWIECIEŃ

- 25 PKO Gdynia Półmaraton
Mistrzostwa Polski w Półmaratonie
- 25-26 Runmageddon

MAJ

- 8-10 Targi Ogród & Wielka Majówka

CZERWIEC

- 19/20 Grand Prix Gdyni – Nocny Bieg Świętojański na 100-lecie Gdyni
- 19-28 Święto Morza z Festiwalem Szantowym na 100-lecie Gdyni
- 20 Kulinarna Świętojańska
- 20.06-31.07 Gdynia Sailing Days
- 27 Inauguracja Sceny Letniej Teatru Miejskiego na plaży w Orłowie
- 27 Cudawianki na 100-lecie Gdyni
- 27 Puchar Świata MTB Eliminator

LIPIEC

- 1-4 Open'er Festival
- 4 Kachu totalny. Życie i twórczość Kazimierza Ostrowskiego – wernisaż wystawy
- 7-11 Mistrzostwa Polski w Tenisie Ziemnym
- 11 Światowy Zjazd Kaszubów
- 17-19 Globaltica – Festiwal Kultur Świata
- 17-19 Ironman 70.3 Gdynia
- 20-26 Energa Ladies' Jazz Festival
- 25-26 Polboat Yachting Festival

SIERPIEŃ

- 3 Tour de Pologne
- 22 Letnia noc urodzinowa
- 26-30 Festiwal Miasto Słowa
Nagroda Literacka Gdyni
- 27-30 Weekend Architektury
- 28-29 Sunset Square
- sierpień Pokaz tysiąca dronów

WRZESIEŃ

- 9-13 Historia Gdyni piosenką pisana – musical Teatru Muzycznego
- 18-20 Weekend Kulinarny
- 21-26 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych
- 27.09-17.10 Gdynia Classica Nova

PAŹDZIERNIK

- 1-4 Międzynarodowy Festiwal Filmowy Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci

LISTOPAD

- 7-10 Siesta Festival
- 11 Gdyńskie Urodziny Niepodległej,
Grand Prix Gdyni – Bieg Niepodległości
- 28 Polska Noc Kabaretowa

GRUDZIEŃ

- grudzień Mistrzostwa Polski w Boksie

Spotkajmy się na urodzinach Gdyni



100.gdynia.pl